

INDEKS

PISMO UNIwersYTETU OPOLSKIEGO
9-10 (249-250) grudzień 2024

ISSN 1427-7506



- 40** **Rozmowa z kanclerz UO Joanną Kostuś**
Naszym priorytetem są studenci
- 45** **Janina Hajduk-Nijakowska**
Dlaczego córka górnika wybrała Opole?
- 49** **Edyta Gonsior**
Pierwszy rok Fundacji Uniwersytetu Opolskiego
- 53** **Agnieszka Kania**
Konik garbusek i gorączokrwisty rumak
- 67** **Jan Miodek**
Ziemniaki truflowe

>>> SPIS TREŚCI

| | | |
|----------|---|-----------|
| 1 | KRONIKA UNIWERSYTECKA | 3 |
| | Dwa jubileusze / <i>Inauguracja roku akademickiego 2024/2025 na Wydziale Teologicznym UO</i> | 18 |
| | Kolejne ważne wyróżnienie / <i>Tomasz Różycki Zasłużonym Obywatelem Opola</i> | 22 |
| | Liderka z powołania / <i>dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO</i> | 25 |
| | Z Senatu / <i>Nowa Rada Uniwersytetu Opolskiego wybrana</i> | 27 |
| | Wręczono nagrody Quality za zaangażowanie w pracę dydaktyczną | 31 |
| | Na studenta UO w czapce Mikołaja zawsze można liczyć / <i>Samorząd Studencki</i> | 33 |
| | Magia Giełdy Piosenki Studenckiej / <i>fotoreportaż</i> | 34 |
| 2 | PUBLICYSTYKA, SZTUKA | 39 |
| | Naszym priorytetem są studenci / <i>wywiad z kanclerz UO Joanną Kostuś</i> | 40 |
| | Dlaczego córka górnik wybrała Opole? / <i>Janina Hajduk-Nijakowska</i> | 45 |
| | Pierwszy rok Fundacji Uniwersytetu Opolskiego / <i>Edyta Gonsior</i> | 49 |
| | Konik garbusek i gorącokrwisty arab / <i>Agnieszka Kania</i> | 53 |
| | Polityczne teorie wojny – trzy ujęcia / <i>Tomasz Pawłuszko</i> | 58 |
| | 70 lat Okręgu Opolskiego Związku Polskich Artystów Plastyków / <i>Romuald Jeziorowski</i> | 61 |
| | Ziemiaki truflowe / <i>Jan Miodek</i> | 67 |
| | W sidłach codzienności – o <i>Wspólnym pokoju</i> Zbigniewa Uniłowskiego / <i>Zuzanna Kozłowska</i> | 68 |
| | Opole, którego już nie ma / <i>Jerzy Stemplewski</i> | 71 |
| 3 | RELACJE, RECENZJE, NOTY | 79 |
| | ODESZLI: Prof. dr hab. Barbara Rzeszotarska | 80 |
| | ODESZLI: Prof. dr hab. Wiesław Łukaszewski | 81 |
| | ODESZLI: Mgr Henryk Kubicki | 82 |
| | Trzy tysiące maturzystów odwiedziło Uniwersytet Opolski / <i>Opolski Salon Maturzystów</i> | 83 |
| | Uniwersytet nie jest wieżą z kości słoniowej / <i>Tomasz Chabior</i> | 92 |
| | O wielkiej pasji w cztery minuty / <i>Katarzyna Kownacka</i> | 95 |
| | Studenci zeszli na ląd / <i>Tomasz Chabior</i> | 98 |
| | Dla pacjentów i studentów medycyny / <i>Edyta Hanszke-Lodzińska</i> | 103 |
| | Wymiar płci w badaniach i praktyce / <i>Tomasz Chabior</i> | 106 |
| | To nie był łatwy test / <i>Tomasz Chabior</i> | 108 |
| | NOWOŚCI WYDAWNICZE | 111 |
| | NOTY O AUTORACH | 114 |



INDEKS

KRONIKA UNIWERSYTECKA

Wydarzenia

Wiadomości

Sylwetki

8.10

Uniwersytet Opolski i La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu podpisały umowę o powołaniu Centrum Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi. Spotkanie, podczas którego przypiętowano tę współpracę, odbyło się w Sali Plafonowej Collegium Maius. Umowę podpisali rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, prezeska fundacji La Strada Irena Dawid-Olczyk i jej wiceprezeska Joanna Garnier.

10.10

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w pierwszym posiedzeniu Kapituły Laurów Umiejętności i Kompetencji za rok 2024 w Opolskiej Izbie Gospodarczej.

- Sześć zespołów z całej Polski rywalizowało w finale Giełdy Piosenki Studenckiej, który odbył się 10 października 2024 roku w Studenckim Centrum Kultury. Na scenie zaprezentowali się młodzi artyści z grup: Young Rockers, Hipnozja, Sandy Lane, One Step, Antyrefleks i Fama. Najwięcej nagród od jury otrzymał zespół One Step. Po ogłoszeniu wyników wystąpiła gwiazda wieczoru – Mesajah.

11.10

Prorektor ds. nauki prof. Daniel Pietrek wziął udział w inauguracji nowego roku akademickiego w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

11–12.06

Inauguracja roku akademickiego 2024/2025 na Wydziale Teologicznym zbiegła się z podwójnym jubileuszem. Świątowano bowiem nie tylko 30-lecie erygowanego wraz z całym uniwersytetem w 1994 r. wydziału, ale również 75-lecie powołanego w 1949 r. w Opolu Wyższego Seminarium Duchownego (funkcjonującego do 1997 r. w Nysie). Uroczystość została zaplanowana na dwa dni, wzięli w niej udział zarówno studenci i absolwenci wydziału oraz seminarium, aktualni i emerytowani profesorowie oraz pracownicy tych instytucji, jak również władze diecezji opolskiej oraz gliwickiej i władze Uniwersytetu Opolskiego. W uroczystości uczestniczył rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.



Przez 30 lat naukę na Wydziale Teologicznym ukończyło blisko 4 tys. studentów

21–23.10

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, która odbyła się na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

21.10

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego wręczyła pierwsze stypendia w programie Primus. Spośród 186 osób, które ubiegały się o stypendium, kapituła wybrała 12. To studenci Uniwersytetu Opolskiego, którzy wyróżnili się między innymi sukcesami naukowymi, działalnością w organizacjach studenckich i współpracą ze środowiskami biznesowymi. Gala wręczenia stypendiów odbyła się w auli Wydziału Teologicznego UO, udział w niej wzięli także prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO.



Pierwsze stypendia otrzymało 12 osób

22.10

W Studenckim Centrum Kultury odbyła się debata pt. „Dostępność to ciągle podnoszenie świadomości”. Uczestnicy spotkania rozmawiali o dostępnym rynku pracy, aktywizacji osób z niepełnosprawnościami i pozyskiwaniu funduszy na te cele. Wydarzenie otworzyły Przystanek Dostępność i 3. Ogólnopolskie Targi Dostępności, które trwały do 27 października.

W debacie uczestniczyło pięć osób: Ariel Fecyk (wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Twoje Nowe Możliwości), Grzegorz Kuliś (prezes zarządu Weegree sp. z o.o.), Dorota Piechowicz-Witoń (naczelniczka Centrum Dialogu Obywatelskiego Miasta Opola), Justyna Szpilak (dyrektorka opolskiego oddziału Fundacji Aktywizacja) i Michał Wojczyszyn (zastępca dyrektora Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki). Wydarzenie otworzyła prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO.

- Aktualne wyzwania dziedziny cyberbezpieczeństwa w biznesie, przemyśle i nauce były tematem Konferencji Cyberbezpieczeństwa Stosowanego Uniwersytetu Opolskiego (CACS 2024). Spotkanie odbyło się w opolskim Parku Naukowo-Technologicznym. Konferencja stanowiła platformę wymiany wiedzy – miejsce, w którym specjaliści z różnych branż, mający cyberbezpieczeństwo za wspólny cel, mogli dzielić się doświadczeniem i rozwiązaniami. Uczestnicy konferencji rozmawiali o tym, co niekorzystnego może się wydarzyć, jak można się przed tym zabezpieczyć i ewentualnie – w jaki sposób sobie z tym poradzić, gdy już do tego dojdzie.

23.10

Prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, uczestniczyła w posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Kształcenia, które odbyło się w ramach Międzynarodowego Kongresu Jakości Kształcenia w Katowicach.

23–24.10 Prorektor ds. kształcenia UO Anna Weissbrot-Koziarska przyjęła komisję PKA, która wizytowała na Wydziale Lekarskim UO.

24–26.10 Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, wziął udział w kolejnym posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Finansowej, które odbywało się w Bydgoszczy. Głównymi tematami narady były sprawy sytuacji finansowej uniwersytetów oraz podsumowanie wyników rekrutacji na studia na rok akademicki 2024/2025.

24–27.10 Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego uczestniczyło w Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie.

28–29.10 Prorektor ds. rozwoju i finansów UO dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, oraz prorektor UO ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, uczestniczyli w seminarium pt. „Mechanizmy wsparcia dla polskich uczelni w uzyskiwaniu funduszy z programów badawczych Unii Europejskiej”.

Seminarium odbywało się w Brukseli. Zorganizowane zostało przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” oraz PoISCA pod patronatem Ministra Nauki i przewodniczącej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). Patronami wydarzenia byli również Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT), Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR).

25.10 Ponad pięćdziesięcioro absolwentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego przypięczętowało podczas dyplomatorium ostatnie lata wyężonej pracy. Uroczystość odbyła się w Studenckim Centrum Kultury.



Podczas dyplomatorium wręczono także nagrody najlepszym studentom i starostom

29.10 Tegoroczni absolwenci socjologii oraz designu i komunikacji społecznej uczestniczyli w dyplomatorium Katedry Nauk Socjologicznych. Uroczystość odbyła się w Collegium Civitas.



Uroczyste dyplomatorium odbyło się w Collegium Civitas

4.11 W budynku dydaktycznym UO przy ul. Oleskiej 48. odbyło się spotkanie inauguracyjne 8. edycji Szkoły Legii Akademickiej Uniwersytetu Opolskiego. Spotkanie poprowadzili oficerowie Ośrodka Zamiejscowego Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Opolu.

6.11 11 młodych badaczy z 6 uczelni Sojuszu Forthem wzięło udział w I Międzynarodowym Grand Prix Młodych Badaczy. Finał odbył się w Kristiansand w Norwegii. Uniwersytet Opolski reprezentowali Wiktoria Grabalska z Instytutu Nauk Prawnych UO i Robert Radziej ze Szkoły Doktorskiej UO.

7–8.11 Dr hab. Izabella Pisarek, prof. UO i kierowniczka Katedry Ochrony Powierzchni Ziemi i Gospodarki Przestrzennej, reprezentowała Uniwersytet Opolski podczas spotkania roboczego „Physical meeting of the Food Science Lab – Fall 2024”. Wydarzenie odbywało się na Uniwersytecie Burgundzkim w Dijon.

7–21.11 7, 14 i 21 listopada Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Opolskiego gościł konferencję „Gospodarka i społeczeństwo wobec współczesnych wyzwań rozwoju Polski”. W tych dniach odbyły się trzy osobne panele, które dotyczyły kolejno: bezpieczeństwa finansowego i gospodarczego kraju, roli instytucji państwowych w tym obszarze i wykorzystania analizy danych statystycznych.

11.11 Tomasz Różycki, poeta, romanista, tłumacz i pracownik Instytutu Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego, otrzymał tytuł Zasłużony Obywatel Miasta Opola. Wyróżnienie przyznano na wniosek prezydenta miasta Arkadiusza Wiśniewskiego i przewodniczącej rady miasta Barbary Kamińskiej. Tomasz Różycki odebrał je podczas uroczystej sesji rady miasta. W uroczystości uczestniczył także rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.



Uroczystość odbyła się w opolskim ratuszu

12.11

Zamiast podtrzymywać rywalizujące ze sobą narracje, można odnajdywać podobieństwa, na przykład w doświadczeniach wojennych Polaków, Niemców, Syryjczyków czy Afgańczyków. Taka była główna myśl wykładu „Wystawa stała w Berlinie: Udana przejście od konkurencyjnych do wielokierunkowych dyskursów pamięci”. Wykład w Auli Błękitnej Collegium Maius wygłosiła prof. Friederike Eigler z Georgetown University w Waszyngtonie. W wydarzeniu brał udział także prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO.



Prof. Friederike Eigler wygłosiła wykład w ramach cyklu „Spotkania z literaturą”

13.11

Uniwersytet Opolski podpisał porozumienie z I Liceum Ogólnokształcącym w Głubczycach. Umowa sformalizowała trwającą już współpracę i rozszerzyła ją, co stanowi kolejny fundament pod wspólne działania. Podpisanie porozumienia odbyło się w rektoracie UO. Podpisy pod nim złożyli

prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, i dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Głubczycach Krzysztof Tokarz.



Podpisanie porozumienia umowy odbyło się w rektoracie UO

- Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok i prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyli w uroczystej gali wręczenia nagrody Fundacji Zielonego Feniksa na Festiwalu Ekoenergetyki, która odbyła się w SCK UO

13–15.11

Dobre praktyki we współpracy badawczej i prowadzeniu działalności naukowej przez uczelnie w Europie były tematem kolejnego spotkania sojuszu FORTHEM na Uniwersytecie Opolskim. Do Opola przyjechały reprezentacje Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze (Łotwa), Uniwersytetu w Jyväskylä (Finlandia) i Uniwersytetu Burgundzkiego (Francja), a zdalnie w spotkaniu uczestniczyła reprezentantka Uniwersytetu w Palermo (Włochy). Gościliśmy też partnerów z Ukrainy, którzy uczestniczą w projekcie „Wspieranie współpracy Uniwersytetu Opolskiego z uczelniami ukraińskimi w ramach sojuszu FORTHEM 2024” organizacji NAWA.

14.11

Inicjowanie i prowadzenie badań naukowych oraz prac rozwojowych, komercjalizacja wyników badań naukowych i transfer wyników prac naukowych do gospodarki oraz kształcenie studentów i doktorantów – m.in. takie wspólne działania planują władze UO i władze Sieci Badawczej Łukasiewicz – ICiMB. Umowa między Uniwersytetem Opolskim a Siecią Badawczą Łukasiewicz – Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych, została podpisana przy okazji inauguracji zmodernizowanego laboratorium sieci przez rektora UO prof. dr. hab. Jacka Lipoka i dyrektora ICiMB dr hab. inż. Pawła Pichniarczyka.

- Prorektor ds. kształcenia Anna Weissbrot-Koziarska uczestniczyła w Złotym Wykładzie, którego prelegentem był prof. dr. hab. Krzysztof Rubacha – metodolog nauk społecznych i przyrodniczych, założyciel i kierownik Pracowni Narzędzi Badawczych przy Sekcji Metodologii Badań nad Edukacją Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Wykład pt. „Interdyscyplinarność w naukach społecznych a ilościowa versus jakościowa strategia badań” odbył się w Auli Błękitnej Collegium Maius.

- Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, na zaproszenie rektora Politechniki Ostrawskiej prof. Vaclava Snašela wziął udział w święcie tej Uczelni.

- Prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyła w Krajowej Izbie Fizjoterapeutów, która odbyła się w Warszawie.

- Warsztaty wzbogacone o cenną wiedzę prawniczą były częścią wydarzenia „Adwokat na uczelni”. Spotkanie odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego.



Po wykładach przeprowadzono warsztaty

- 18–20.11 Prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, uczestniczyła w posiedzeniu Forthem w Brukseli.

19.11



Członkowie Forum Biznesu spotkali się w siedzibie Fundacji UO

- Przedstawiciele nauki i biznesu zebrali się na spotkaniu członków Forum Biznesu, które odbyło się w Villi Academica – nowej siedzibie Fundacji Uniwersytetu Opolskiego. Uczestnicy spotkania podsumowali pracę Forum Biznesu w kadencji 2022–2024. Omówili dotychczasowe osiągnięcia,

zrealizowane projekty i wyzwania, jednocześnie planując przyszłe przedsięwzięcia. W spotkaniu wzięli udział między innymi: rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO.

- Prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyła w posiedzeniu Kolegium Prorektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Spotkanie odbyło się na Politechnice Wrocławskiej.
- Podczas Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii zorganizowało spotkanie „Pracuj z pasją!”. O łączeniu pracy z pasją mówili: dr inż. Karina Bedrunka-Gudaniec, Dariusz Berezowski i Magdalena Pieśniewska. Spotkanie odbyło się w auli Collegium Salutis Humanae.

23.11

Dr Eric Mulder i dr John Jagt z Muzeum Historii Naturalnej w Maastricht byli gośćmi seminarium „Mesozoic mammals and birds”, które odbyło się w auli A budynku dydaktycznego przy ul. Oleśkiej 48. Dr Eric Mulder mówił między innymi o ewolucji czaszki ssaków, natomiast dr John Jagt opowiadał o ptakach żyjących pod koniec „ery dinozaurów”. Spotkanie zorganizował Instytut Biologii.

25.11

Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, na zaproszenie prorektora ds. nauki Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu prof. Piotra Dzięgiela wziął udział w pierwszym spotkaniu KRU-WiO prorektorów ds. nauki, które odbyło się w UMW.

26.11

Już po raz trzeci na Uniwersytecie Opolskim gościł Wielki Test Wiedzy o Klimacie. Uczniowie opolskich szkół średnich spotkali się w Auli Błękitnej Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego. Mieli 60 minut na rozwiązanie testu składającego się z 60 pytań. Wydarzenie organizowała „Gazeta Wyborcza”. Nagrody najlepszym uczestnikom testu wręczyła prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO.



W teście wzięło udział blisko 100 uczennic i uczniów

27.11

W Studenckim Centrum Kultury odbyło się spotkanie promującą książkę prof. dr hab. Janusza Słodczyka. *Planowanie i budowa miast w dziejach świata. Historia urbanistyki* jest poszerzonym wydaniem pracy, którą profesor Janusz Słodczyk wydał w 2012 roku. To podręcznik dedykowany między innymi studentom gospodarki przestrzennej, urbanistyki i geografii. Autor wzbogacił tekst o ponad 300 rysunków i 400 zdjęć, które obrazują omawiane w książce zagadnienia.



Spotkanie z prof. dr. hab. Januszem Słodczykiem zorganizował Wydział Przyrodniczo-Techniczny

29.11

Po raz pierwszy Uniwersytet Opolski wspólnie z Fundacją Edukacyjną „Perspektywy” zorganizował Opolski Salon Maturzystów. Wydarzenie gościło w budynku dydaktycznym przy ul. Oleskiej 48, w Studenckim Centrum Kultury oraz na kampusie UO, przyciągając trzy tysiące maturzystów z całego regionu. Gości przywitał rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, zapraszając do odwiedzenia wszystkich przygotowanych atrakcji. Maturzyści podczas wykładów otrzymali pełną informację o egzaminie maturalnym w 2025 roku oraz zasadach rekrutacji na studia. Mogli też odwiedzić 14 stref tematycznych, przygotowanych przez 12 wydziałów UO oraz AZS i Legię Akademicką.



Uniwersytet Opolski odwiedziło około 3 tys. maturzystów

2.12

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok gościł wiceministra nauki prof. dr. hab. Andrzeja Szeptyckiego. Wiceminister odpowiada w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego za współpracę międzynarodową. Tematami spotkania były między innymi: umiędzynarodowienie polskich uczelni oraz rozwój sieci Uniwersytetów Europejskich, a także wzór wspólnego dyplomu europejskiego.

- Prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyła w uroczystej gali otwarcia programu mentoringowo-networkingowego „Opole Connect”, która odbyła się w Sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego w Opolu. Program ten powstał w ramach partnerstwa między UO, kluczowymi instytucjami publicznymi oraz przedstawicielami świata biznesu, by wspierać rozwój zawodowy i osobisty studentów.

3.12

„Znaczenie wymiaru płci w badaniach naukowych i praktyce społecznej” było tematem seminarium zorganizowanego w Auli Błękitnej Collegium Maius. To interdyscyplinarne wydarzenie współtworzyły osoby reprezentujące siedem z dwunastu wydziałów Uniwersytetu Opolskiego. Wykłady wygłosiło aż szesnaście osób: dr hab. Anna Tabisz, prof. UO; dr Magdalena Ozimek-Hanslik; dr Magdalena Przysiężna-Pizarska; dr Magdalena Piejko-Płonka; Michał Kozłowski; dr hab. Katarzyna Molek-Kozakowska, prof. UO; dr hab. Dominika Malchar-Michalska, prof. UO; dr Rafał Gerymski, Grzegorz Hussak, dr Natalia Krawczyk, Katarzyna Preuhs, Alicja Bulak, Kacper Kozdraś, Karolina Pisz, dr Dżoana Latała-Matysiak i dr Marzanna Pogorzelska.



W trakcie seminarium studenci wypełnili Aulę Błękitną Collegium Maius po brzegi

3-4.12

Prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, uczestniczyła w Kongresie 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, który odbył się w Warszawie w ramach corocznej ogólnopolskiej konferencji polityków społecznych.

- W holu budynku Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Oleskiej 48 odbył się Kiermasz Taniej Książki, który zorganizował dział handlowy Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego. Kiermasz cieszył się dużym zainteresowaniem studentów i pracowników UO. Sprzedano ponad 100 książek.



Zainteresowanie kiermaszem było bardzo duże

4.12

Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, wziął udział w spotkaniu z reżyserką Teresą Kudybą poświęconym promocji jej najnowszej książki *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*. Wydarzenie nieprzypadkowo odbyło się w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego, posadowionym na Wzgórzu Wapiennym (Kalkberg). To dzięki skałom marglistym, obficie zalegającym pod naszym miastem, rozwinął się w Opolu przemysł cementowy, a wraz z nim powstała administracyjna i gospodarcza stolica Górnego Śląska przełomu XIX/XX wieku. Opolski „Portland cement” jest marką cenioną na całym świecie.

Opowieść o dziejach opolskich cementowni poprzedzi wykład dr hab. Eleny Yazykowej wyjaśniającej budowę geologiczną okolic Opola, położonego na utworach okresu kredowego, powstałego 90 mln lat temu – kiedy miasto było morzem.

5–7.12

Prorektor ds. kształcenia Anna Weissbrot-Koziarska uczestniczyła w posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Kształcenia, które odbyło się w Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Obrzycku.

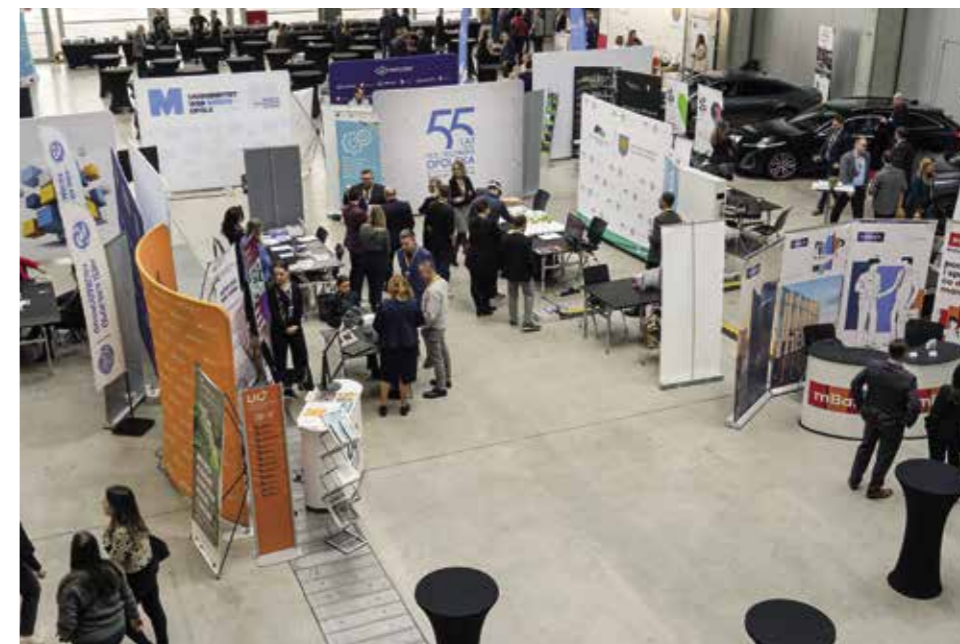
5.12

Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, wziął udział w seminarium zorganizowanym przez Bibliotekę Główną UO, poświęconym ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

6.12

Przedstawiciele Uniwersytetu Opolskiego uczestniczyli w trzecim Regionalnym Kongresie Gospodarczym Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki. Wydarzenie odbyło się w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu. Nasz uniwersytet reprezentowali między innymi: rektor prof. dr hab. Jacek Lipok; prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO; dr Sabina Wyrwich-Płotka i Michał Naszkiewicz z Fundacji UO, a także przewodniczący rady UO Andrzej Drosik i jej członek Marian Drymluch.

• W kongresie uczestniczyło także Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii oraz Międzynarodowe Centrum Badawczo-Rozwojowe, których zespoły promowały ofertę swoich jednostek i całej uczelni.



Kongres był połączony z galą „Opolska Marka”

• Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, spotkał się z wicekonsulem w Konsulacie Generalnym USA w Krakowie Andrew Brennan'em przebywającym w Uniwersytecie Opolskim na zaproszenie Studenckiego Koła Naukowego Brytanistów i Amerykanistów UO i Wydziału Filologicznego.

• Prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyła w spotkaniu kończącym wizytację komisji PKA na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki.

• Ze studentami UO w auli Collegium Civitas spotkał się i na ich pytania odpowiadał europoseł Janusz Lewandowski. Spotkanie współorganizowały: Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii oraz Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej.



Studenci rozmawiali z europosem między innymi o roli Polski na arenie międzynarodowej

10.12

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziańska, prof. UO, gościli Laureatów Nagrody Quality przyznawanej za działalność na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na Uniwersytecie Opolskim w roku akademickim 2024/2025.



Nagrody otrzymało siedem osób

- Prorektor ds. studentów dr hab. Renata Szyguła, prof. UO, uczestniczyła w wigilii Samorządu Studenckiego.

Fot. Tomasz Chabior, Mateusz Golomb, Sylwester Koral, Filip Ożarowski

Naukowcy z Instytutu Fizyki UO **dr Ireneusz Książek** oraz **mgr inż. Dawid Mazur** uczestniczyli w kampanii pomiarowej, dzięki której międzynarodowy zespół naukowców ma opanować kontrolowaną fuzję termojądrową. Podczas spotkania w Greifswaldzie wytworzyli w stellaratorze „Wendelstein 7-X” pierwszą plazmę od 2023 roku.

Uniwersytet Opolski jako Partner Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) rozpoczął realizację projektu „Wypracowanie rozwiązań służących przeciwdziałaniu migracji osób młodych z terenów dotkniętych depopulacją”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), FERS.01.02-IP.06-001/24.

Ewelina Zalas, zastępczyni dyrektora Centrum Nowoczesnych Technologii UO, została członkinią dyrekcji MUCI. Będzie pełnić swoją funkcję już drugą kadencję i będzie reprezentować naszą uczelnię na forum międzyuniwersyteckim do 2028 roku.

Tobiasz Wąsik, student III roku finansów i rachunkowości na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Opolskiego, znalazł się wśród setki osób z całej Polski, które zostały laureatami programu stypendialnego Narodowego Banku Polskiego „Złote Indeksy NBP”.

Prof. dr hab. Rafał Riedel z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego został ponownie powołany do zespołu ekspertów w panelu Europejskiej Rady Naukowej (ERC – European Research Council).

W przeszłości prof. Rafał Riedel sprawował funkcję recenzenta oraz eksperta w wielu konkursach ERC, a także innych międzynarodowych oraz krajowych instytucjach badawczych. W swojej karierze naukowej odbywał liczne staże naukowe – w Austrii, Niemczech, Norwegii czy Szwajcarii, w tym w najbardziej prestiżowych instytucjach naukowych, takich jak University of Oslo, Diplomatyczne Akademii w Wiedniu, JGU Mainz, Sankt Gallen University czy ETH w Zurychu.

Dr hab. Dorota Świata-Trybek, prof. UO, z Instytutu Językoznawstwa, która od 30 lat bada dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska, otrzymała Nagrodę im. Wojciecha Korfantego. Naukowni odebrała nagrodę 22 listopada w Suszcu koło Pszczyny, gdzie odbyła się tegoroczna uroczystość. W swoich badaniach dr hab. Dorota Świata-Trybek, prof. UO, zajmuje się między innymi: zwyczajami i obrzędami, kulturą regionalną, kulinariami, turystyką kulturową, religijnością i pobożnością ludową. Znalazło to wyraz w 10 monografiach autorskich i współautorskich, 6 pracach pod redakcją i prawie 150 artykułach naukowych.

Decyzją Ministra Nauki **Danuta Szewczyk-Kłós**, dyrektorka Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego, została powołana do zespołu ds. opracowania założeń do utworzenia bazy czasopism naukowych, którym kierować będzie prof. Wojciech Piasecki z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Danuta Szewczyk-Kłós weszła też w skład Krajowej Rady Bibliotecznej, którą na nową kadencję powołała Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ks. Janusz Podzielny, Tomasz Chabior

NIEMAL 3,7 TYS. ABSOLWENTÓW

Jubileuszowa inauguracja roku akademickiego 2024/2025 na Wydziale Teologicznym UO



Podczas uroczystości ks. bp dr hab. Andrzej Czaja, Biskup Opolski i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO, złożył życzenia prof. dr. hab. Jackowi Lipokowi w związku z objęciem funkcji rektora

Inauguracja roku akademickiego 2024/2025 zbiegła się na Wydziale Teologicznym UO z podwójnym jubileuszem. Świętowano bowiem nie tylko 30-lecie wydziału, erygowanego wraz z całym uniwersytetem w 1994 r., ale również 75-lecie powołanego do życia w 1949 r. w Opolu Wyższego Seminarium Duchownego (funkcjonującego do 1997 r. w Nysie). Uroczystość ta została zaplanowana na dwa dni, a wzięli w niej udział zarówno studenci i absolwenci wydziału oraz seminarium, aktualni i emerytowani profesorowie oraz pracownicy tych instytucji, jak również władze diecezji opolskiej oraz gliwickiej i władze Uniwersytetu Opolskiego.

Pierwszy dzień jubileuszu (11.10.2024 r.) miał charakter ściśle naukowy, gromadząc w budynku wydziałowym uczestników niezwykle ciekawego i twórczego panelu dyskusyjnego. Dotyczył on koegzystencji seminariów duchownych z państwowymi wydziałami teologicznymi,

w czym opolskie środowisko teologiczne posiada obecnie największe doświadczenie w Polsce. W dyskusji panelowej na temat historii oraz perspektyw owego współistnienia, którą poprowadził dyrektor Instytutu Nauk Teologicznych ks. dr hab. Krystian Kałuża, prof. UO, wzięli udział m.in. moderatorzy seminaryjni z Nysy, Opola i Katowic (ks. mgr lic. Mikołaj Mróz, ks. dr Joachim Waloszek, ks. dr Krzysztof Matuszewski) oraz dziekani Wydziału Teologicznego UO (ks. prof. dr hab. Tadeusz Dola, ks. prof. dr hab. Stanisław Rabiej).

Drugi dzień obchodów jubileuszowych (12.10.2024 r.) rozpoczął się pontyfikalną Eucharystią w kościele seminaryjno-akademickim, której przewodniczył ks. bp Paweł Stobrawa (były ekonom i wicerektor seminaryjny), kazanie wygłosił zaś ks. bp dr hab. Andrzej Czaja, Wielki Kanclerz WT UO. Była to nade wszystko okazja do wyrażenia wdzięczności Bogu i ludziom, którzy tworzyli te



Wydziałowa inauguracja roku akademickiego 2024/2025 odbyła się w auli im. ks. prof. dra hab. Helmuta Jana Sobeczki, pierwszego dziekana WT UO

dwa ważne dzieła – seminarium oraz wydział w Opolu.

Następnie w auli im. ks. prof. dra hab. Helmuta Jana Sobeczki, pierwszego dziekana WT UO, odbyła się wydziałowa inauguracja roku akademickiego 2024/2025, którą zaszczylił swą obecnością rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Jacek Lipok.

W swoim wystąpieniu podczas inauguracji dziekan Wydziału Teologicznego ks. dr hab. Mateusz Rafał Potoczny, prof. UO, przypomniał, że na przestrzeni 30 lat Wydział Teologiczny UO ukończyło niemal 3,7 tys. absolwentów. – To dzisiejsi duszpasterze, katecheci i rzesze zaangażowanych w życie naszych parafii osób – mówił. – Oni wszyscy są naszą dumą i zarazem najlepszymi ambasadorami.

W rozmowie z mediami dziekan podkreślał, że w tym roku studia na Wydziale Teologicznym UO rozpoczyna 50 studentów na kierunkach orientalistyka chrześcijań-

ska (I i II stopnia) oraz teologia na studiach niestacjonarnych.

Ks. dr hab. Mateusz Rafał Potoczny, prof. UO, przyznał także, że bieżący rok akademicki jest szczególny, bo w 2024 roku UO obchodzi 30-lecie swojego istnienia. – Warto pamiętać, że nie byłoby prawdopodobnie w Opolu uniwersytetu, gdyby nie Wyższe Seminarium Duchowne w Nysie oraz Instytut Teologiczno-Pastoralny Filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Opolu. To one między innymi stały się kapitałem zakładowym naszej uczelni, na której utworzono dzisiejszy Wydział Teologiczny, pierwszy w powojennej historii Polski założony na państwowej uczelni – zaznaczył. – Minione 30 lat pokazało, że tak jak dla całego regionu Uniwersytet stał się nieocenionym dobrem, tak dla kościołów lokalnych Opola i Gliwic własny Wydział Teologiczny jest miejscem wyjątkowym.



Rektor UO prof. dr. hab. Jacek Lipok wręczył absolwentom dyplomy

Dziekan Wydziału Teologicznego wspominał w swoim wystąpieniu wiele osób, które przyczyniły się do utworzenia Wydziału i Uniwersytetu, przede wszystkim abp. Alfonsa Nossola, byłego biskupa diecezji opolskiej oraz Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego UO, a także nieżyjącego już ks. prof. Helmuta Sobeczkę, pierwszego dziekana Wydziału Teologicznego UO. Wspominał ich również uczestniczący w inauguracji rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr. hab. Jacek Lipok.

– To tym osobom zawdzięczamy, że dzisiaj możemy być na Uniwersytecie. W tamtym czasie i miejscu odegrały one niezwykłą rolę w drodze do utworzenia naszej uczelni. Uniwersytet Opolski tej roli, tego wsparcia i tych działań nigdy nie zapomni – mówił rektor UO. – Podzielałam radość nie tylko z tego, że pięćdziesiąt kolejnych osób zaczyna w tym roku studia na Wydziale Teologicznym UO, ale także z tego, że jest to dowód jego trwania. Nie tylko instytucjonalnego, ale trwania w sercu naszego Uniwersytetu. To dla mnie prawdziwy powód do radości. Gratuluje jubileuszu i osiągnięć – mówił rektor UO, nawiązując do przyznanej Teologii na UO kategorii A+.

– A w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim życzę spokoju oraz pewności tego, że jesteśmy w stanie unieść każdy ciężar. Niech kolejne dni i lata będą jasne, radosne i dobre dla wszystkich tu zebranych i rozpoczynających swoją drogę w murach Uniwersytetu Opolskiego.

Podczas tej uroczystości immatrykulowani zostali nowi studenci teologii i orientalistyki chrześcijańskiej, wręczone zostały dyplomy absolwentom studiów licencjackich, magisterskich i podyplomowych, a wykład inauguracyjny wygłosił ks. dr hab. Dariusz Krok, prof. UO, z Instytutu Psychologii.

Życzenia z okazji rozpoczynającego się roku akademickiego składał uczestnikom inauguracji także obecny na niej ks. bp dr hab. Andrzej Czaja, Biskup Opolski i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO. Biskup Opolski złożył też życzenia nowemu rektorowi w związku z objęciem funkcji rektora.



Nowi studenci Wydziału Teologicznego złożyli ślubowanie

– To dzisiejsze spotkanie jest dobrym czasem na podziękowania dla tych, którzy tworzyli obydwie te dzieła, które służą kościołowi nie tylko opolskiemu, ale też gliwickiemu – mówił w rozmowie z mediami jeszcze przed uroczystościami. – Wielu z nich już odeszło, polecałimy ich Panu Bogu, a wielu jest wśród nas, nawet sędziwego wieku. Cieszymy się, że są z nami. Taka rocznica to niewątpliwie radość w sercu i ogromna wdzięczność Bożej Opatrzności. Szkoda, że nie mógł być z nami arcybiskup Alfons Nossol, który swoimi decyzjami i aktywnością wpływał w minionych latach na powstanie i rozwój wydziału i uniwersytetu. Jego działalność ma znaczenie także dzisiaj, bo dzięki jego decyzjom wydział powstał i funkcjonuje, a seminarium jest w Opolu – podsumował ks. bp dr hab. Andrzej Czaja.

Uczestnicy podwójnego jubileuszu wzięli udział w uroczystym obiedzie, na który zaprosił wszystkich w gościnne mury Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu jego rektor ks. dr Woj-

ciech Maciążek. Podczas tego posiłku, a także po nim była jeszcze okazja do spotkania absolwentów z profesorami, do wspólnej rozmowy oraz powspominania lat studiów na WT UO.

Fot. Sylwester Koral

Tomasz Chabior

TOMASZ RÓŻYCKI ZASŁUŻONYM OBYWATELEM OPOŁA

Kolejne ważne wyróżnienie



Wyróżnienie Tomaszowi Różyckiemu wręczyła przewodnicząca opolskiej rady miasta Barbara Kamińska i prezydent Opoli Arkadiusz Wiśniewski

Poeta, romanista, tłumacz i pracownik Instytutu Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego otrzymał tytuł Zasłużonego Obywatela Miasta Opoli. Wyróżnienie przyznano na wniosek prezydenta miasta Arkadiusza Wiśniewskiego i przewodniczącej rady miasta Barbary Kamińskiej. Tomasz Różycki odebrał wyróżnienie podczas uroczystej sesji rady miasta, która odbyła się 11 listopada 2024 roku.

Tomasz Różycki tworzy nie tylko poezję, ale i prozę. Pisze wiersze, powieści i eseje. W swoim dorobku ma między innymi następujące tomy: *Vaterland* (1997), *Świat i antyświat* (2003), *Dwanaście stacji* (2004), *Kolonie* (2007), *Księga obrotów* (2010), *Tomii. Notatki z miejsca postoju* (2013), *Litery* (2016), *Kapitan X* (2020), *Próba ognia. Błędna kartografia Europy* (2021), *Ręka pszczelarza* (2022), *Złodzieje żarówek* (2023) oraz najnowsze *Hulanki & Swawole* (2024).

– Nie odbieram tego jako nagrody dla mnie, tylko dla mojej twórczości literackiej. Dziękuję wszystkim osobom, które ją doceniły, mimo że nie tworzę hymnów pochwalnych i panegiryków o Opolu – podkreśla Tomasz Różycki. – Opole to oczywiście temat, w którym żyję, i o którym piszę z dużymi uczuciami, czasem pozytywnymi, innym razem negatywnymi. Wydaje mi się, że wszystko to jest prawdziwe. Przecież czy to do miejsca na mapie, czy zbiorowiska ludzi, jakimi jest miasto, te uczucia zawsze będą mieszane. Dlatego uważam, że decyzja osób, które przyznały mi ten tytuł, jest odważna i tym bardziej ją doceniam.

Tytuł Zasłużonego Obywatela Miasta Opoli to nie pierwsze wyróżnienie, którym uhonorowano wieloletnią twórczość Tomasza Różyckiego. Za *Złodziei żarówek* otrzymał europejską nagrodę Grand Continent 2023 i Nagrodę Literacką Miasta Warszawy 2024. Za tom *Ręka*



Uroczystość w ratuszu miała też oprawę muzyczną

pszczelarza dostał ponadto Nagrodę im. Wisławy Szymborskiej – najważniejszą nagrodę poetycką w Polsce.

Twórcę doceniano jednak o wiele częściej. Otrzymał też Nagrodę Kościelskich za poemat *Dwanaście stacji* (2004), Nagrodę „Kamień” podczas festiwalu „Miasto Poezji” w Lublinie (2010) oraz nagrodę „Ambasador Nowej Europy” za eseistyczny tom *Próba ognia. Błędna kartografia Europy*. W latach 2005, 2007 i 2011 był też nominowany do Nagrody Literackiej Nike.

Na Uniwersytecie Opolskim Tomasz Różycki pracuje od 2007 roku. Odkąd tylko dołączył do kadry naukowej uczelni, zawsze związany był z opolską romanistyką. Obecnie współtworzy Instytut Nauk o Literaturze, a w roku akademickim 2024/2025 prowadzi przedmioty: analiza tekstu literackiego, elementy przekładu literackiego, historia Francji oraz terminologia.

Uzasadnienie uchwały Rady Miasta Opoli o nadaniu tytułu „Zasłużony Obywatel Miasta Opoli” Panu Tomaszowi Różyckiemu

Rada Miasta Opoli na 6. sesji w dniu 26 września br. podjęła uchwałę o nadaniu tytułu „Zasłużony Obywatel Miasta Opoli” Panu Tomaszowi Różyckiemu.

Pan Tomasz Różycki jest jednym z najbardziej cenionych współczesnych polskich poetów, prozaików oraz eseistów. Jest również tłumaczem języka francuskiego. Urodził się 29 maja 1970 roku w Opolu. Jest absolwentem romanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, mieszka w Opolu. Prowadzi zajęcia z literatury francuskiej w Instytucie Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego.

W 2004 roku otrzymał Nagrodę Kościelskich za poemat *Dwanaście stacji*. Rok później tom uzyskał nominację do Nagrody Literackiej Nike. Ponadto fragment

tegoż utworu był tematem rozszerzonej matury z języka polskiego w roku 2007, a obecnie *Dwanaście stacji* jest jedną z sugerowanych lektur uzupełniających dla liceum i technikum.

W 2007 roku Pan Tomasz Różycki był ponownie nominowany do Nike za tom *Kolonie*, który dostał się do finałowej siódemki, a także był nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia. W 2010 roku został laureatem Nagrody „Kamień”, przyznawanej podczas Festiwalu „Miasto Poezji”. Tom *Księga obrotów* był nominowany do Nagrody Literackiej Nike w 2011 roku oraz do Nagrody Literackiej Gdynia 2011. W 2017 roku otrzymał nominację do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej za tom *Litery*, w roku 2023 został laureatem tejże nagrody za tom wierszy *Ręka pszczelarza*.

Za esej *Próba ognia. Błędna kartografia Europy* Europejskie Centrum Solidarności uhonorowało go nagrodą Ambasador Nowej Europy.

Jego najnowsza powieść *Złodzieje żarówek* zdobyła nagrodę literacką Grand Continent oraz Nagrodę Literacką Miasta Warszawy, a także znalazła się w finałowej siódemce do Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”.

Poza tym był laureatem rozlicznych konkursów i nagród literackich, w tym: konkursu im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Łodzi (1997), Czasu Kultury (1997), Rainera Marii Rilkego w Sopocie (1998), Nagrody Zeszytów Literackich im. Josifa Brodskiego (2006). Otrzymał nagrodę za najlepszą Książkę Wiosny 2004 w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. W 2004 roku był nominowany do Paszportu „Polityki”. Został laureatem stypendium twórczego Vermont Studio Center 2009 oraz nagrody Arts & Literary Prize 3 Quarks Daily 2010.

Miasto Opole dwukrotnie uhonorowało go nagrodą za osiągnięcia w dziedzinie kultury: w 2006 roku otrzymał nagrodę specjalną, a w 2022 roku za całokształt dokonania twórczych i artystycznych.

Opolski poeta może pochwalić się nie tylko bogatym dorobkiem artystycznym, na który składają się książki poetyckie, eseje, tłumaczenia i szkice, ale także udziałem w licznych międzynarodowych stypendiach, konferencjach i festiwalach, co dookreśla artystę jako tego, który jest cały czas zaangażowany w propagowanie literatury, kultury oraz wartości intelektualnych.

Zasiada w kapitule prestiżowych festiwali i konkursów, również o zasięgu międzynarodowym, w tym: Nagrody Fundacji im. Kościelskich, Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta oraz Nagrody Goncourtów Polski Wybór.

Pan Tomasz Różycki był stypendystą Berlińskiego Programu DAAD dla Artystów (2018/2019) – jednego z najbardziej prestiżowych międzynarodowych programów stypendialnych – a także Senatu Berlińskiego 2020.

Jego wiersze tłumaczono m.in. na język hiszpański, francuski, angielski, bułgarski, niemiecki, litewski, rosyjski, słoweński, ukraiński i publikowano w zagranicznych antologiach i czasopiśmie.

Jego nazwisko jest często wymieniane podczas wydarzeń kulturalnych o charakterze lokalnym, krajowym oraz światowym. Dzięki swojemu zaangażowaniu w propagowanie i promowanie kultury w Polsce i na świecie umacnia swoją pozycję, ale także promuje Opole, z którym jest związany od urodzenia.

Pan Tomasz Różycki jest autorem następujących książek:

Vaterland, Stowarzyszenie im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Łódź 1997.
Anima, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 1999.
Chata umaita, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2001.
Świat i antyświat, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2003.
Dwanaście stacji, Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2004.
Wiersze, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2004.
Kolonie, Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2007.
Księga obrotów, Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2010.
Bestiarium, Znak, Kraków 2012.
Tomi. Notatki z miejsca postoju, Zeszyty Literackie, Warszawa 2013.
Litery, Wydawnictwo a5, Kraków 2016.
Wiersze wybrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2018.
Kapitan X, Wydawnictwo a5, Kraków 2020.
Próba ognia. Błędna kartografia Europy, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2021.
Iłasz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021.
Ręka pszczelarza, Znak, Kraków 2022.
Złodzieje żarówek, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023.

Fot. Jerzy Stemplewski

Katarzyna Kownacka

LIDERKA Z POWOŁANIA – DR HAB. ANNA WEISSBROT-KOZIARSKA, PROF. UO



Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, została wyróżniona tytułem „Lider z powołania” w kategorii Lider w nauce, edukacji i zarządzaniu szkolnictwem wyższym.

Tytuł wręczono podczas IX Międzynarodowego Kongresu „Lider z powołania”, który zorganizowała redakcja Magazynu „WHY Story”. Kongres odbył się 19 i 20 września 2024 r. w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Podczas wydarzenia wręczono tytuły „Lidera z powołania” w kategoriach: kultura i sztuka, biznes, zarządzanie, nauka i edukacja, zarządzanie szkolnictwem wyższym, działania społeczne i charytatywne.

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego wyróżniono „w uznaniu zasług nie tylko na polu naukowym, lecz także za efektywne zarządzanie kadrami, a przede wszystkim za ogromne serce i niesienie skutecznej pomocy dzieciom i ich rodzinom”.

Podczas IX Międzynarodowego Kongresu „Lider z powołania” dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska wzięła też udział w panelu dyskusyjnym pt. „Rola edukacji w kształtowanie liderów – kim jest lider, a kim manager? Czy liderem człowiek się rodzi, czy się nim staje? Innowacyjne oraz kreatywne kształcenie liderów przyszłości, w tym liderów społecznych”.

Prorektor UO ds. kształcenia w dwóch komisjach KNP PAN
 Natomiast Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk powołał prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego Annę Weissbrot-Koziarską, prof. UO, do dwóch komisji w kadencji 2024–2027. Prorektor dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, zasiadać będzie w Komisji Polityki Oświatowej i Interwencji Pedagogicznej KNP PAN oraz w Komisji ds. Repozytorium Metod i Narzędzi Badawczych KNP PAN.

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, jest absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zdobyła tytuł magistra na studiach pedagogicznych. W latach 1989–2003 pracowała jako pedagog w szkole podstawowej, później związała się z Uniwersytetem Opolskim, rozpoczynając pracę naukową i dydaktyczną. Tu także obroniła pracę doktorską.

Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska jest kierowniczką Katedry Pedagogiki Społecznej. W latach 2018–2024 pełniła funkcję dziekana Wydziału Nauk Społecznych UO. Wcześniej była prodziekanem ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą oraz dziekanem w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Brzegu. Jest też m.in. ekspertką w zakresie szkolenia kadry kierowniczej i pracowników w zakresie przygotowania i organizacji Centrów Usług Społecznych w całym kraju. Jest także członkinią Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej czy Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział w Opolu.

Otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi za działalność na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, potrzebujących pomocy oraz wsparcia. Została też uhonorowana wieloma nagrodami, m.in. nagrodą Quality UO.

Prorektor ds. kształcenia UO jest autorką 21 książek (autorskich, współautorskich i pod redakcją) oraz ponad 150 publikacji. Czynnie uczestniczyła w ponad 200 konferencjach naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym, w 36 jako członkini komitetów naukowych, a także w 11 projektach o charakterze badawczo-naukowym i dydaktycznym.

Jej zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia z zakresu pedagogiki społecznej, pomocy i polityki społecznej oraz pracy socjalnej, w tym wsparcia dla osób starszych. Prowadzi badania naukowe w obszarze edukacji, ze szczególnym uwzględnieniem nierówności społecznych i specyficznych potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży.

Fot. Sylwester Koral

Z SENATU

Nowa Rada Uniwersytetu Opolskiego wybrana



Posiedzenie Senatu UO z 28 listopada 2024 roku

28 listopada Senat UO wybrał członków Rady Uniwersytetu Opolskiego na kadencję 2025–2028. Po głosowaniu okazało się, że zasiądą w niej dwie nowe osoby.

Zgodnie ze statutem UO Uczelniana Komisja Wyborcza na zgłoszenia kandydatów czekała do 31 października. Tych może zaproponować rektor UO oraz Senat. Ostatecznie sześciu senatorów zgłosiło trzech kandydatów, a rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok przedstawił sześć zgłoszeń. Co ważne, w radzie UO trzy miejsca są zarezerwowane dla przedstawicieli wspólnoty UO oraz trzy miejsca dla osób spoza wspólnoty.

W trybie głosowania zdecydowano, że trzema członkami Rady spoza wspólnoty UO będą: mgr med. Andrzej Drosik, mgr Marian Drymluch i r. pr. Andrzej Stańdo. Natomiast wspólnotę UO w radzie reprezentować będą: prof. dr hab. Jolanta Nocoń, dr n. med. Katarzyna Sznajder oraz dr Dušan Bogdanow. Prof. dr hab. Jolanta Nocoń i dr n. med. Katarzyna Sznajder wchodzą do Rady

Uniwersytetu Opolskiego, natomiast pozostali jej członkowie pracowali w Radzie także w kadencji 2021–2024. Skład Rady Uniwersytetu Opolskiego uzupełni jeszcze przewodnicząca Samorządu Studenckiego, a pierwsze posiedzenie Rady zaplanowano na styczeń 2025 roku. Wtedy też wybrany zostanie jej przewodniczący.

Kandydaci Rady UO wybrani przez Senat Andrzej Drosik

Absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, a także Business School organizowanej przez Politechnikę Wrocławską i Central Connecticut State University.

Od 1981 r. pracował w NUTRICIA Zakłady Produkcyjne Sp. z o.o. w Opolu, pełniąc różne funkcje, począwszy od asystenta technicznego. W 1999 r. został naczelnym inżynierem, a rok później objął funkcję dyrektora zakładu. Od 2008 r. był Dyrektorem Zakładów NUTRICIA w Polsce (Opole i Krotoszyn), a w 2010 r. objął stanowisko Dyrektora

Przemysłowego Wschodniego Centrum Produkcji Dywizja Żywności dla Dzieci. W 2022 r., po 42 latach pracy w firmie, przeszedł na emeryturę.

Jest członkiem Rady Opolskiej Łoży Business Center Club oraz wiceprzewodniczącym Rady Opolskiej Izby Gospodarczej. Członek Rady Naukowo-Technicznej przy Prezydencie Miasta Opola.

W ramach OCRG społecznie uczestniczy w programie mentoringu dla młodych przedsiębiorców jako mentor.

Obecnie pełni funkcję prezesa Fundacji Opolskiej Izby Gospodarczej oraz doradcy Zarządu Firmy Farmaceutycznej Polpharma SA.

W latach 2018–2024 Przewodniczący Rady Uniwersytetu Opolskiego.

W roku 2006 wyróżniony przez BCC statuetką Lidera Polskiego Biznesu, do której w kolejnych latach dodawane są diamenty – w sumie 14. Za całokształt działań, a w szczególności za budowanie kultury organizacyjnej w pełni opartej na fundamentach społecznej odpowiedzialności, otrzymał Platynowy Laur Kompetencji i Umiejętności przyznawany przez Opolską Izbę Gospodarczą. W 2015 r. został odznaczony Srebrnym, a w 2021 r. – Złotym Krzyżem Zasługi.

Marian Drymluch

Magister ekonomii Uniwersytetu Opolskiego (1996 r.) z wieloletnią praktyką zawodową w finansach i bankowości. Doświadczenie w zarządzaniu zespołami, organizacją struktur, lean management, wdrażaniu strategii i projektów organizacyjnych.

Wykształcenie wyższe uzupełniał kształceniem na Uniwersytecie Université François Rabelais de Tours (program Tempus) oraz na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu (2015 r.).

Posiada certyfikat w zakresie uprawnień do zasiadania w organach nadzorczych wydany przez Ministerstwo Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej (2000 r.), a także dyplom kompetencji menedżerskich w obszarze zarządzania (ICAN Institute Management Development, 2008 r.) oraz w obszarze bankowości (Akademia Biznesu, 2005 r.).

Ma wiedzę i kompetencje wykorzystywane w praktyce od ponad 26 lat w zarządzaniu i rozwijaniu dużych zespołów w Banku Pekao SA na stanowiskach menedżerskich: dyrektor oddziału, dyrektor regionu i obszaru (nadal).

Uczestnik projektów akademickich i samorządowych: Rady Uniwersytetu Opolskiego oraz członek Rady Biznesu Wydziału Ekonomicznego. Członek zespołu tworzącego Strategię Miasta Opola (2002–2003 r.). Aktywny uczestnik projektów w organizacji non profit – Lions Club Opole.

Poza tym autor publikacji oraz uczestnik konferencji z zakresu badań gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i rynku finansowego. Współtwórca cyklicznych konferencji branżowych dla przedsiębiorców o sytuacji mikro, małych i średnich firm w województwie opolskim pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego.

Prywatnie ma rodzinę – żonę i dwoje dzieci, a jego hobby to turystyka rowerowa i muzyka.

Andrzej Stańdo

Urodził się w 1976 r. w Beskidzie Wyspowym w Małopolsce, gdzie spędził pierwsze lata swojego życia. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Technikum Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1 im. Powstańców Śląskich w Krakowie, którą ukończył w 1996 r., zdając maturę i uzyskując kwalifikacje zawodowe w specjalności technik elektronik. Z uwagi na swoje szerokie zainteresowania, nie tylko ścisłe i techniczne, ale także humanistyczne, po ukończeniu szkoły średniej podjął studia stacjonarne na kierunku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studia te ukończył w czerwcu 2002 r., uzyskując tytuł magistra prawa i publikując w formie książkowej swoją pracę magisterską pt. *Statut spółki akcyjnej*.

Po ukończeniu studiów prawniczych przez kilka miesięcy zdobywał doświadczenie w dziedzinie prawa administracyjnego w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Krakowie, a następnie, od końca 2002 r., po zamieszkaniu na Opolszczyźnie, jako prawnik rozpoczął pracę w Kancelarii Radców Prawnych Jurysta s.c. w Opolu. W latach 2004–2008 odbywał czteroletnią aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Opolu, którą ukończył w sierpniu 2008 r., zdając z wynikiem celującym państwowy egzamin radcowski i uzyskując prawo wykonywania zawodu radcy prawnego, który to zawód z zainteresowaniem i pasją wykonuje nieprzerwanie do chwili obecnej. W latach 2003–2008 został powołany przez Prezesa Rady Ministrów RP do pełnienia funkcji pozaetatowego członka Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Opolu.

W 2013 r. został partnerem jednej z większych kancelarii prawnych funkcjonujących na Opolszczyźnie, aktualnie działającej pod firmą „Kancelaria Jurysta Radcowie Prawni Stańdo, Wyszatkiewicz i Partnerzy” z siedzibą w Opolu. Wspólnikiem w tej kancelarii prawnej pozostaje do chwili obecnej jako partner zarządzający, koncentrując się w ramach swojej aktywności zawodowej w sposób szczególnie na kompleksowej obsłudze podmiotów z sektora finansów publicznych, takich jak urzędy administracji publicznej, publiczne szkoły wyższe, samorządowe placówki oświatowe oraz stowarzyszenia.

Wykonując swą pracę zawodową przez szereg lat, w okresie od 2008 r. do 2013 r., zajmował się obsługą prawną Uniwersytetu Opolskiego, co pozwoliło mu szeroko i wnikliwie zapoznać się ze specyfiką działania tego podmiotu oraz zgromadzić cenne doświadczenia i wiedzę praktyczną dotyczącą funkcjonowania uczelni i jej otoczenia prawnego. W latach 2019–2020 był członkiem pierwszej Rady Uniwersytetu Opolskiego, a począwszy od 2021 r. został ponownie wybrany przez Senat UO na członka Rady Uniwersytetu Opolskiego w kadencji 2021–2024 r. Jest aktywnym i zaangażowanym członkiem tej Rady, szczególnie wspierając i kształtując prace tego organu Uniwersytetu Opolskiego w zakresie zagadnień i kwestii prawnych, wykorzystując przy tym swoje bogate doświadczenie zawodowe i szeroką wiedzę prawniczą.

Prof. dr hab. Jolanta Nocoń

Od lat związana z Uniwersytetem Opolskim, gdzie pełniła następujące funkcje: wicedyrektorki w Instytucie Filologii Polskiej (lata 1996–2005 i 2009–2012), dyrektorki Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa (2016–2019), dyrektorki Instytutu Językoznawstwa (2019–2024), senatorki UO (1999–2002) oraz kierowniczką Zakładu Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej, a następnie Zakładu Polonistyki Stosowanej w Instytucie Filologii Polskiej, a później w Instytucie Polonistyki i Kulturoznawstwa (od 2002 do 2019). Od 2024 r. pełni funkcję kierowniczką Katedry Języka Polskiego UO.

Jej praca naukowo-badawcza dotyczy dyscypliny językoznawstwa. Ma na swoim koncie wiele zrealizowanych projektów badawczych:

– Projekt badawczy zespołowy nr N N104 378640 „Styl współczesnego języka polskiego” 2010–2013;

– Projekt badawczy realizowany na zlecenie Instytutu Badań Edukacyjnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego: „Dydaktyka literatury i języka polskie-

go w gimnazjum w świetle nowej podstawy region II” (IBE/26/D/2012) 2012–2015;

– Projekt badawczy realizowany na zlecenie Instytutu Badań Edukacyjnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego: „Diagnoza przedmaturalna z języka polskiego” 2014 (IBE/33/D/2014);

– Projekt badawczy habilitacyjny nr N 104 044 32/4225: „Podręcznik szkolny w dyskursie dydaktycznym – tradycja i zmiana” 2007–2009;

– Projekt badawczy nr H 01D 00726: „Badania nad komunikatywnością i funkcjami podręczników kształcenia językowego w zreformowanej szkole” 2003–2006 prowadzony przez Uniwersytet Śląski w Katowicach, kier. projektu prof. dr hab. Helena Synowiec;

– Grant promotorski nr 1 H01D 006 10: „Struktura językowa podręczników do nauki o języku w szkole podstawowej” 1995–1996;

– Projekt „Pilotaż nowych egzaminów maturalnych”, w komponencie IV.4 w obszarze języka polskiego „Modernizacja egzaminu maturalnego z języka polskiego” na zlecenie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jest członkiem wielu gremiów naukowych, krajowych i międzynarodowych: Komisji Stylistycznej Międzynarodowego Komitetu Sławistów, Zespołu Dydaktycznego Rady Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Jest także laureatką nagrody naukowej w dziedzinie językoznawstwa im. Kazimierza Nitscha, przyznanej przez PAN Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych za pracę „Podręcznik szkolny w dyskursie dydaktycznym – tradycja i zmiana” (2011).

Dr n. med. Katarzyna Sznajder

Jest zastępcą dziekana Wydziału Lekarskiego i kierownikiem Zakładu Klinicznego Diagnostyki Obrazowej.

Lekarz specjalista w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej oraz kierownik Zakładu Klinicznego Diagnostyki Obrazowej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu.

Ukończyła studia na Wydziale Lekarskim oraz Studium Doktoranckie SUM w Katowicach, jak również studia podyplomowe na kierunku zarządzanie w ochronie zdrowia.

Od 2019 r. pełni funkcję Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej dla województwa opolskiego.

W Instytucie Nauk Medycznych Uniwersytetu Opolskiego pracuje jako nauczyciel akademicki od 2019 r. i pełni funkcję koordynatora przedmiotu diagnostyka obrazowa. Jest zatrudniona na stanowisku adiunkta. Od 2020 r. pełni funkcję zastępcy dziekana, a także członka Wydziałowej Komisji ds. Doskonalenia Jakości Kształcenia.

Dr Dušan Bogdanov

Doktor nauk ekonomicznych, z Uniwersytetem Opolskim związany od 1996 r. W tym czasie prowadził szeroką aktywność zawodową na rzecz uczelni, polegającą na działalności organizacyjnej jako członek oraz sekretarz Rady Uniwersytetu Opolskiego w kadencji 2019–2020 oraz 2020–2024, członek Senatu UO w kadencjach 2002–2005, 2005–2008, 2012–2016 oraz 2016–2019, a także członek Uczelnianej Komisji Wyborczej w kadencjach 2002–2005, 2005–2008, 2008–2012 oraz 2012–2016. W latach 2016–2020 pełnił funkcję przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej. Był członkiem Senackiej Komisji ds. Statutu UO w kadencji 2005–2008, 2008–2012 oraz 2016–2020, przewodniczącym Senackiej Komisji ds. Statutu UO w kadencji 2012–2016, członkiem Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu Opolskiego w kadencji 2002–2005 oraz członkiem Rektorskiej Komisji Budżetowej w kadencjach 2008–2012 oraz 2012–2016. W latach 1999–2002 był również członkiem Rektorskiej Komisji ds. Informatyzacji Uczelni.

Jednocześnie pozostaje czynnym pracownikiem badawczo-dydaktycznym UO. Prowadził w trakcie swojej pracy zajęcia z następujących przedmiotów: badania operacyjne, ekonometria i prognozowanie procesów ekonomicznych, informatyka w zarządzaniu, podstawy ekonometrii, polityka regionalna, prognozowanie gospodarcze, prognozowanie i symulacja procesów ekonomicznych, systemy informatyczne w administracji publicznej, technologie informacyjne w ZZL, wykorzystanie internetu w ekonomii oraz zamówienia publiczne.

W ramach aktywności naukowej jest członkiem: Komisji Nauk Rolniczych PAN Oddział w Katowicach, członkiem Polskiego Towarzystwa Informatycznego Oddział Mazowiecki oraz członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Opolu.

Poza tym posiada uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa (od listopada 2006 r. zarejestrowany w Bazie kandydatów na członków rad nadzorczych prowadzonej przez Ministerstwo Skarbu Państwa). Był również członkiem Zespołu ds. Informacji Publicznej i Informacji Sektora Publicznego, powołanym w ramach Rady do Spraw Cyfryzacji przy Ministrze Administracji i Cyfryzacji (2014–2016).

Fot. Mateusz Golomb

Tomasz Habior

WRĘCZONO KOLEJNE NAGRODY QUALITY ZA ZAANGAŻOWANIE W PRACĘ DYDAKTYCZNA



Nagrodę Quality otrzymują pracownicy badawczo-dydaktyczni lub dydaktyczni, wykazujący się działalnością na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na UO

Siedmioro pracowników Uniwersytetu Opolskiego otrzymało Nagrody Quality za aktywne i skuteczne podnoszenie jakości kształcenia na naszej uczelni. Wręczyli je rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok i prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO.

Rektor, prorektor oraz laureaci i laureatki nagrody Quality spotkali się 10 grudnia 2024 roku w rektoracie Uniwersytetu Opolskiego. Zaplanowano tam nie tylko wręczenie nagród, ale także dyskusję przy okrągłym stole. Jej tematem były nauka i badania oraz dydaktyka, czyli filary największej uczelni w regionie.

– Nauka to rzecz najważniejsza, ale bez dobrej dydaktyki nie ma żadnej uczelni. Jak widać, można te pola łączyć lub poświęcać się jednemu z nich z dużą korzyścią dla Uniwersytetu – podkreślał rektor prof. dr hab. Jacek Lipok. – Nagroda wskazuje na jakość tego, co codziennie robicie. Doceniamy to zaangażowanie i wiemy, jak dużo

wysiłku kosztuje. Jednocześnie bardzo mi miło, że możemy się tutaj spotkać. Niech rektorat będzie dostępny dla pracowników, bo nie jest to żadna zakłeta przestrzeń.

W tym roku laureatami i laureatkami nagrody Quality 2024/2025 zostali: dr Dawid Zych (Wydział Chemii i Farmacji), dr Łukasz Sasuła (Wydział Filologiczny), dr Jakub Filipkowski (Wydział Nauk Społecznych), dr Magdalena Gołownin-Hudała (Wydział Prawa i Administracji), dr Ireneusz Książek (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), dr Weronika Kurcz (Wydział Nauk Społecznych) i mgr Anna Kastelik (Studium Języków Obcych).

– Dziękujemy za serce, które wkładacie w swoją pracę. Na co dzień mierzycie się przecież z mnóstwem zadań, które wymagają waszego zaangażowania i energii, a także czasu, często prywatnego – mówiła prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO. – Zараżajcie swoją pasją jak najwięcej osób, bo



Dziękujemy za serce, które wkładacie w swoją pracę – mówiła do nagrodzonych prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO

bez względu na to, ile tytułów mamy przed nazwiskiem, nie ma nas bez studentów. Jak ktoś kiedyś powiedział: w życiu trzeba być kimś i coś po sobie pozostawić.

Zgodnie z regulaminem, aby otrzymać nagrodę Quality, należy być pracownikiem badawczo-dydaktycznym lub dydaktycznym i wykazać się działalnością na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na UO. Wyróżnienia są przyznawane za ostatnie trzy lata pracy. Decyzję w tej sprawie podejmuje rektor, który opiera się na rekomendacjach komisji ds. przyznawania nagród Quality w Uniwersytecie Opolskim.

W skład komisji wchodzi natomiast: prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO; pełnomocniczka rektora ds. jakości kształcenia dr Maria Bucka, dziekani ze wszystkich dwunastu wydziałów Uniwersytetu Opolskiego, a także Jacek Jędrzejowski ze Studium Języków Obcych i Mariusz Pająk ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Komisja została powołana na kadencję 2024–2028.

Laureaci i laureatki Nagrody Quality 2024/2025:

I stopnia

dr Dawid Zych – Wydział Chemii i Farmacji
dr Łukasz Sasuła – Wydział Filologiczny

II stopnia

dr Jakub Filipkowski – Wydział Nauk Społecznych
dr Magdalena Gołowkin-Hudała – Wydział Prawa i Administracji

III stopnia

dr Ireneusz Książek – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
dr Weronika Kurcz – Wydział Nauk Społecznych
mgr Anna Kastelik – Studium Języków Obcych

Fot. Sylwester Koral

Wiktor Twardowski

NA STUDENTA UO W CZAPCE MIKOŁAJA ZAWSZE MOŻNA LICZYĆ



Studenci przygotowali ponad sto prezentów

Już po raz trzeci Samorząd Studencki Uniwersytetu Opolskiego zorganizował akcję „Student w czapce Mikołaja”. Dzięki tej inicjatywie świąteczne prezenty otrzymała ponad setka dzieci z kilku placówek na Opolszczyźnie.

Trzecia edycja akcji, podobnie jak poprzednie, cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Całe przedsięwzięcie udało się zorganizować dzięki bezinteresownej pomocy studentów, doktorantów, pracowników, partnerów i wszystkich sympatyków Uniwersytetu Opolskiego i Samorządu Studenckiego. Udało się pomóc ponad setce dzieci z sześciu różnych placówek opiekuńczo-wychowawczych z Tarnowa Opolskiego, Grodkowa, Chmielowic, Turawy, Lasowic Małych i Kędzierzyna-Koźła.

Z założenia sama akcja każdego roku ma pomóc w spełnieniu marzeń dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych. To one wysyłają listy do Mikołaja, w których opisują swoje wymarzone prezenty. Te właśnie listy za pomocą social mediów Samorządu Studenckiego są udostępniane darczyńcom. Ci natomiast skompletowane już prezenty przynoszą do biura Samorządu

Studenckiego UO. W tym roku prezenty były niezwykle zróżnicowane. Można w nich było znaleźć niemal wszystko – od kosmetyków czy pluszaków, po wędki i wymarzone zestawy LEGO.

Wszystkie prezenty studenci rozwieźli pomiędzy 9 i 11 grudnia. Nie byłoby to możliwe bez pomocy Pani Kanclerz UO Joanny Kostuś, która udostępniła samorządowi uniwersyteckiego busa.

Chwile, które przeżyliśmy w placówkach, pozostaną niezapomniane, a szczęście, jakie obserwowaliśmy, było niezwykle. Pomagaliśmy przy rozpakowaniu prezentów czy ich montażu. Był również czas na wspólne śpiewanie, granie w gry planszowe czy po prostu rozmowy na wszelakie tematy.

W imieniu Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Opolskiego dziękujemy wszystkim Państwu za zaangażowanie w akcję i życzymy szczęścia w nowym roku!

Fot. Archiwum Samorządu Studenckiego UO

FOTOREPORTAŻ

MAGIA GIEŁDY PIOSENKI STUDENCKIEJ

10 października w Studenckim Centrum Kultury odbył się finał Giełdy Piosenki Studenckiej. Wydarzenie było jesienną odsłoną Zimowej Giełdy Piosenki, która odbyła się na Uniwersytecie Opolskim już 31 razy. Tegoroczna edycja była jej 32 wydaniem.

Tym razem w finale zagrało sześciu wykonawców: Young Rockers, Hipnozja, Sandy Lane, One Step, Antyrefleks i Fama. Występy oceniało dziesięcioosobowe jury składające się z reprezentantów i reprezentantek uniwersytetów, ośrodków kultury, stowarzyszeń i samorządu województwa opolskiego. Najwięcej nagród otrzymał zespół One Step.

Fot. Tomasz Chabior



Gwiazdą wieczoru był Mesajah, który wystąpił poza konkursem



Podczas konkursu sześć nagród otrzymał zespół One Step (na zdjęciu z lewej), a cztery nagrody otrzymał zespół Antyrefleks (na zdjęciu z prawej)



Każdy z dziesięciu jurorów mógł indywidualnie nagrodzić wybranego wykonawcę



Imprezę prowadził Szymon Wolf



Publiczność przez całą wieczór bawiła się znakomicie



Zespół Fama otrzymał trzy nagrody



Celem giełdy było zaprezentowanie Opolszczyzny jako miejsca przychylnego młodym i zdolnym twórcom z całej Polski



Wszyscy artyści zaprezentowali widzom szeroki przekrój gatunków muzycznych



Nagrodami były między innymi występy podczas przyszłorocznych Piastonaliów czy na Festiwalu Zespołów Muzyki Alternatywnej „Tarnogranie”

2

INDEKS

PUBLICYSTYKA, SZTUKA

Artykuły

Eseje

Wywiady

Felietony



Kancelarz Uniwersytetu Opolskiego Joanna Kostuś

WYWIAD

NASZYM PRIORYTETEM SĄ STUDENCI

– W pracy spędzamy najważniejszą część naszego dnia. Bardzo ważne więc jest, by wiązało się to z godnym wynagrodzeniem, ale musimy zapewnić także godne warunki pracy – mówi kanclerz Uniwersytetu Opolskiego Joanna Kostuś

Mariusz Łodziński: Stanowisko kanclerza Uniwersytetu Opolskiego objęła Pani we wrześniu tego roku. Czy to była trudna decyzja?

– Propozycję otrzymałam od rektora elekta prof. dr. hab. Jacka Lipoka tuż po zakończonych wyborach na Uniwersytecie Opolskim. Wcześniej przez cztery lata pełniłam funkcję zastępcy kanclerza UO, więc cały ten proces wydawał się naturalny.

– Jak można zdefiniować Pani główne założenia i plany? Uniwersytet Opolski od lat rozwija swoją infrastrukturę, by lepiej realizować zadania dydaktyczno-naukowe. Teraz staje przed kolejnymi wyzwaniami.

– Cele, które chcemy zrealizować, można podzielić na dwie kategorie. Nasza uczelnia jest największym pracodawcą w regionie i z pewnością jeszcze przez wiele lat takim pozostanie. Bardzo mi zależy na tym, by Uniwersytet był nie tylko największym, ale też najlepszym pracodawcą w regionie. To mój pierwszy – nadrzędny – długoterminowy cel. Ale wiąże się on także z wieloma mniejszymi, bardziej mierzalnymi kwestiami. To kolejne cele, które chcemy realizować w długofalowym procesie, ponieważ nie jesteśmy oczywiście w stanie zrealizować ich w ciągu jednego roku.

– Jakie to cele?

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w pracy spędzamy najważniejszą część naszego dnia. Bardzo ważne więc jest, by wiązało się to z godnym wynagrodzeniem i w tym kierunku zmierzamy, ale musimy zapewnić tak-

że godne warunki pracy. I to jest obszar, na którym zamierzam skupić się szczególnie. Nie możemy czekać do chwili, aż komuś zacznie się sypać sufit na głowę, musimy reagować znacznie wcześniej. W tej chwili mam już przygotowany audyt pomieszczeń, w którym wskazano miejsca wymagające szybkiej reakcji. To oczywiście zadania rozłożone w czasie – od najbardziej pilnych – i będziemy je systematycznie realizować. Bardzo ważna jest dla mnie także poprawa warunków i komfortu w naszych domach studenta. Wkrótce czeka nas duża inwestycja w „Spójniku”, która stanowi jednak tylko pierwszy etap. Chcemy, by warunki mieszkaniowe stawały się coraz bardziej przyjazne również w pozostałych akademikach, i to rozpoczynając od atmosfery, a kończąc na wyposażeniu.

Kolejne zadanie to systematyczne wyposażanie naszych budynków w klimatyzację. W lecie z powodu wysokich temperatur warunki pracy stają się coraz mniej komfortowe, zamierzamy więc to zmienić, rozpoczynając cały proces już w przyszłym roku. Także rozłożony w czasie, ponieważ wszystkiego w jednym roku nie uda nam się zakończyć, a w przypadku budynków objętych ochroną konserwatorską będziemy też musieli otrzymać odpowiednie zgody i pozwolenia. Zaczniemy od siedziby Wydziału Prawa i Administracji, gdzie latem w salach, w których odbywają się zajęcia, warunki bywają bardzo trudne. Naszym priorytetem są studenci i o to, w jakich warunkach zdobywają wiedzę, chcemy zadbać w pierwszej kolejności.

Wśród kolejnych ważnych zadań jest też remont gmachu głównego biblioteki. Większość naszych planów jest jednak uzależniona od tego, czy uda nam się zdobyć dofinansowanie. Z tego powodu zamierzenia dotyczące biblioteki musiały być odkładane. Co roku staraliśmy się o dofinansowanie ministerialne, jednak do tej pory takiego nie otrzymaliśmy. Nie tylko zawodowo, ale również osobiście bardzo bym chciała, żeby te plany udało się zrealizować. Od dłuższego czasu studentom i wykładowcom z naszego Instytutu Informatyki obiecujemy nowy obiekt, te plany również związane są z otrzymaniem dofinansowania, a w grę wchodzi kilkadziesiąt milionów złotych.

– Wiele mówi się też o inwestycjach związanych z naukami medycznymi.

– Od dłuższego czasu monitorujemy działania Ministerstwa Zdrowia, które zaprosiło nas do udziału w konkursie na dofinansowanie, a ten miał być ogłoszony już rok temu. Przygotowaliśmy kompletną aplikację i wciąż czekamy na ogłoszenie konkursu. Poślizg w terminach, który obserwujemy, sprawia jednak, że z niektórych elementów będziemy musieli zrezygnować. Źródłem dofinansowania ma być KPO, który zakłada, że budowa nowego obiektu dla Wydziału Lekarskiego musiałaby się zakończyć do marca 2026 roku. W sytuacji, gdy konkurs nawet jeszcze nie został ogłoszony, realizacja tego zamierzenia staje się już niemożliwa ze względu na tak krótki termin. Wielka szkoda, ponieważ ten obiekt wyniosłby nasz Wydział Lekarski na szczyty mapy edukacyjnej w Polsce. Niezmiennie jednak liczymy na to dofinansowanie i jeżeli je otrzymamy, bardzo mocne wsparcie otrzyma Wydział Lekarski, Wydział Chemii i Farmacji czy Wydział Nauk o Zdrowiu. Planujemy między innymi remont i modernizację auli A i B oraz auli przy Wydziale Nauk o Zdrowiu, ale także zakup nowoczesnego sprzętu wykorzystywanego przy nauczaniu na tych kierunkach i stworzenie nowych przestrzeni dydaktycznych. Wciąż myślimy o dofinansowaniu sięgającym około 35 mln zł.

– Ponad 32 mln zł będzie kosztował remont akademika „Spójnik”. To inwestycja niezagrożona.

– Wniosek o dofinansowanie w konkursie ministerialnym złożyliśmy w roku 2023, natomiast umowę podpisaliśmy w lipcu tego roku. Przygotowaliśmy program funkcjonalno-użytkowy, na którego podstawie w listopadzie został ogłoszony przetarg na wykonawcę inwestycji. Zwycięzca przetargu będzie pracował w systemie „zaprojektuj i buduj”, czyli najpierw przygotowuje dokumentację techniczną, a później rozpocznie prace budowlane. Cały projekt musi być zamknięty przed końcem 2026 roku, co oznacza, że studenci do wyremontowanego akademika będą się wprowadzać w drugim semestrze roku akademickiego 2026/2027.

– Jak zmieni się ten akademik?

– Można powiedzieć, że po obecnym „Spójniku” pozostaną tylko ściany i nazwa, zupełnie zmieni się też układ

funkcjonalny. Teraz w akademiku mamy 420 pokoi w klasycznym standardzie domów studenta, po remoncie powstaną tam nowoczesne moduły. Jeden rodzaj będzie się składał z dwóch pokoi połączonych kuchnią i łazienką, to będą także pokoje przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Będziemy też mieli nowe rozwiązanie modułów złożonych z dwuosobowego pokoju, kuchni i łazienki. Takie moduły powstaną z myślą o studenckich małżeństwach. Ile ostatecznie takich modułów powstanie, okaże się po przygotowaniu dokumentacji technicznej. Pewne jest natomiast, że w akademiku wymienione zostanie wszystko – instalacje, ogrzewanie, stolarka okienna, powstaną nowe podłogi, ściany i sufity. Projekt przewiduje też windę zewnętrzną dla osób z niepełnosprawnościami i oczywiście w akademiku pojawi się zupełnie nowe wyposażenie.

– Wspominała Pani także o nowych pomysłach związanych z biblioteką uniwersytecką oraz Instytutem Informatyki. Czy otrzymają nową, wspólną przestrzeń?

– Rzeczywiście były takie plany, które mieliśmy realizować w partnerstwie z opolskim urzędem miasta. Gdy okazało się, że do partnerstwa nie dojdzie, zrezygnowaliśmy z tej koncepcji. Dzisiaj myślimy o budowie dwóch niezależnych obiektów, które miałyby powstać na naszym terenie po OZNS przy ul. Oleskiej. Chcemy poprawić estetykę tego miejsca i zrobimy to, jeżeli nawet nie uda się szybko tych budynków wybudować.

Sama inwestycja oczywiście jest uzależniona od możliwości dofinansowania, gdyż uczelnia, opierając się tylko na swoim budżecie, nie jest w stanie wybudować dwóch takich obiektów. Rektor UO podjął już decyzję o przygotowaniu dwóch niezależnych programów funkcjonalno-użytkowych, ponieważ w tej chwili nie możemy nawet oszacować kosztów takiej inwestycji, a to nam da wiedzę, o jakie dofinansowanie będziemy musieli się starać.

– Nowy gmach dla biblioteki uniwersyteckiej to nie jest fanaberia.

– Główny gmach powoli „pęka w szwach”. W trybie bardzo doraźnym poszukujemy teraz magazynów, w których będzie można zabezpieczyć część zbiorów i jest to w tej chwili zadanie priorytetowe. Sam obiekt oczywiście spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa i z tej strony

nie ma żadnego zagrożenia, ale jego estetyka, a także walory funkcjonalne wymagają olbrzymich nakładów finansowych. To wszystko sprawia, że naszym zdaniem konieczne jest stworzenie nowoczesnego centrum digitalizacji zbiorów, w którym znajdą się także nowoczesne przestrzenie dla biblioteki.

Jednym z argumentów przemawiających za nową siedzibą dla Instytutu Informatyki jest fakt, że to wciąż kierunek cieszący się bardzo dużym zainteresowaniem studentów i jeszcze bardzo długo taki trend z pewnością będzie się utrzymywał. Chcielibyśmy więc zwiększać możliwości, a także liczbę przyjmowanych studentów, jednak warunki, w jakich obecnie funkcjonuje Instytut Informatyki, na takie działania nie pozwalają.

– W lipcu zarządzeniem rektora UO wprowadzono wiele zmian w strukturze organizacyjnej uczelni. Na czym polegają te zmiany i czemu służą?

– Przesłanek dla takiej decyzji było kilka. Przede wszystkim kompetencje rektorskie zmieniły się obszarowo. Powstał niezależny obszar do spraw studentów i niezależny obszar do spraw kształcenia i dydaktyki. W ślad za tym Biuro Dydaktyki i Spraw Studenckich zostało podzielone. Biuro Spraw Studenckich jest przypisane do pani prorektor ds. studentów Renaty Szyguły, natomiast drugi obszar podlega pani prorektor Annie Wejssbrot-Koziarskiej, która jest odpowiedzialna za kształcenie i dydaktykę. Z byłego biura przesunięty został też obszar związany z obsługą studentów zagranicznych do Biura Nauki i Obsługi Projektów, które już od dawna zajmowało się między innymi działaniami związanym z programem Erasmus. Te zmiany stanowiły więc udzielenie i uczynienie kompetencji.

Z Biura Infrastruktury powstały dwa inne biura – to kolejna ważna zmiana. Biuro Gospodarki Nieruchomościami wchłonęło obszar, który wcześniej nazywał się Domy Studenta, i oparte jest na dwóch niezależnych filarach, czyli obszarach domów studenta i pozostałych obiektów. Z analiz wynikało, że wcześniej w Biurze Infrastruktury i Domach Studenta znajdowali się pracownicy na takich samych stanowiskach, po połączeniu doprowadziliśmy do systemowej zastępowalności pracowników i jednocześnie uczynienia wszystkich kompetencji podlegających pod jedno biuro. Już wiemy, że te zmiany zostały bardzo pozytywnie ocenione przez studentów, którzy chwalą sobie taki system.

Na bazie Biura Infrastruktury powstało także Biuro Zarządzania Majątkiem, które dba o to, by zasady gospodarowania mieniem uczelni były realizowane poprawnie, zapewniając jednocześnie optymalne jego wykorzystanie. W kompetencjach biura znajdują się między innymi umowy najmu czy ubezpieczenia.

Powstało też potężne Centrum Sieci i Wsparcia Technicznego, które łączy w sobie Centrum Informatyczne oraz część Centrum Inwestycyjnego. To wciąż dwa obszary w jednym biurze, nie zamierzaliśmy umieszczać na jednej półce brygady remontowej z informatykami. To połączenie pozwoliło jednak na to, by osoby zarządzające biurem mogły w sposób komplementarny planować swoje działania. Inaczej mówiąc, żeby nie dochodziło do sytuacji, w której do pomieszczenia wchodzi brygada remontowa i maluje ściany, a po niej przychodzą np. informatycy i układają przewody.

Wszystkie te zmiany mają jeden cel: jasny podział kompetencji, a także przyspieszenie procesów realizowanych na uczelni i zmniejszenie czasu reakcji na wydarzenia. Niezwykle ważne jest także, aby opieka nad pracownikami naukowymi, nad ich badaniami, generalnie nad procesem dydaktycznym była wszechstronna, komplementarna i jak najlepsza.

Ale muszę też zwrócić uwagę na jeszcze jedną zmianę, która nie została ujęta w zarządzeniu rektora. To zmiana w modelu funkcjonowania zamówień publicznych. Została wprowadzona przede wszystkim dlatego, by odciążać wnioskodawców – myślę tu o nauczycielach akademickich – od pracy papierkowej. Wiele zadań przejęło na siebie Biuro Zamówień Publicznych, w efekcie proces opieki nad wnioskodawcami – nauczycielami akademickimi – jest dużo szerszy niż był. Jeżeli miałabym wskazać hierarchicznie, która z tych zmian jest najważniejsza, to wskazałabym właśnie zmiany w zamówieniach publicznych. To obszar bardzo trudny, a jednocześnie taki, w którym musimy się poruszać niemal przez cały czas. Bez niego nie możemy zrealizować żadnej inwestycji, usługi czy dostawy. Model tak mocnej opieki nad wnioskodawcami, który zastosowaliśmy, funkcjonuje jeszcze tylko na jednej wyższej uczelni w Polsce. On rzeczywiście wymaga dużo pracy – mentalnej i merytorycznej – bo oznacza przejęcie przez pracowników zamówień publicznych dodatkowych obowiązków. Co należy podkreślić – bez generowania dodatkowych etatów.

– Uniwersytet Opolski stara się także o przyznanie tzw. logo HR Excellence in Research. Co w praktyce da uczelni takie wyróżnienie?

– Przewodniczącym zespołu, który zaangażował się merytorycznie w ten proces, jest prorektor ds. rozwoju i finansów Rafał Matwiejczuk. W skład tego zespołu wchodzi także: pani prof. Dominika Malchar-Michalska, pani dr Laura Płatkowska-Prokopczyk, pani dr Małgorzata Mitrus i pani mgr Agnieszka Piestrak. Ten właśnie zespół przeprowadził już uczelnię przez pierwszy, początkowy etap procesu ubiegania się o to wyróżnienie. Przygotowana została już strategia HR na Uniwersytecie Opolskim i przesłana do oceny Komisji Europejskiej. Ocenę otrzymaliśmy we wrześniu, a kolejnym zadaniem zespołu było skorygowanie naszej strategii na podstawie uwag Komisji Europejskiej, do której strategia ponownie została wysłana.

Otrzymanie wyróżnienia HR Excellence sprawi, że będziemy dodatkowo premiowani przy wielu grantowych konkursach Komisji Europejskiej, ale także w wielu krajowych programach operacyjnych. W praktyce dla uczelni wdrożenie procedur związanych z tym wyróżnieniem oznacza regulacje usprawniające procesy rekrutacji, bardzo duże wsparcie i zwiększenie szans na rozwój kariery oraz nową jakość pracy nauczycieli akademickich. Wyróżnienie HR Excellence in Research nadaje właśnie Komisja Europejska.

JANINA HAJDUK-NIJAKOWSKA

DLACZEGO CÓRKA GÓRNIKA WYBRAŁA OPOLE?



Prof. Dorota Simonides

To miał być wywiad. Umówiłam się z profesor Dorotą Simonides na spotkanie związane z przypadającą na 19 listopada dziewięćdziesiątą szóstą rocznicą jej urodzin. Uprzedziłam, że najbardziej zależy mi na wyjaśnieniu jednego, od lat nurtującego mnie pytania, jak to się stało, że młodzianka Ślązaczka, córka górnik, urodzona w katowickim Nikiszowcu (gmina Janów) znalazła się w Opolu i stąd rozpoczęła swoją fascynującą drogę naukowego międzynarodowego rozwoju.

Gdy dotarłam do niej w sobotnie przedpołudnie, miała za sobą nieprzespaną noc spowodowaną czuwaniem przy łóżku chorego męża. Ale musiała przygotowywać się do naszego spotkania, bo z miejsca, gdy tylko usiadłyśmy przy stoliku, rozpoczęła opowieść o wydarzeniach przywoływanych z odległej przeszłości. Nie przerywałam pytaniami, pełna podziwu dla jej sprawnej pamięci i umiejętności ciekawego relacjonowania wciąż przeżywanego przez nią zdarzeń. Pozostałam przy ich rejestrowaniu.

Ja się nie będę wstydić, że źle po polsku mówię

Gdy kończyła się wojna, nie miałam ukończonej nawet powszechnej szkoły. Miałam tylko trzy klasy polskiej szkoły podstawowej, a potem już nic. Kazali nam wprawdzie chodzić do szkoły niemieckiej, ale chodziliśmy dorywczo, ponieważ nie znaliśmy niemieckiego. Rodzice porozumiewali się po niemiecku, ale tylko wtedy, gdy coś przed nami ukrywali. A my mówiliśmy bardzo dobrze gwarą. Gdy wojna już ustała, miałam 17 lat i przez znajomego księdza dostałam w 1946 roku pracę w kurii w Katowicach. Dostawałam listę różnych rzeczy do załatwiania, bo byłam wtedy na etacie gońca. Właściwie to byłam do wszystkiego – roznosiłam okólniki, chodziłam do księgarni po książki, a nawet, zabijałam ryby dla księży na Wigilię. A wszyscy mówili do mnie: Dorka. W kurii niektórzy księża mówili również gwarą. Jeden z nich nawet zbierał śląskie przezwiska, prosił, aby je spisywać. Kiedyś dał mi papier i powiedział: – *Spisuj mi*, a ja mówię: – *Nie wolno mówić pieronie, ty pieroński giździe*, a on na to: – *Ty pisz, mnie wolno*. Ten ksiądz potem był profesorem

w seminarium w Nysie; spotkałam go, kiedy już sama zbierałam materiały w terenie, i zapytałam: – *Czy ksiądz profesor już wydał te przezwiska?* A on odparł, że nie, ale są w archiwum.

Kiedy się dowiedziałam, że w Janowie jest szkoła powszechna dla dorosłych, to postanowiłam rozpocząć w niej naukę, ponieważ chciałam mieć skończoną szkołę powszechną. I tę szkołę podstawową dla dorosłych skończyłam z wyróżnieniem, dostałam bardzo dobre świadectwo, a wszystko dzięki książce Edmunda Osmańczyka *Sprawy Polaków*. Jak już wspomniałam, księży z kurii często wysyłali mnie również po książki. Po drodze się zatrzymywałam, byłam ciekawa, co w nich jest. Na cmentarzu przy ul. Francuskiej przysiadłam na grobie albo czasem w kościele, rozpakowywałam i przeglądałam książki, potem je znów pakowałam i oddawałam księżom, co mi na nie pieniądze dali. Te *Sprawy Polaków* to musiałam znać prawie na pamięć, bo miałam tę pamięć tak chłonną jak matryca; przeglądając, czytałam – co to jest naród, co to jest obywatelstwo, jaka jest Polska Piastów, jaka Jagiellonów. Na egzaminie zapytali mnie, jakie książki ostatnio czytałam, jak powiedziałam, że między innymi te *Sprawy Polaków*, to zdziwieni pytali: – *Pani to wszystko czytała?* Zdałam egzamin z wyróżnieniem i z dopiskiem, że powinnam się dalej kształcić.

I akurat wtedy, w 1946 roku, przyjechał do kurii w Katowicach ksiądz dr Kominek, który był administratorem diecezji opolskiej. Mieszkał w Opolu na ul. Grunwaldzkiej, w willi, w której teraz chyba działa przedszkole. I on mnie zapytał: – *Dorka, co ty chcesz robić, co dalej? Nie będziesz wiecznie gońcem.* A ja mu odpowiedziałam, że chcę się poświęcić dla kościoła, bo wtedy chciałam być świętą. A on do mnie: – *Wiesz co, to najpierw trzeba być kimś, żeby móc coś robić dla kościoła.* Odpowiedziałam mu: – *Skończyłam szkołę podstawową i chcę iść do seminarium dla przedszkolank do Opola, bo według Osmańczyka tam bardziej dbają o ludzi niż w katowickim. I ja się nie będę wstydzić, że źle po polsku mówię.* A on na to: – *To jak przyjedziesz do Opola, to się u mnie zgłoś.*

Zamiast modlitwy, co dzień 15 razy koniugacje łącińskie

I potem byłam rok w seminarium dla wychowawczyń przedszkoli. Ale tam światło wcześniej wygaszano, w nocy było tylko w toaletach, toteż tam siedziałam i Sienkiewicza czytałam, gdyż chciałam mówić poprawnie. W tym seminarium – a było to na ulicy Katowickiej

48, dawniej Le Ronda – było na dole przedszkole i każdy z nas musiał jedną bajkę dzieciom opowiedzieć. No to ja przecież nie mogłam gwarą. Nauczyłam się, naprawdę, mówiłam całymi zdaniem Sienkiewiczowskimi. Po roku ksiądz Kominek mówi: – *Dorka, pokaż mi swoje szkolne świadectwo.* A ja miałam z góry na dół same bardzo dobre. – *Wiesz co, ja porozmawiam z doktor Mazurek i ty się przeniesiesz do liceum dla dorosłych.* To był koniec czerwca 1948 roku.

Pani Stefania Mazurek, która była wtedy – od 1 lutego 1947 roku – dyrektorką liceum ogólnokształcącego dla dorosłych w Opolu, powiedziała mi: *świadectwo Badurówny widziałam, ale my mamy filozofię i łacinę, a ona nie ma tego na świadectwie.* A ksiądz Kominek odparł, że temu zaradzi i powiedział do mnie: – *Dorka, w kościele Piotra i Pawła jest taki młody kapelan, nazywa się Wacław Wycisk, ja z nim porozmawiam. Ty mieszkasz tuż obok.* (seminarium znajdowało się tam, gdzie dzisiaj jest wydział Politechniki Opolskiej, róg Katowickiej i Kościuszki).

Poszłam więc do księdza, gdyż go znałam, a on mi mówi: – *Podobno jesteś pobożna.* Odpowiadam mu gwarą, że tak. – *To posłuchaj, zamiast modlitwy wieczornej, co dzień 15 razy będziesz mówiła koniugacje łącińskie, to będzie twoja modlitwa i masz to wykuć.* Wykuć to dla mnie nie była żadna sprawa. Jak już mnie ksiądz Wycisk (późniejszy pomocniczy biskup opolski) przepytął, to powiedział: – *Możesz iść na egzamin, zdasz.* Zdawałam egzamin z łaciny u pana profesora Kowala, Ślązaka po Uniwersytecie Wrocławskim. Jak ja mu zaczęłam recytować koniugacje, to mi zaraz piątkę dał. I pani Mazurek mnie przyjęła.

W ten sposób dostałam się do wyjątkowej szkoły. Jej wyjątkowość polegała na tym, że skupiała młodzież z różną przeszłością wojenną. Ci powojenni młodzi ludzie mieli za sobą walkę w Batalionach Chłopskich, w partyzantce, w powstaniu warszawskim, w AK, ale i w Wehrmachcie, a byli wśród nich także repatrianci zza Buga oraz reemigranci z Belgii, Francji i Niemiec. Nie wszyscy znali dobrze język polski, dotyczyło to zwłaszcza tych z przeszłością w Wehrmachcie, których jako 15-letnich brano pod koniec wojny do kopania okopów. Była to jedyna w Polsce taka szkoła, zrodziła się z pomysłu trzech osób: ówczesnego wojewody Górnego Śląska, a był nim wtedy generał Aleksander Zawadzki, doktor Stefania Mazurek, która opracowała plan nauczania dla młodych Ślązaków, oraz księdza doktora Bolesława Kominka, późniejszego kardynała wrocławskiego. Doktor Mazurek i ks. dr Kominek

skierowali list do wszystkich parafii diecezji opolskiej, w którym nawoływali, aby młodzież, która była tuż przed maturą niemiecką lub rozpoczęła już naukę w jakimkolwiek liceum, zgłosiła się do liceum dla dorosłych w Opolu, również młodzież mówiąca tylko gwarą. Zależało im przede wszystkim na młodzieży ze Śląska Opolskiego, na tak zwanych „piastowskich Polakach”. Na początku było tak, że przez trzy lata była to do południa szkoła repolonizacyjna, a od godziny 15.00 było to liceum dla dorosłych i pracujących, bo ostatni rok przed maturą wszyscy musieli pracować. Takie było zarządzenie. Tam nie było młodzieży poniżej 18 roku. W tej szkole poznałam mojego męża, który w wyniku listu zasłyszanego z ambony przybył, po doświadczeniach w Wehrmachcie, do tejże szkoły. Ja nie musiałam chodzić do szkoły repolonizacyjnej, Jerzy tak, bo mówił tylko gwarą i oczywiście językiem niemieckim.

Nade wszystko ważne było, że szkoła ta posiadała specjalny internat na ulicy Bończyka. Miał część męską i część żeńską i miejsca dla nauczycieli. Założeniem doktor Mazurek było wymieszanie młodych byłych wermachtowców z akowcami, tych z batalionów z tymi ze wschodu, tak aby mogli prowadzić „nocne Polaków rozmowy”, dzielić się swymi doświadczeniami. Zabawne dla nas było to, jak niejeden porucznik, kapitan czy major wezwany był na dywanik do pani dyrektor. Cel integracji dotyczył zarówno męskiej, jak i żeńskiej części internatu. Osobne słowa należą się kadrcie pedagogicznej, która była specjalnie wyselekcjonowana. Byli to w pierwszym rzędzie Górnoszlązacy dobrze wykształceni na polskich uniwersytetach lub, jak geograf Jan Mehl, który w czasie hitlerowskim skończył polskie liceum w Bytomiu. Należeli do nich dr Mazurek, anglistka Maria Wróblewska, dalej pamiętam profesor Kozik, profesor Kowal. Pozostali pochodzili z uczelni warszawskich, z Wilna, ze Lwowa i Tarnopola. Jak dalece czuli się oni niezależni i wolni, świadczy przykład profesora Szewczyka, który w ramach lekcji historii opowiedział nam o Katyniu, za co, jak się później dowiedzieliśmy, UB przyszło po niego i go aresztowało.

Pani dyrektor Mazurek z jedną z tych piastowskich Polek

Zdarzały się też wykłady profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, co było wtedy ewenementem. Przyjeżdżali do nas z wykładami: Kazimierz Moszyński, Mieczysław Gładysz, Kazimierz Dobrowolski i mówili o dziedzictwie

kulturowym Górnego Śląska. Kiedyś wspomnieli o obrzędzie marzanny i zapytali nas, kto go zna, ręce podniosła młodzież opolska. Dostaliśmy wtedy kwestionariusze, żeby każdy w swojej rodzinie zapytał, jakie obrzędy znają i co opowiadają przy skubaniu pierza. To było moje pierwsze spotkanie z folklorem.

W szkole powstał też zespół pieśni i tańca śląskiego. Pani dyrektor i wojewodzie zależało na tym, aby Polsce pokazać piastowskie dziedzictwo kulturowe. Pamiętam, jak przyjechał generał Zawadzki, a ja z doktor Mazurek miałyśmy pójść do niego, i ja jako uczennica miałam ukłonić się i powiedzieć, że potrzebujemy pieniędzy na stroje śląskie. Czekaliśmy, aż tu ktoś otworzył drzwi i głośno zapowiedział: – *Pani dyrektor Mazurek z jedną z tych piastowskich Polek.* Potrzebne nam były te pieniądze. Potem jeździliśmy do Warszawy, Krakowa – tańczyć i śpiewać i pokazywać, że Śląsk Opolski pielęgnuje polską kulturę.

Świadectwo dojrzałości, jeszcze z panińskim nazwiskiem Badura, otrzymałam 19 czerwca 1951 roku z podpisem Stefania Mazurek, wówczas przewodniczącej komisji egzaminacyjnej. Zapytała mnie: – *A ty gdzie chcesz iść po maturze?* Ja mówię, że istnieje w Krakowie wyższa szkoła pedagogiczna, to ja tam pójdę. – *A dlaczego nie na UJ?* – pyta. – *Bo ja się nie nadaję.* Córka górnik na UJ? Ten kompleks śląski, cholerny. Na to ona przekreśliła moje podanie i powiedziała: – *Tu mi napisz nowe: Uniwersytet Jagielloński przez dwa l.* Jak to napisałam, doktor Mazurek dodała swoją opinię, ale jeszcze mi nie wierzyła, bo powiedziała: – *Ja to sama wyślę.* Ona o tym najbardziej myślała, była przecież pierwszą Ślązaczką, która w 1932 roku otrzymała doktorat z filologii angielskiej i niemieckiej na UJ. Bardzo dbała o to, by wszyscy absolwenci poszli na studia. Pilnowała też, by Jerzy poszedł na Politechnikę do Wrocławia, bo nie było takiej uczelni w Krakowie. Każdego po maturze pytała: – *Gdzie idziesz?* Głównie Ślązaków motywowała do dalszej nauki na uczelni; inni się pchali, a my zahukani... trzeba było rodziców przekonać, trzeba było walkę wytoczyć. To była jej zasługa.

Kontakt z doktor Mazurkową utrzymywałam cały czas, chodziłam też do niej na niemiecki, prywatnie, nie wiedząc jeszcze, że kiedyś wygram konkurs na profesora w Getyndze. To mi się udało. I po niemiecku mogłam mówić o polskiej kulturze, o polskich badaniach....

Dorota, gdyby mnie się coś stało, to ty mnie musisz zastąpić

Tak zakończył się wstępny etap rozwoju naukowego, a z czasem również działalności społecznej i politycznej profesora Doroty Simonides. Edmund Osmańczyk, pierwszy senator ziemi opolskiej w czasie ostatniego przed śmiercią pobytu w Opolu, jakby wiedziony przeczuciem, powiedział do niej: – *Słuchaj Dorota, gdyby mnie się coś stało, to ty mnie musisz zastąpić. Tylko ty możesz kontynuować to, o co się biłem ponad pół wieku.*

Tego samego zdania byli Opolanie, bo w drugiej turze wyborów uzupełniających w 1990 roku wybrali Dorotę Simonides na senatora, którym była przez pięć kadencji. Przybyło jej nowych obowiązków, ale wszystko potrafiła pogodzić – pracę naukową i dydaktyczną na uczelniach w Polsce i za granicą z pracą parlamentarzystki oraz działalnością społeczną w regionie. Współtworzyła zresztą Uniwersytet Opolski, który później wyróżnił ją tytułem doktora *honoris causa*.

Fot. Przemysław Nijakowski

EDYTA GONSIOR

NOWA ERA WSPIERANIA EDUKACJI I INNOWACJI



W listopadzie podsumowano pracę Forum Biznesu, które powstało z inicjatywy Fundacji Uniwersytetu Opolskiego

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego ma za sobą pierwszy rok działalności. W tym czasie zdążyła już zorganizować kilka ważnych wydarzeń, rozpocząć cenny program stypendialny dla studentów i powołać Klub Absolwenta Uniwersytetu Opolskiego.

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego została powołana w kwietniu 2023 roku, a swoją działalność zainaugurowała 1 czerwca tego samego roku. Celem fundacji jest wspieranie rozwoju Uniwersytetu Opolskiego oraz zacieśnianie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Inicjatywa była efektem długotrwałych dyskusji i planów, które rozpoczęły się już półtora roku przed jej powołaniem. Ówczesny rektor uczelni prof. Marek Masnyk podkreślał znaczenie tej fundacji jako kluczowego elementu w dalszym rozwoju uczelni, zajmującej wysoką pozycję w krajowych rankingach akademickich.

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego wzoruje się na doświadczeniach innych fundacji akademickich w Polsce, takich jak Fundacja Politechniki Łódzkiej, której przed-

stawiciele podzielili się swoim doświadczeniem w trakcie Uroczystej Inauguracji Fundacji UO. To dowód na to, jak ważna jest współpraca między uczelniami a sektorem biznesowym przy realizacji wspólnych celów rozwojowych.

Fundacja nie działa w izolacji

Zadaniem Fundacji Uniwersytetu Opolskiego jest wspieranie działalności naukowej, dydaktycznej oraz społecznej uczelni, a także bezpośrednio studentów i doktorantów. Temu właśnie ma służyć program stypendialny, na bieżąco planowane są także organizacje konferencji i warsztatów, które mają rozwijać współpracę z partnerami naukowymi oraz biznesowymi. – Fundacja nie działa w izolacji – jej celem jest integracja z lokalnym środowiskiem biznesowym oraz społecznością akademicką – podkreśla dr Sabina Wyrwich-Płotka, prezeska Fundacji, wskazując jednocześnie na duży potencjał Uniwersytetu Opolskiego. To 12 wydziałów i blisko 10 tysięcy studen-



Zadaniem Fundacji Uniwersytetu Opolskiego jest wspieranie działalności naukowej, dydaktycznej oraz społecznej uczelni, a także bezpośrednio studentów i doktorantów

tów. – Fundacja ma na celu nie tylko wspieranie studentów i pracowników uczelni, ale także angażowanie ich w różnego rodzaju projekty i inicjatywy – dodaje prezeska Fundacji.

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego kierowana jest przez Zarząd oraz Radę Fundacji, składające się z doświadczonych akademików i specjalistów. Przewodniczącą Rady Fundacji jest kanclerz Uniwersytetu Opolskiego Joanna Kostuś. Struktura organizacyjna Fundacji została zaprojektowana tak, by efektywnie zarządzać projektami oraz pozyskiwać środki na działalność statutową. Od listopada tego roku siedziba Fundacji mieści się w Villi Academica w Opolu.

Realne wsparcie studentów i doktorantów

Jednym z najbardziej istotnych elementów w dotychczasowej działalności fundacji było uruchomienie programu stypendialnego Primus, wspierającego zdolnych studentów wykazujących się wysokimi osiągnięciami akademickimi oraz aktywnością społeczną. – Stypendia przyznawane są na podstawie kryteriów merytorycznych, co motywuje młodych ludzi do dalszej pracy nad sobą i swo-

imi projektami. Program nie tylko wspiera finansowo, ale także inspirowanie do podejmowania działań na rzecz społeczności lokalnej – tłumaczy dr Sabina Wyrwich-Płotka. Stypendia Primus przyznawane są na podstawie osiągnięć akademickich oraz aktywności pozanaukowej studentów i doktorantów. Oceniane są m.in. wyniki w nauce, udział w projektach badawczych, aktywność w organizacjach studenckich czy działalność społeczna.

– Takie podejście ma na celu promowanie wszechstronnego rozwoju studentów oraz zachęcanie ich do aktywnego uczestnictwa w życiu uczelni – wyjaśnia prezeska Fundacji.

Pierwsze stypendia wręczono w październiku tego roku. Otrzymali je: Agnieszka Dudek, Daniel Czyż, Estera Pazek, Joanna Kocoń, Julia Kuc, Kacper Kozdraś, Krzysztof Jadczyk, Łukasz Łukasik, Nikola Wroza, Oliwia Doszczak, Paulina Musiał i Zuzanna Wiśniewska. Fundacja zapowiada, że uruchomienie kolejnego etapu programu już wkrótce.

Prestiżowe wydarzenie

Kolejne ważne przedsięwzięcie Fundacji to organizacja



Pierwsi stypendyści programu „Primus”

Opolskiego Kongresu ESG, który już stał się prestiżowym wydarzeniem w regionie. Kongres koncentruje się na kluczowych aspektach związanych z kryteriami środowiskowymi, społecznymi i zarządczymi (ESG). To platforma wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy przedstawicielami biznesu, nauki oraz administracji publicznej.

Pierwsza edycja kongresu odbyła się w 2024 roku w Mosznej i zgromadziła wielu ekspertów oraz liderów branży. Uczestnicy brali udział w panelach dyskusyjnych dotyczących m.in. zrównoważonego rozwoju w dziedzinach: budownictwo, energetyka, przemysł i rolnictwo, a także w warsztatach praktycznych, na których dowiedzieli się m.in. jak obliczyć swój ślad węglowy. Wydarzenie nie tylko podnosi świadomość na temat znaczenia ESG, ale także promuje region opolski jako centrum innowacji i zrównoważonego rozwoju.

Już wiadomo, że w 2025 roku odbędzie się kolejna edycja kongresu, jednak póki co lokalizacja pozostaje tajemnicą. Organizatorzy przewidują jeszcze szerszą gamę tematów oraz prelegentów, by nadal rozwijać dyskusję na temat zrównoważonej przyszłości.

Podzielą się osiągnięciami i doświadczeniami

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego nieustannie angażuje się we wspieranie działalności studenckiej. Oprócz programów stypendialnych i organizacji kongresów, Fundacja wspiera również różnorodne inicjatywy studenckie, takie jak konferencje naukowe, festiwale kultury czy projekty badawcze. Dzięki temu studenci mają możliwość prezentacji swoich badań oraz pomysłów przed szerszą publicznością.

– Współpraca Fundacji z organizacjami studenckimi pozwala na lepsze dostosowanie oferty wsparcia do potrzeb młodzieży akademickiej. Organizujemy również szkolenia i warsztaty, które mają na celu rozwijanie umiejętności miękkich oraz kompetencji zawodowych studentów – wyjaśnia dr Sabina Wyrwich-Płotka.

W ramach działań mających na celu integrację absolwentów z uniwersytetem powołano Klub Absolwenta Uniwersytetu Opolskiego. W założeniu ma być platformą do wymiany doświadczeń oraz wspierania kontaktu między byłymi studentami a uczelnią. Klub planuje organizację warsztatów oraz wydarzeń kulturalnych, które umożliwią dzielenie się swoimi osiągnięciami i pomysłami.

mi, ale także ułatwią integrację między absolwentami opolskiej *Alma mater*.

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego stworzyła także kalendarz wydarzeń, informujący społeczność akademicką o nadchodzących inicjatywach i projektach organizowanych przez fundację oraz uniwersytet. Kalendarz jest dostępny online na stronie fundacji i regularnie aktualizowany o nowe wydarzenia, takie jak konferencje naukowe, warsztaty edukacyjne czy inne inicjatywy kulturalne i społeczne na terenie Opola i okolic. Dzięki temu mieszkańcy regionu mają łatwy dostęp do informacji o tym, co dzieje się na Uniwersytecie, mogą także aktywnie uczestniczyć w życiu akademickim.

Konkurs dla całej uniwersyteckiej społeczności

Fundacja ogłosiła również konkurs „Innowacje dla Przyszłości”, promujący kreatywność oraz innowacyjność wśród studentów i pracowników Uniwersytetu Opolskiego. Konkurs skierowany jest do wszystkich osób związanych z uczelnią. – Zachęcamy do zgłaszania pomysłów dotyczących nowych technologii lub rozwiązań mających pozytywny wpływ na społeczeństwo. Uczestnicy mogą zgłaszać swoje projekty indywidualnie lub zespołowo. Zgłoszenia będą oceniane przez komisję składającą się z ekspertów z różnych dziedzin. Najlepsze pomysły zostaną nagrodzone grantami – zapowiada prezeska Fundacji Uniwersytetu Opolskiego.

W najbliższych latach Fundacja zamierza rozwijać swoją działalność, pozyskując nowych partnerów oraz sponsorów. Wśród planowanych działań znajduje się także wsparcie dla innowacyjnych projektów badawczych oraz promowanie kultury i nauki w regionie poprzez organizację wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych.

Elastyczność w podejmowaniu decyzji

Działalność Fundacji Uniwersytetu Opolskiego od momentu jej powołania jest dowodem na zaangażowanie uczelni w rozwój społeczności akademickiej oraz lokalnego otoczenia. – Dzięki różnorodnym inicjatywom i planom na przyszłość Fundacja ma szansę stać się kluczowym członkiem w obszarze wsparcia edukacji wyższej oraz innowacji w regionie. Nasz sukces będzie zależał od zdolności do pozyskiwania środków oraz efektywnej współpracy z innymi instytucjami i przedsiębiorstwami – przyznaje dr Sabina Wyrwich-Płotka.

Fundacja nie tylko wspiera młodych ludzi finansowo, ale także inspiruje ich do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i akademickim. Dzięki licznym wydarzeniom oraz inicjatywom Fundacja przyczynia się do budowania silnej społeczności akademickiej w Opolu, która jest gotowa stawić czoła wyzwaniom przyszłości.

Fundacja Uniwersytetu Opolskiego cały czas rozwija swoje działania i zdobywa nowe partnerstwa, dlatego jej wpływ na region oraz społeczność akademicką będzie wzrastał.

– Kluczowe będzie utrzymanie elastyczności w podejmowaniu decyzji oraz dostosowywanie działań do zmieniających się potrzeb studentów i lokalnego rynku pracy. Dzięki zaangażowaniu wszystkich członków społeczności akademickiej Uniwersytet Opolski może stać się przykładem dla innych uczelni wyższych w Polsce oraz za granicą, pokazując, jak skutecznie można integrować edukację z lokalnym rozwojem gospodarczym i społecznym – podsumowuje prezeska Fundacji.

Fot. Sylwester Koral

AGNIESZKA KANIA

KONIK GARBUSEK I GORĄCOKRWISTY ARAB



Dlaczego niemiecki artysta Felix Kupsch wyrzeźbił golasa dosiadającego grubokościstego, z trudem zbierającego się do galopu konia? (Fot. Patrycja Kucik)

To była październikowa niedziela roku 1930. Z ratusza wyszedł nadburmistrz Ernst Berger – szczupły i żyłasty, starannie ubrany, można rzec, iż z pewną ostentacyjną dbałością. Poprawił okulary zwane później lenonkami, zmrużył krótkowidzące oczy i rozejrzał się za przewodniczącym rady miejskiej. Ten z kolei nieprzesadnie troszczył się o wygląd. Do przykrótkich spodni i rozczłapanych butów dobrał drelichowy płaszcz z podpinką i paskiem zakończonym miedzianą sprzączką. Palta nie zapiął, bo przeszkadzał mu brzuch. Dziwaczna z nich była para. Jednego roznosiła energia, wypełniał sobą cały ratusz i czasem fundował biurom popis oplotkowywany przez okrągły miesiąc. Drugi był wycofany, rozmyty za szkłem okularów, niemalże niewidzialny. Za ich kadencji miasto wypiękniało. Teraz szli odślonić pomnik ku czci dwustu osiemdziesięciu ośmiu pocztowców poległych na Wielkiej Wojnie.

Zamówili pomnik konny. Oppeln jeszcze takiego nie miało, chociaż mogło się pochwalić kilkoma statuiami. Cesarz Wilhelm I już od końca XIX wieku patrzył z góry na Regierungsplatz (obecnie plac Wolności). Pikielhauba chroniła go przed gołębiami, wysoki postument przed niebezpiecznym elementem. Tenże element rozlaźił się wieczorami po okolicznych knajpach i wracał do domu mocno zawiany. Nieraz przysłużył się Wili umęczonym klientom Katakumb czy innego Schifferheimu. Próbowali kuszetkować u jego stóp. Zwykle nie dosypiali świt, bo lądowali w areszcie śledczym, oskarżeni o trzy groźne występki: włóczęgostwo, pijaństwo i uchybienie cesarskiej godności. – Wili kosztował siedemnaście tysięcy marek, a ty tu, lumpie, kimasz jak w swoim barłogu? – upominali sponiewieranych wódką sierżanci policji. I za kaucją wypuszczali ich na wolność.



Gdy odsłaniano pomnik, miasto świętowało osiemsetne urodziny, autor pomnika Wit Pichurski czterdzieste trzecie. (Fot. Sylwester Koral)

Otto von Bismarck również doczekał się pomnika. Co prawda nie tak okazałego, jak Hohenzollern, ale też niezgorszego. W roku 1911 miasto ufundowało niemieckiemu kanclerzowi podobiznę z brązu wklejoną w jasny, śląski granit. Popiersie wyrzeźbił Robert Bednorz, białą kolumnę podarowała firma Schall. Monument strzegł dworca głównego i przypominał roztrzepanym podróżnym wschodniakom, że są w Niemczech: zatem cicho sza i wycierać buty! „Hier ist Deutschland, Oppeln ist eine deutsche Stadt” – charczały dworcowe głośniki. W 1928 roku na Hauptbahnhofe wysiadł sam prezydent Paul von Hindenburg ze swoją świtą. Jaśnie pan, który doczekał się przydomka Stary Pan, dziarskim krokiem przemaszerował obok obelisku i nawet nie spojrzął na Żelaznego Kanclerza. A przecież Oppeln wysuwała na Bismarcka niebagatelną sumę pięciu tysięcy trzystu trzydziestu sześciu marek. Rejent musiałby na nie tyrać aż dwa lata! Cesarza Wilhelma II miasto obdarowało znacznie skromniej. Jego imię dostał park na wyspie Bolko. Ktoś się w końcu zreflektował i kazał wtoczyć na polankę pamiątkowy głaz, który zresztą do dziś zagraca skwerek. Nie ruszyła go ani wojna, ani Sowietci, ani nawet powódź stulecia.

Kolejny miał być pomnik konny, pierwszy taki w Oppeln. Rozpoczęto poszukiwania odpowiedniego artysty. Felix Kupsch znalazł się w Berlinie. Wyrzeźbił tam dziewczynkę z koziołkami. W Breslau też pokazał, co potrafi: ozdobił Postscheckamt (Urząd Czeków Pocztowych) i Polizeipraesidium. Delegaci ratusza wybrali się więc na wycieczkę do Breslau.

Zaczęli od oglądania gmachu policji, który wyrósł w dawnym ogrodzie bankierów Eichbornów. Budynek wystrzelił w zawrotnym tempie, jak wierzba wiciowa. Robotnicy pracowali na zmiany, aby w dwa lata ułożyć kilka tysięcy pali utwardzających podmokłą ziemię, sklecić zaprawą dwa miliony cegieł i wprawić prawie sześćset okien. Każdemu urzędującemu tu policjantowi przysługiwało jedno okno na świat. Opolscy wysłannicy kręcili głowami z niedowierzaniem: rozpusta. Za dużo świata, za mało cienia – oszczędzili zgodnie. Docenili za to elegancki portyk *in ante*, czyli niewystający na ulicę, a pomiędzy filarami dostrzegli rzeźby Felixa Kupscha. Byli to wojownicy, sześciu barczystych mężczyzn w klasycznych rzymskich tunikach. Smutasy – skwitowali sztukę opolanie i pomaszerowali w stronę Postscheckamtu (Urzędu Czeków Pocztowych). Stanęli pod słynnym olbrzymem –

pierwszym wieżowcem na wschód od stolicy, zadarli głowy i orzekli, że kolos jest brzydki i do Oppeln w ogóle nie pasuje. Nie zmieści się na żadnej Königstrasse – mówili jeden przez drugiego. Spodobały im się za to kartusze na fasadzie: wypalone z ceramiki dzieje korespondencji. Galerię postaci otwierał pocztylion z 1590 roku, kończył lotnik. Każda twarz miała swój rys, a strój detal. Sekretarki podziwiała kaszkieciki, marynareczki jednorzędowe, klapy wążutkie, stębnowane... Referendarze dostrzegli trąbki, kusze do odstraszenia złodziei i gołębie pocztowe. A radca zapatrzył się na dylżans z konikami. Postanowili ściągnąć twórcę do siebie. Kupsch z początku wybrzydzał, że Oppeln to nie Breslau, ale w końcu dał się przekonać. Ponoć asesor wziął go na stronę i huknął: ten opolski ogier rozbucha panu karierę.

5 października 1930 roku pod Oberpostdirektion (Naddyrekcja Poczty) w Oppeln przybył rabin Salomon w towarzystwie proboszcza od Świętego Krzyża. Przyszedł nadprezydent rejencji Hans Lukoschek ze swoim dworem. Krakauerstrasse (Krakowska) zaroila się od sklepikarzy, fryzjerów i gospodyń domowych, adwokatów, przekupek i zakonnic, weterynarzy i browarników, zegarmistrzów i bankierów, lekarzy i malarek, redaktorów gazet i guwernantek. Byli robotnicy, którym kończył się sezon na Minerwie – ogromnym dźwigu przeładunkowym, i bumsry – stacjonujący w mieście artylerzyści. Za mundurem przydreptały słowikule i fuchtule, jak się mówiło na fabryczne panny kręcące cygara i żołnierzy. Orkiestra dęła. Męski chór Echo śpiewał „Pieśń Niemiec”. Sztandary łopotały.

Pomnik wyglądał jak chochoł, bo brać ściągnięta z blychu (Zaodrza) szczelnie opakowała materiałem cztery metry postumentu i rzeźbę. Sprawili się nie gorzej niż powojenny artysta Christo, ten, co przykrył Reichstag. Płachta doszczętnie zasłoniła dzieło Kupscha. Namordował się burmistrz Berger, zanim zdjął zasłonę. Chór zamilkł. Zastygła orkiestra. Ucichło rojowisko. Wzrok tłumu wspinał się po cokole, wypatrując konia. I koń był. Lecz wyglądał jak pies. Oppeln liczyło na pełnokrwistego araba, o nogach wysokich i smukłych jak sosny. Przełknęto-by meklembura lub hanovera. Ale nie ciężkiego, krępego, przysadzistego konika garbuska!

Koń przysiadł na tylnych nogach, przywarł łbem do szyi, spuścił ogon, nastroszył uszy i zawisł kopytami nad ziemią. Jeździec był nagi, jeśli nie liczyć krótkiej peleryny przerzuconej przez ramię. Ba, nawet butów nie miał! W ręce trzymał pochodnię. Dlaczego niemiecki artysta

Felix Kupsch wyrzeźbił golasa dosiadającego grubokościstego, z trudem zbierającego się do galopu konia? W 1930 roku odsłonił kłopotliwą prawdę, opolski pomnik to portret budzących się w jego rodakach demonów.

Wania w cuglach aparatu władzy

Odległość pomiędzy konikiem garbuskiem a koniem czystej krwi arabskiej to dziesięć minut spacerkiem, pięć truchtem, trzy rowerem. Najszybszy człowiek świata przebiegłby ten odcinek w półtorej minuty. Opolu zajęło to osiemdziesiąt siedem lat, siedem miesięcy i piętnaście dni.

Uroczyste odsłonięcie drugiego pomnika konnego odbyło się w maju 2018 roku. Miasto świętowało osiemsetne urodziny, autor pomnika Wit Pichurski czterdzieste trzecie.

Po II wojnie światowej Oppeln przepoczwarzało się w Opole. Ile niepewności towarzyszyło tym przeobrażeniu, widać we wstępie do informatora turystycznego z roku 1948: „Jak trudno informować o mieście, które – niewielkie – znamy tak dobrze, ale które jest nieodgadnione: jak poukłada swoje tysięczne nici interesów, świadczeń i zwyczajów zachodzących między urzędem, warszatem stolarskim, posterunkiem milicjanta, kinem, sklepem galanteryjnym. Jakiego nabierze ono charakteru? Jakimi pasmami połączy się z krajem?...” Jeśli w ogóle się połączy, bo może pozostanie czyrakiem, kłopotliwą naroślą? Do Opola przybyli repatrianci z Kresów Wschodnich, mieszkańcy centralnej Polski i Ślązacy z okolicznych wiosek. Osadnicy zobaczyli kamienice zarówno nietknięte przez wojnę, jak i wypalone do cna, mijali podłogi bez sufitów, framugi bez szyb i zegary z kukułką w otwartych na wszystkie strony willach. Widzieli portrety rodzinne na zmytych deszczem tapetach i zdjęcia Adolfa Hitlera na tle Reichstagu. Potykali się o sztuce walające się po rumowiskach, które kiedyś były ogrodami, skwerami i dziedzińcami, strasyły ich rozbebeszone misie i puste wózki dziecięce.

Dawny los nie opuścił – wraz z jego mieszkańcami – tego miasta. Reklamy nadal zachwalały tytoń Lichhorna i magiel Kellinga, zegarki Hoffmana i czekoladki Weissa, szłydy podpowiadały drogę do gabinetu doktora Schlessingera i atelier fotografa Glauera. Przybysze, świeżo upieczeni opolanie, przysiadali czasem na starych ławkach z fikuśnymi poręczami i rozmyślali o dziejach domów, w których zamieszkali. Chcąc nie chcąc, połączyli swoje dzieje z dziejami poprzedników. Używali poży-

czonych talerzy z Tillowitz, brzuchatych dzbanków do kawy i pościeli w drobne kwiatki. Ich drzwi nadal zdobiły mosiężne tabliczki z niemieckimi nazwiskami, na korytarzach leżały najeżone włosem wycieraczki z napisem „Guten Morgen”, tymczasem na podwórkach pleniły się kurniki i chlewy dla świń, kóz i zwierząt futerkowych (kiedy w 1967 roku na Okęciu lądują Rolling Stonesi, by w Sali Kongresowej zagrać „Satisfaction”, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu z satysfakcją odnotowuje, że podjęło uchwałę zakazującą hodowli inwentarza w obrębie śródmieścia. Za nielegalne więzienie drobiu w łazience grozi odtąd grzywna 4500 złotych. A przy okazji: Stonesi za koncert otrzymują 600 tysięcy i wszystko wydają na wódkę).

Dziwne były te powojenne czasy. Na przesiedleńców nie czekały tu żadne wspomnienia. Trawiło poczucie bezdomności i niepewność. Nasłuchiwali kroków na schodach, bali się pukania do drzwi i pytań: dlaczego, skąd, jakim prawem? Bardzo ostrożnie wrastali w miasto. Z początku macali ponemieckość, potem ją oswojali, jeszcze później zacierali i przywoływali zaprzesłą polskość. Usprawiedliwiali przejęte i zatrzymane widelce, kredensy i fotele uszaki. Dopiero wiele lat po wojnie Günter Grass w rozmowie z Pawłem Huelle zdobył się na wypowiedzenie gorzkiej prawdy: „Rozpoczęliśmy wojnę, przeprowadziliśmy ją w sposób zbrodniczy i przegraliśmy ją. Ceną za to jest utrata prowincji oraz ból ludzi, którzy stracili swoją ojczyznę”.

Pamięć przeszła w niepamięć. Ponemieckie powoli wycofywało się z Opolą. Znikały emaliowane tabliczki adresowe i tablice urzędów państwowych. Gubiły się afisze teatralne, reklamy i zadrukowane markizy sklepowe. Ubywało pomników. Jeszcze przed wojną przepadł król Fryderyk II Wielki, który stał na rynku: spiżowy, wsparty na lasce, na tle poszatkowanej oknami fasady ratusza. Później stracił się śpiący żołnierz upamiętniający poległych na Wielkiej Wojnie rezerwistów. Ze szczytu Wieży Piastowskiej runął pruski orzeł i spadł w chaszcze na Ostrówku. „Leżał [tam] jak zestrzelona wrona. Jedno skrzydło wbiło się w ziemię, drugie, rozczapierzone zawisło w powietrzu” – opowiadał Ryszard Hajduk. Pierwszemu konnemu pomnikowi Felixa Kupscha dopisało szczęście. Wystarczyło skuć z cokołu pamiątkową tablicę i zamazać niemieckie inskrypcje, aby wpasował się w rosyjską bajkę o Wani i Koniku Garbusku.

A gdzie Wania, tam i przychylność peerelowskich władz. Do Października '56 o przedwojennej konnej rzeźbie Kupscha mówiło się na zebraniach partyjnych: że reprezentuje realizm socjalistyczny, opiera się dekadentckim wpływom Zachodu, służy społeczeństwu i aparatuwi władzy.

Już ja wylecę jego wysokość!

Drugi opolski pomnik konny zaczął się od ratusza i konkursu, do którego zaproszono lokalnych twórców. – Nikt tak nie pokaże księcia jak artysta z tej ziemi – przekonywał urząd. Do konkursu zgłosiło się ośmiu rzeźbiarzy. Dostali kilka miesięcy do namysłu i wytyczne: zarówno księżę Kazimierz, jak i koń mieli być przedstawieni realistycznie. Ostateczny termin na złożenie szkiców rzeźbiarskich przypadł na któryś tam poniedziałek do godziny osiemnastej. Każdy rzeźbiarz miał swoją strategię na wygraną. Wit Pichurski postawił na ceramikę. – Nie będę lepił księcia z plasteliny! – zarządził. Jak powiedział, tak zrobił. Użył szamotu. Jeszcze do piątkowego wieczoru poprawiał, cyzelował, dokładał i skrobał, wreszcie zaniósł rzeźbę do kamienicy przy Wrocławskiej, gdzie Uniwersytet Opolski ma swój Wydział Sztuki, a na wydziale piec odlewniczy. W poniedziałek rano pobiegł do pieca, otworzył klapę i zdębiał: księżę spadł z konia i się potraszał.

Wtedy w artyście obudził się chirurg. – Już ja wylecę Jego Wysokość! – zawołał i zadzwonił po pomoc. Pod kamienicę z czerwonej cegły podjechała karetka prosto ze szpitala dla rozbitych aut. Przywiozła lekarstwo: szpachlę samochodową, która ma ten sam kolor, co szamot. O ósmej z minutami zaczęła się operacja: szukanie części ciała poszkodowanego, łatanie organów, prostowanie połamanych nóg, klejenie korpusu, ratowanie kręgosłupa, naciąganie skóry. Reanimacja trwała dziewięć godzin. Salę operacyjną jego wysokość pacjent opuścił na własnych, a dokładnie – na końskich nogach. Co więcej: prezentował się lepiej niż przed wypadkiem! I wygrał konkurs.

Do odsłonięcia pomnika zostały jakieś dwa lata, a roboty było co niemiara: wynająć halę, zgromadzić drabiny, podnośniki, stal, gips, dłuta i szlifierki. Potem zamknąć się w baraku, postawić szkielec i dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok po roku rzeźbić, kalibrować, szukać proporcji, kubistycznego brzucha i ażurowej grzywy, poprawiać, cieszyć się i wściekać. Ponadto słuchać gderania



Uroczyste odsłonięcie pomnika przed pocztą odbyło się 5 października 1930 roku

urzędników, którzy mieszały się do wszystkiego, począwszy od księżęcego nosa, skończywszy na końskim ogonie. Należało też dopilnować fundamentów (mniej więcej takich, jak pod willę z jacuzzi) i głazu, na który będzie się wspinać ogier (skałę obiecali Szwedzi, ale się rozmyślili). Trzeba zamówić brąz i patynę, uzgodnić transport i kolejkę w odlewni, martwić się o piec, żeby odpalił.

W maju 2018 roku na opolski rynek wjechał *Casimirus dei gracia dux opoliensis*, czyli Kazimierz, z Bożej łaski księżę opolski. To on zlecił budowę ceglanego zamku godnego księżnej Violi, córki bułgarskiego cara Kałojana, która mu była „nie panią, nie służącą, lecz towarzyszką”. To on dokonał pierwszej lokacji Opolą. Działo się to gdzieś pomiędzy 1211 a 1217 rokiem. Plan miasta naszkicował księciu ówczesny urbanista. Na szesnastu hektarach ziemi zmieścił rynek, plac targowy i drewniane, kryte

gontem domy. Przewidział szerokie na dwa metry ulice i plac pod budowę kościoła. Niedługo po lokacji świątynię postawiono i proboszcz Ryginald mógł zamknąć w relikwiarzu drzazgę ze świętego krzyża – pamiątkę z krucjaty księcia Kazimierza. Opole stało się miastem kompletnym. Brakowało mu tylko murów obronnych. Za niedługo urosły i one.

O ile pierwszy pomnikowy koń był dla opolan za mały i za gruby, drugi okazał się za wysoki i za chudy.

Zawistnicy nie widzieli chyba średniowiecznej pieczęci Kazimierza. Księżę ma na sobie kolczugę i tunikę, a na głowie hełm garnckowy. Niby księżę, a niepozorny. Za to koń to gorącochrwisty arab! Lekki i zwinny. Delikatny i wytrzymały, z niewielką głową, dużymi oczami, mocno zaznaczonymi chrapami i zaokrąglonym podbródkiem. Małe i wąskie uszy zwracają się ku sobie, zaś długa, łabędzia szyja jest kropką w kropkę szyją ogiera z opolskiego rynku.

Tekst pochodzi z książki *Motyl i cement. Artystyczne niespodzianki na opolskich ulicach* autorstwa Agnieszki Kani, ze zdjęciami Patrycji Kucik.

TOMASZ PAWŁUSZKO

POLITYCZNE TEORIE WOJNY – TRZY UJĘCIA

W nowożytnej tradycji intelektualnej Zachodu wojna jest pojmowana jako narzędzie polityki. Jest to zauważalne szczególnie dziś, gdy w obliczu wojny rosyjsko-ukraińskiej wszyscy politycy mówią o bezpieczeństwie i obronności. Niniejszy tekst wskazuje na różne sposoby wyjaśniania wojny w refleksji politologicznej.

Człowiek jest istotą agresywną i chętnie stosującą przemoc. Wiemy to również z historii. Historyk Jean Jacques Babel wyliczył, że w ciągu 5559 lat do 1939 roku stoczono na świecie 14513 wojen. Oznacza to, że w ciągu 55 stuleci toczono przynajmniej trzy wojny rocznie. W samym tylko okresie 1600–1945 w Europie stoczono 129 wojen. Oznacza to, że wojny wybuchały co 2–3 lata. W XVIII i XIX wieku Wielka Brytania walczyła łącznie przez 108 lat w 42 wojnach, Rosja przez 102 lata w 25 wojnach, Francja przez 85 lat w 31 wojnach, a Turcja 61 lat w 18 wojnach.

Michael Howard zauważył, że sposób prowadzenia wojen zależał od tego, kto je prowadził. Wojny rycerzy trwały do końca średniowiecza. Rozwój fortyfikacji i broni palnej sprawił, że utrzymywanie drogiego rycerstwa stało się dla władców nieopłacalne. W okresie renesansu nie było wielkich bitew. Walczyli bowiem najemnicy. Ekspansja geograficzna doprowadziła do wojen finansowanych przez kupców. W XVIII wieku prowadzeniem wojen zajęli się zawodowcy – państwa zaczęły tworzyć administracje wojskowe, a bycie kontraktowym żołnierzem w służbie państwa pozwalało na awans społeczny. Napoleon wprowadził pobór do wojska i doprowadził do wojen masowych, które w XIX i XX wieku stały się wojnami narodów. Ich apogeum były wojny światowe, toczone głównie w Europie. Politycznym celem wojen masowych stało się już nie wygranie samej bitwy, ale złamanie społeczeństwa wroga i zniszczenie jego gospodarki. Jakie są i będą wojny współczesności? W XX wieku rozwinięto kompleksowe badania nad tym problemem.

Badania nad wojną – ujęcie pierwsze i drugie

W latach 1926–1942 profesor Quincy Wright prowadził badania nad przyczynami setek wojen. Badał instytucje władzy, armii, traktaty, geografię i wiele innych zmiennych. Nie udało mu się stworzyć jednej teorii wojny. Ich przyczyn było zbyt wiele, a naukowe bazy konfliktów zbrojnych jeszcze nie istniały. Inną próbę podjął Kenneth Waltz, który w 1959 roku opublikował rozprawę pt. *Człowiek, państwo i wojna*, przełożoną na język polski dopiero

w 2023 roku. Waltz studiował prace Wrighta i dostrzegał mnogość wyjaśnień wojny u różnych autorów. Próbując uporządkować opinie autorytetów, podzielił ich wizje na trzy ujęcia, które dziś nazywamy poziomami analizy.

Pierwszy poziom analizy to poziom elit i przywódców. Podejście to było popularne w historii. W przeszłości wiele wojen wybuchało z powodu ambicji władcy lub z powodu powiązań dynastycznych. Również dziś, gdy badamy wojnę Rosji z Ukrainą, natrafiamy na podobne wyjaśnienia. Wielu komentatorów mówi o ambicjach (lub szaleństwie!) Władimira Putina, o strachu rosyjskich elit przed NATO, o przekonaniach Rosjan na temat sukcesu i zastraszenia elit Zachodu. Niektórzy filozofowie i teologowie dodają, że wojna jest elementem „natury człowieka” lub symptomem jego moralnego zepsucia. Wszystkie te wyjaśnienia odwołują się do pewnych cech lub zachowań jednostek.

Drugi poziom analizy to badanie państwa i jego polityki. Pozwala to skupić się na instytucjach, strategiach, doktrynach i zasobach państw – i odkryć pewne prawidłowości. Wielu politologów i wojskowych jest zwolennikami tego podejścia, dlatego przez całe lata badają zbrojenia, strategie i kierunki polityki zagranicznej. W odniesieniu do współczesnej Rosji przez lata dostrzegano wzrost nastrojów nacjonalistycznych i imperialnych, co też przekładało się na agresywne doktryny, zbrojenia, retorykę i działania, zwłaszcza na obszarze byłego ZSRR.

Badania nad wojną – ujęcie trzecie

Trzecie ujęcie wskazuje na to, że zarzewie wojen tkwi w układzie sił na świecie. Kenneth Waltz zainspirował się mikroekonomią i przyjął, że państwa są jak firmy na rynku, które rywalizują o ograniczone zasoby. Rynek ten nazwał „systemem międzynarodowym”. W kolejnych pracach Waltz poszedł jednak dalej i wskazał na przyczyny wojen w tym systemie. W odróżnieniu od systemu politycznego wewnątrz państwa, gdzie władza zawsze może użyć policji i wojska przeciw obywatelom, w systemie międzynarodowym nie istnieje porównywalna władza. Tym, co istnieje, jest anarchia międzynarodowa. Państwa nie mają do kogo się odwołać w potrzebie. Zbroją się zatem, budują sojusze, integrują swoje zdolności i unikają starć z silniejszymi. Czasami jednak wzrost zdolności jednego z państw w stosunku do innych jest tak dynamiczny, że dochodzi do jego ekspansji. W epoce nowo-

żytnej mawiano, że najlepszym sposobem na pokój jest utrzymanie równowagi sił. Niestety, ogromne zmiany demograficzne i technologiczne prowadziły do ciągłych zmian w polityce państw, stąd mnogość wojen, co odnotowaliśmy wyżej.

Trzecie ujęcie wojny skłania się do takich wyjaśnień jak to, że państwa rywalizują o hegemonię w systemie, a rosnąca ilość pól rywalizacji tworzy przestrzeń na lokalne konflikty. Wielu badaczy robi porównania międzynarodowe i szuka istotnych dla wojen zmiennych wśród takich tematów, jak cywilizacje, religie, ustroje, demokracja, rozmiar gospodarki itd. Teorie systemowe znakomicie sprawdzały się w warunkach zimnej wojny, gdy świat był stabilny, a wojen w świecie Zachodu było relatywnie niewiele. Rozpad ZSRR znacząco utrudnił korzystanie z tej perspektywy.

Co po zimnej wojnie?

Po zakończeniu zimnej wojny wielu badaczy powróciło do perspektywy pierwszej i drugiej. James Fearon poświęcił wiele lat na opracowanie matematycznego modelu wojny. Zwracał uwagę na fakt, że przyczyny wojen tkwią w błędnych kalkulacjach elit. Błędy zaś wynikają z niewłaściwego oszacowania korzyści, nieprawdziwych informacji oraz braku zgody, co do względnej siły państw w sporze. Pomyłki liderów i błędne strategie państw zdarzały się w XX wieku często. Niemcy przeceniły gotowość rywali w 1914 i 1939 roku. Japończycy nie docenili siły USA w 1941. Podobnie Korea Północna pomyliła się co do sił USA w 1950 roku. Amerykanie pomylili się co do wojen w Wietnamie i Iraku, a ZSRR ugrzązł w Afganistanie. Fearon stwierdza, że kluczowe w kwestii wojen są: (1) wiedza przywódców, (2) dezinformacja lub (3) niezdolność państw do dotrzymania umów i traktatów. Istnieje prawdopodobieństwo, że pomimo konsultacji z ekspertami władze Rosji pomyliły się w scenariuszach przebiegu potencjalnej wojny z Ukrainą. Być może chciały coś udowodnić przeciwnikom i społeczeństwu. Z całą pewnością za to Kreml nie przejmował się zasadami prawa międzynarodowego, gwałcąc Memorandum Budapeszteńskie z 1994 roku.

Przy perspektywie trzeciej pozostali następcy Kennetha Waltza. Słynny dziś politolog John Mearsheimer stwierdził, że państwa dążą do maksymalizacji potęgi, aby pozyskać bezpieczeństwo i inne cele. Zdaniem Mearsheimera państwa Zachodu stale rozszerzają swe wpływy i zaczęły wyrzywać Ukrainę z kilkusetletniej strefy

wpływów Rosji. Amerykanin stwierdził, że inwazja wojsk rosyjskich na Ukrainę była w istocie odruchem defensywnym, opartym na strachu i racjonalnym z punktu widzenia Putina. Gdyby kalkulacje Kremla okazały się trafne, wówczas za jednym zamachem mógł Putin (1) podbić słabszego sąsiada i zyskać gospodarczo, (2) przerazić Zachód, (3) zaimponować Chinom i (4) zapisać się w historii. Pozycja Rosji w systemie znacząco by wzrosła. Wojna nie poszła po myśli Kremla, ale Mearsheimer w kolejnych wywiadach twierdzi, że Rosja nadal może wygrać, bo jest bardziej zdeterminowana, posiada więcej wojsk lądowych i możliwości demograficznych.

Mearsheimer i jego krytycy

Wyjaśnienia Mearsheimera wzbudziły krytykę wśród politologów na całym świecie. Przytoczmy niektóre kontrargumenty: „Rosja miała inne racjonalne opcje wyboru”; „Rosja mogła budować potęgę inaczej”; „Rosja zrozumiała, że jej model cywilizacyjny jest nieatrakcyjny”; „Rosja nie może wygrać z Zachodem”; „Rosja przeceniła czynnik militarny”; „Rosja chciała się wzmocnić wobec wzrostu potęgi Chin”; „Rosja jest imperialną dyktaturą”; „Rosja mogła dołączyć do Zachodu, zamiast próbować z nim walczyć”... Mnogość równoważnych wyjaśnień sprawia, że w tłumaczeniu przyczyn, przebiegu i zakończenia wojen trudno znaleźć jedno wiodące, bo każde jest częściowo oparte na obserwowalnych faktach. Nauki polityczne nie są matematyką, nie oferują zawsze jednego precyzyjnego rozwiązania problemu. Pojęcia takie jak władza, kontrola czy wojna są mierzalne jedynie w niewielkim stopniu. A może jednak warto spróbować?

Czy da się zmierzyć wojnę?

Współczesne badania proponują liczne nowe narzędzia i koncepcje teoretyczne. Wielką pociechą dla politologów i innych badaczy wojen stały się bazy danych i standaryzowane techniki analityczne. Do kluczowych baz należą tzw. korelaty wojny (*Correlates of War*), opracowane i rozwijane od lat 60. XX wieku. Bazy te zawierają statystyki wszystkich wojen toczonych od 1816 roku, na przykład lokalizacje wojen, przyczyny sporów, zmiany terytorialne, zasoby stron, religie, sojusze, organizacje międzynarodowe. Dostępność zbieranych przez lata danych pozwala dziś zidentyfikować mnóstwo koincydencji i testować rozmaite twierdzenia oparte na konkretnych zmiennych. Dalszą pomoc przynoszą badania nad handlem bronią i zbrojeniami dostarczane przez IISS, SIPRI,

PRIO i wiele innych organizacji. Kolejne bazy, rankingi i wskaźniki pozwalają mierzyć jakość rządzenia, demokratyczność, rozmiar sił zbrojnych, konkurencyjność gospodarki i rozmaite standardy życia. Można łatwo ustalić kto, gdzie, kiedy, jak i dlaczego prowadzi wojnę.

Co zatem udało się stwierdzić o wojnach dzięki pogłębionym badaniom porównawczym i dostępowi do statystyk? Wiele też wyda się Państwu zaskakujących. Badania wskazują, że czynniki etniczne nie mają wpływu na większość wojen. Dowiadujemy się również, że rodzaj rządu, religia, ani ideologia zazwyczaj nie wpływają na podjęcie decyzji o wojnie. Zaskakujące są wyniki, które ukazują, że rośnie prawdopodobieństwo wojen między partnerami handlowymi (więcej osi sporu), a państwa w sojuszu... częściej prowokują wybuch wojny. Większe jest też prawdopodobieństwo wybuchu wojny, gdy inicjatorem sporu jest słabsze państwo. Na koniec: wzrost wydatków wojskowych zwiększa prawdopodobieństwo wojny. Modernizacja armii rosyjskiej, postępująca od 2008 roku, była w Europie stale lekceważona – przez kilkanaście lat. Dlaczego elity tego nie dostrzegły?

Współczesne wizje wojen

Współczesne wizje wojen są eklektyczne. Ma to swoje zalety. Korzystają ze wszystkich wymienionych poziomów analizy i poszukują pogłębionych wyjaśnień, opartych na danych. Nadal jednak nie wiemy wszystkiego. Przez ostatnich kilka dekad państwa Zachodu zajmowały się głównie interwencjami, operacjami pokojowymi i stabilizacyjnymi. Większość nowoczesnych teorii wojen skupia się na ich niejasności. Edward Luttwak (1994) pisał, że Zachód prowadzi wojny post-heroiczne, w których nie chce ponosić ofiar. Mary Kaldor (1998) pisała o kryminalizacji wojen i zacieraniu się różnic między żołnierzem a cywilem. Wang Xiangsui i Qiao Liang (1999) pisali o wojnie bez zasad, gdyż obecnie dzięki technologii wszystko może stać się bronią. Rupert Smith (2004) pisał o wojnach „niewyraźnych”, a Martin van Creveld (2006) o wojnach „asymetrycznych”. Ogromną karierę wśród wojskowych zrobiła „wojna hybrydowa” Franka Hoffmana (2007), a niemniej sławna stała się wizja „wojny nowej generacji” wedle gen. Walerija Gierasimowa (2013). Geraint Hughes spopularyzował koncepcję „wojny zastępczej”, a Mark Galeotti wprowadził ideę „weaponizacji”, czyli uczynienia wszystkiego bronią (2014). Amerykańska armia promuje zaś nowy rodzaj wojowania, nazywany „operacją wielodomenową” (2018). W kolejce cze-

kają następne koncepcje wojen sieciowych, dronowych, sztucznie sterowanych i innych.

Problem Clausewitza i współczesnej politologii

Jak to wszystko podsumować? Powyższa nadprodukcja koncepcji teoretycznych doprowadziła do socjologizacji pojęcia wojny i zredukowania jej do różnych typów „zorganizowanej przemocy”. Zapomniano o twierdzeniach Clausewitza, że nowożytna wojna pozostaje nadal narzędziem polityki. Decyzje polityków o kontynuowaniu „tradycyjnej” wojny sprzed stulecia, z wielkimi bitwami czołgów i samolotów, wydawały się absurdem i reliktem przeszłości. Aż do niedawna.

Problem tkwił być może również u samych politologów, którzy preferują badanie gier politycznych (*politics*) w parlamencie i studiowanie myśli politycznej (*polity, political thought*), a w niewielkim stopniu interesowała ich realna polityka resortowa (*policy*), czyli polityka „urzędnicza”, która wdraża określone wizje porządku za pomocą nowych instytucji i regulacji. Niewielu jest politologów zajmujących się polityką transportową, mieszkaniową czy zbrojeniową itd.

Dodatkową trudnością jest powstanie nowego typu polityki, opartej na zdobyczach technologii, umożliwiającej dążenie do władzy, kontroli i manipulacji na masową skalę. Technologia pozwala dziś upolitycznić dowolne wydarzenie lub problem - i wywrócić hierarchię wiedzy w każdej dziedzinie. Pomimo to powyższe ustalenia pozwalają nam docenić prawomocność wielu wyjaśnień fenomenu wojny. Nie ignorujemy żadnego z nich. Ustalenia te prowokują również kolejne pytania, także takie jak to: skoro trwa wojna, to jak zapewnić pokój?

Artykuł jest skróconym zapisem tez z wystąpienia wygłoszonego na Interdyscyplinarnym Areopagu w dn. 22 XI 2024 r. na Wydziale Teologicznym UO.

ROMUALD JEZIOROWSKI

70 LAT OKRĘGU OPOLSKIEGO ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW



Opolski Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu pierwszą wystawę zorganizował w 1955 roku

Opole po II wojnie światowej budowało się od nowa. Przedwojenne niemieckie Oppeln, pięćdziesięcioletnie miasto, stolica Prowincji Górnośląskiej, znacząco zniszczone w 1945 roku, które opuściła większość mieszkańców, zamieniło się w powiatowe polskie Opole. Ludność napływała tu z różnych stron, od razu obecni byli też artyści, m.in. Stanisław Bober, Antoni Mehl czy Władysław Poczatek. Podejmowali oni próby organizacji Związku Polskich Artystów Plastyków, jednak musiało minąć dziesięć lat, a Opole musiało stać się miastem wojewódzkim, aby próby te zakończyły się sukcesem.

We wrześniu 1954 roku opolscy plastycy, mobilizując wszystkie siły małego ośrodka, zwrócili się do Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Stalino-grodzie (tak wówczas chwilowo nazywały się Katowice) z wnioskiem o utworzenie w Opolu delegatury. Na liście

dołączonej do wniosku znalazły się nazwiska aż 24 osób, które potencjalnie mogły stworzyć oddział. Część z nich to dyplomowani artyści, część – osoby z niedokończonymi studiami, jeszcze inni – to przyuczeni do prac plastycznych amatorzy.

18 grudnia 1954 roku oficjalnie powołano Opolski Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu. Pismo informujące o podjęciu uchwały i konieczności zwołania zebrania założycielskiego wystosowano jednak w styczniu 1955 r., dlatego obchody kolejnych jubileuszy opolskiego ZPAP odbywały się zazwyczaj w okrągłe rocznice roku 1955.

Tym razem obchody postanowiono zaplanować w odniesieniu do daty powołania i w ten sposób rok 2024 stał się rokiem jubileuszu siedemdziesięciolecia Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu.



Styczeń 1955 roku, opolskie zebranie Związku Polskich Artystów Plastyków



Obchody postanowiono zaplanować w odniesieniu do daty powołania i w ten sposób rok 2024 stał się rokiem jubileuszu siedemdziesięciolecia Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu



Ustawiona na Rynku wystawa plenerowa „Na początku był Początek... Pierwsze lata Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu” przypominała czasy pionierskie, upór i determinację niewielkiej grupy osób dążących do powołania opolskiej delegatury ZPAP

Z tej okazji ZPAP Okręg Opolski wspólnie z Muzeum Śląska Opolskiego i Galerią Sztuki Współczesnej zaplanował i zrealizował cztery – wzajemnie uzupełniające się – wystawy, które przybliżyły obraz opolskiego środowiska plastycznego w minionych siedemdziesięciu latach. Uroczyste otwarcie wszystkich wystaw odbyło się 28 czerwca 2024 r., a wydarzenia objęli patronatem Prezydent Miasta Opola i Marszałek Województwa Opolskiego.

Ustawiona na Rynku wystawa plenerowa „Na początku był Początek... Pierwsze lata Związku Polskich Artystów Plastyków w Opolu” przypominała czasy pionierskie, upór i determinację niewielkiej grupy absolwentów uczelni artystycznych osiadłych w Opolu i dążących do powołania opolskiej delegatury związku. Pokazano na niej, nielicznie zachowane, archiwalne fotografie, a także reprodukcje dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu. Można było zobaczyć między innymi niepozorny pośótkły dokument głoszący, że „uchwałą Plenum Zarządu Głównego w dniu 18.XII.1954 r. powołano oddział Z.P.A.P. w Opolu” [pisownia oryginalna] czy przeczytać cały protokół zebrania założycielskiego.

Wystawa przypominała także osobę niekwestionowanego lidera tego środowiska i pierwszego wieloletniego prezesa – Władysława Początku (1910–1988). Artysta ten, mający ogromne zasługi organizacyjne, był także autorem wielu monumentalnych realizacji, które zmieniły oblicze miasta. Na wystawie przypomniano wiele już nieistniejących – jak fasada kina „Odra” czy wnętrze restauracji „Festiwalowa”, ale także szczęśliwie ocalałe – jak dekoracja poczekalni dworca Opole Główne, czy przywrócone – jak malowidło pochodzące z dawnej poczekalni PKS, zrekonstruowane niedawno w nowym centrum przesiadkowym.

Nie zabrakło też na wystawie dokumentacji z obchodów pierwszych jubileuszy – przypomniano rocznicową ekspozycję zorganizowaną z okazji 10 rocznicy ZPAP w Opolu w BWA przy ul. Ozimskiej (1965) oraz wystawę dwudziestolecia, która była jednocześnie wystawą otwarcia w nowej siedzibie BWA, przy ówczesnym placu Lenina (dziś jest to siedziba Galerii Sztuki Współczesnej przy placu Teatralnym).



W gmachu głównym Muzeum Śląska Opolskiego zaprezentowano malarstwo, rzeźbę i grafiki artystów zmarłych oraz żyjących starszego i średniego pokolenia



Wystawa w Galerii MŚO pomyślana została w swobodniejszej konwencji, prezentując prace rzadko lub wcale dotąd niepokazywane



Pokaz w siedzibie Okręgu Opolskiego ZPAP stanowił przegląd aktualnej twórczości artystek i artystów zrzeszonych w związku

Dorobek artystyczny członkiń i członków opolskiego ZPAP w ujęciu historycznym nakreśliła **WYSTAWA 1** w gmachu głównym Muzeum Śląska Opolskiego. Prezentowano na niej malarstwo, rzeźbę i grafiki artystów zmarłych oraz żyjących starszego i średniego pokolenia.

To w tej części zobaczyć było można prace m.in. nieżyjących już: Władysława Początko, Adama Zbiegieniego, Józefa Szyllera, Mieczysławy Kamińskiej, Jana Borowczaka, Mariana Nowaka, Alojzy Zacharskiej, Krzysztofa Buckiego, Zenona Henryka Rachfalskiego czy Bolesława Polnara, a z żyjących twórców: Jerzego Beskiego, Mariana Szczerby, Anny Jańskiej Maciuch, Jana Macieja Maciucha czy Ireny i Piotra Grabowskich. Nie zabrakło sztuki użytkowej, którą reprezentowały znane w całej Polsce projekty Lucyny i Kazimierza Kowalskich, powstałe dla tułowickiego „Porcelitu”. Bardzo nietypowym elementem tej wystawy był, użyczony przez Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku, rower malarza Bronisława Gniazdowskiego. Nie jest to zwykły rower – artysta przerobił go w taki sposób, że służyć mógł za przenośną sztalugę i środek transportu obrazów. Opowieści o malarzu Gniazdowskim przemieszczającym się, także w późnym

wieku, swoim osobliwym pojazdem są ważną częścią legendy opolskiego środowiska. Na ekspozycji można też było zobaczyć plakaty dawnych wystaw, pochodzące z czasów, kiedy komputery nie wspierały projektantów, a wszystkie projekty tworzone ręcznie. Tym rodzajem twórczości zajmowali się m.in. Janusz Młynarski, Zdzisław Jarząbek czy Adolf Panitz i Ruta Molin.

WYSTAWA 2, prezentowana w Galerii MŚO przy ulicy Ozimskiej, pomyślana została w swobodniejszej konwencji, prezentując prace rzadko lub wcale dotąd niepokazywane, czasami zaskakujące, czasami zapomniane. Przykładami niech będą „Lenin” Krzysztofa Buckiego czy „Dzieciństwo Janka Krasickiego” Zenona Henryka Rachfalskiego jako swoiste przypomnienie czasów, w których przyszło żyć i tworzyć opolskim artystom. Pokazano tu także owoce konkursów, organizowanych chętnie i licznie w okresie PRL-u, ale także prace niebytu typowe dla ich autorów, jak choćby postacie księżąt opolskich malowane przez Bogumiła Buczyńskiego. Jednym z założeń kuratorskich tej części wystawy była bowiem ambicja, żeby przybyli na wystawę goście z trudnością rozpoznali dzieła

znanych im artystów, czy nawet – żeby sami autorzy mieli taką trudność. Zresztą, w kilku przypadkach zamierzenie to udało się zrealizować.

Organizacja dwóch powyższych wystaw możliwa była tylko dzięki sięgnięciu do wielu zasobów. Pokazano zbiory Muzeum Śląska Opolskiego, Galerii Sztuki Współczesnej, Muzeum im. J. Dzierżona w Kluczborku, Muzeum Powiatowego w Nysie oraz Muzeum w Raciborzu, a także wielu indywidualnych spadkobierców opolskich artystów.

Inny charakter miała **WYSTAWA 3**, czyli pokaz w siedzibie Okręgu Opolskiego ZPAP, pomysły jako przegląd aktualnej twórczości artystek i artystów zrzeszonych w związku. Z obecnej liczby około stu członków swoje prace zdecydowało się zaprezentować nieco ponad trzydzieści osób. Wyraźnie dominowało malarstwo, a wśród form przestrzennych znalazły się obiekty ceramiczne i szklane. Na tej wystawie można też było zatopić się we wspomnieniach, przeglądając zdjęcia z plenerów i wystaw, jakie odbyły się w minionych dwudziestu latach.

Dzień otwarcia wystaw – upalny piątek 28 czerwca 2024 r. – był dniem wielu spotkań, rozmów i refleksji przy aż trzech okolicznościowych urodzinowych tortach, rozkrajanych w miejscach kolejnych ekspozycji. Od 1954 roku zmieniło się bardzo wiele. Na samym początku opolski związek liczył zaledwie 12 osób, dziś ma 100 członków, a w ciągu całej siedemdziesięcioletniej historii przewinęło się przez jego szeregi niemal 300 osób. Pierwsza tymczasowa siedziba przy ul. Ozimskiej 16 dawno nie istnieje, a Okręg Opolski Związku Polskich Artystów Plastyków jest dziś posiadaczem kamienicy przy Krakowskiej 1, mieszczącej m.in. prężnie działającą własną galerię „Pierwsze Piętro”. Zupełnie inna niż przed siedemdziesięciu laty jest rola związku. Niegdyś bez przynależności do tej struktury nie dało się nawet kupić przyborów i materiałów malarskich, związek był też partnerem pozyskiwania zleceń i gwarantem wielu bytowych zabezpieczeń, dlatego też do ZPAP należały niemal wszystkie osoby ze środowiska. Dziś ZPAP zrzesza tylko osoby chcące dobrowolnie do niego przynależać, nie oferując specjalnych korzyści, a raczej stanowiąc pewną platformę porozumienia i współpracy artystek i artystów. W dniu jubileuszu mówiono wiele o przyszłości związku, o konieczności jego stałego dostosowywania się do rzeczywistości, o planach na przyszłość i o konieczności bycia widzialnym na kulturalnej mapie regionu. Z tą

ostatnią kwestią, jak się wydaje, nie jest źle – 21 listopada 2024 r. podczas gali Nagród Miasta Opola za osiągnięcia w dziedzinie kultury cykl wystaw prezentujący historię i teraźniejszość opolskiego Związku Polskich Artystów Plastyków doceniono jako wydarzenie kulturalne roku w mieście. W ósmej dziesiątce swojej działalności opolski ZPAP nie zamierza zwalniać tempa.

Fot. archiwum ZPAP Oddział Opolski

JAN MIODEK

ZIEMNIAKI TRUFLOWE

Tytuł niniejszego szkicu to dosłowne przytoczenie hasła jednej z cotygodniowych krzyżówek „Wyborczej TV”. Kiedy je zobaczyłem, od razu pomyślałem, że nie mogę go zmarnować publicystycznie, bo jest arcyciekawe z historycznojęzykowego punktu widzenia. A dlaczego?

Zacznijmy od tego, że *ziemniaki truflowe*, zwane również *chińskimi truflami*, to francuska odmiana niebiesko-fioletowych ziemniaków. Należą one do tej samej rodziny psiankowatych, co nasze kartofle. Uprawiane są głównie we Francji, w Chile i Peru. Do Polski zostały sprowadzone dopiero w połowie lat 70. ubiegłego wieku i jako dwuwyrasowe określenie nie budzą żadnych zastrzeżeń natury poprawnościowej.

Gdy się jednak przywoła historię słów *kartofel* i *ziemniak*, uprawnione będzie – oczywiście w konwencji żartu – zamienienie zbitki wyrazowej *ziemniaki truflowe* na brzmiące śmiesznie – tak jak *masło maślane* – połączenie *ziemniaki kartoflane*. Bo etymologicznie *kartofel* to tyle, co... *trufla!*

Wszystko zaczęło się od włoskiej formy *tartufo* – „trufla”. Język niemiecki przyswoił ją w postaci *Tartuffel* i późniejszej *Kartoffel*. Już w niemczyźnie doszło do zmiany znaczeniowej tego rzeczownika – od „grzyba jadalnego” do „rośliny z jadalnymi bulwami”. Z języka naszych zachodnich sąsiadów brzmienie z nagłosowym *k* przyszło do polszczyzny i utrwaliło się z *e* ginącym w odmianie, a jest to gramatyczny znak jego pełnej adaptacji: *kartofel* – *kartofla* – tak jak *dzień* – *dnia*, *sen* – *snu*, *len* – *lnu*, *pies* – *psa*, *kotek* – *kotka* itp.

Funkcjonował także morfologiczny wariant (*ta*) *kartofla*... Adam Mickiewicz na przykład w roku 1819 stworzył utwór zatytułowany *Kartofla. Poemko we czterech pieśniach* – niedokończony poemat heroikomiczny, niewydany za życia poety, opublikowany w zachowanych częściach w roku 1949.

W Mickiewiczowskiej *Kartofli* pojawiła się również *ziemlanka*: „Ziemlankę między zgięte mocno wtłoczył palce. Rozciśniona, prysnęła smacznej dymkiem woni i obficie ze wnętrza białą sypkość roni”.

Powszechnie dziś używany *ziemniak* natomiast utrwalił się ostatecznie dopiero w XX wieku, a rodzimy jest tylko „na powierzchni”, jak lubię mówić, w warstwie brzmieniowej. U jego źródeł stoi francuskie połączenie wyrazowe *pomme de terre* – niemieckie *Erdapfel*, któremu odpowiada w naszym języku znaczeniowa kalka *jabłko ziemne*, zarejestrowana w słownikach z początku

ubiegłego wieku. I z tego *jabłko ziemnego* – na drodze uniwerbizacji, leksykalnej syntetyzacji – powstał jednosłowny *ziemniak* (tak jak np. z *kotleta schabowego* urabiamy *schaboszczak* czy z *mostu pontonowego* – *pontoniak*).

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę czytelników na opisaną wyżej zmianę brzmienia *Tartuffel* na *Kartoffel* w języku niemieckim. Przejście nagłosowego „t” w „k” to znany powszechnie przykład tzw. dysymilacji, rozpodobnienia jednakowo brzmiących spółgłosek, w tym wypadku „t” – „t” na „k – t”.

Przykładów takiego rozpodobnienia jest bardzo wiele. I tak niemiecka forma *Zierereien* (czyt. „ciraerajen”) w polszczyźnie zmieniła się najpierw w *cereleje*, potem w *cerejele* i ostatecznie w dobrze wszystkim znane *ceregiele*, czyli przeszła przez dysymilacyjne etapy „r” – „r”, „r” – „l”, „r” – „j”, „r” – „g”.

Pierwotny *biszkoct* (od łac. *bis* + *coctus* – „dwukrotnie pieczony”) to dzisiejszy *biszkoct* z rozpodobnieniem „k” – „k” na „k” – „p” (*biszkoct* – z powtarzającym się „k” – rejestruje jako wariant *biszkoctu* jeszcze wydany tuż przed II wojną światową Trzaski, Everta i Michalskiego *Słownik języka polskiego* pod redakcją prof. Tadeusza Lehra-Spławińskiego).

Prymarne *dostarczanie*, logicznie wywiedzione od rzeczownika *dostatek* (jeszcze w XVI stuleciu Jan Kochanowski pisał o *dostarczaniu* zboża przez spichlerze), zostało zamienione na obowiązujące dziś *dostarczanie* („t” – „t” wymienione na „t” – „r”).

Zjawisko dysymilacji fonetycznej łatwo zauważyłmy, przypatrując się i takim parom wyrazowym, jak na przykład *ludwisarz* – z dawn. niem. *Rothgiesser*, *folwark* – z niem. *Vorwerk*, czy *Małgorzata* – z łac. *Margarita* od gr. *Margarites*, *perła*.

Z łacińskim rzeczownikiem *barba* – „broda” związany jest średniołaciński *barbarius* – „cyrulik, golibroda”. Do niego oczywiście nawiązuje francuski *barbier*. Ale już w języku niemieckim obok zgodnej z oryginałem postaci *Barbier* występował *Balbier* – z rozpodobnioną parą głoskową „l” – „r”. Nasi przodkowie przejęli od zachodnich sąsiadów oba te brzmienia, ale ostatecznie utrwalił się *balwierz*, później wyparty przez *fryzjera* proveniencji francuskiej. Za to obecnie coraz więcej osób – głównie najmłodszy – chodzi do *barbera* z ponownie powtarzającym się „r”. Ten jest oczywiście przejęty z angielskiego, czego trudno nie uznać za kolejny leksykalny znak czasu!

STRONY STUDENCKIE

ZUZANNA KOZŁOWSKA

W SIDŁACH CODZIENNOŚCI – O WSPÓLNYM POKOJU ZBIGNIEWA UNIŁOWSKIEGO



Tragicznie prawdziwa powieść Uniłowskiego jest utworem wybitnym, którego nie powstydziliby się wielcy tamtych czasów

Nazywano go prekursorem bolszewizmu, zdeprawowanym pornografem, wrogiem systemu i burzycielem ładu społecznego. Czy słusznie? Jeśli wierzyć słowom Tadeusza Dołęgi-Mostowicza: „O nikim chyba w najszerzej opinii polskiej nie krążyły poglądy tak fałszywe, sądy tak niesłuszne, jak o Zbigniewie Uniłowskim”.

Co prawda zmarły przedwcześnie pisarz nie doczekał się za życia oficjalnej rehabilitacji, jednak *Wspólny pokój* zajmuje, zdaniem badacza, ważne miejsce w literaturze dwudziestolecia międzywojennego i po dziś dzień zdobywa uznanie czytelników.

Sięgajmy po klasyki

Współcześnie wydawane bestsellery kuszą nas kolorowymi okładkami, nośnymi hasłami reklamowymi informującymi o rekordowej liczbie sprzedanych egzemplarzy, a głośnie recenzje dziennikarskie obiecują niezapomnianą czytelniczą przygodę. Wszystko to ma oczywiście za zadanie zachęcić czytelnika do sięgnięcia po nowo wydawane pozycje. I słusznie. Każdy sposób, by promować czytelnictwo, jest dobry; nawet jeśli współczesne książki, po które sięgamy, nie zawsze są literaturą „wysokich lotów”. Ja jednak myślę – co poniekąd można oczywiście zrzucić na karb filologicznego wykształcenia, choć i czytelnicza intuicja okazała się tu nie bez znaczenia – że poza książkami najnowszymi warto sięgać również po literaturę poprzednich epok. Starsze dzieła kryją w sobie bowiem zarówno swoisty czar minionych czasów, jak i (co wcale nierzadkie!) niosą uniwersalny i wciąż aktualny przekaz. Aż się prosi, żeby rzec w tym momencie: „nowe chwalcie, starego nie znacie”.

Jedną z tych powieści, które w moim odczuciu nie straciły z biegiem lat na aktualności, jest najsympatyczniejsza powieść Zbigniewa Uniłowskiego.

O czym to jest?

Marzący o świetłej karierze literackiej 21-letni Lucjan Salis wraca do stolicy po półrocznym pobycie w Zakopanem, gdzie leczył się na gruźlicę. Zamieszkuje w mieszkaniu starego przyjaciela Zygmunta Stukonisa, również początkującego literata. Oprócz nich przez tytułowy pokój, w którym z czasem zaczyna robić się coraz bardziej ciasno, przetoczy się jeszcze kilkoro innych bohaterów: pisarz-podróżnik Dziadzia, brat i matka Zygmunta, trzech studentów oraz dwie urocze współlokatorki – Felicja Stodulska i Teodozja Mokućka, ukochana Lucjana.

Uniłowski bez cenzury ukazuje bliskie wegetacji życie, które ci młodzi ludzie o pozornie wielkich ambicjach, zwyczajem modernistycznych artystów, codziennie zatapiają w alkoholu. Pisarzowi udało się stworzyć świetne

studium degeneracji literata i artysty, a w sensie ogólniejszym także (a może przede wszystkim?) studium upadku człowieka. Człowieka, który niezauważalnie wszystkimi swoimi działaniami prowadzi do samodestrukcji.

Poetyka powieści

Wspólny pokój w dosadny, naturalistyczny wręcz sposób obrazuje codzienne życie toczące się w Warszawie lat 30. XX w. Zawiera przy tym liczne elementy karykaturalne, a także odwołania do poetyki paszkwilu i pamfletu. Inspiracją do stworzenia utworu stały się dla Uniłowskiego własne przeżycia oraz losy jego przyjaciół, bywalców słynnej kawiarni Mała Ziemiańska. Autor nawiązuje do kręgów grupy literackiej Kwadrygi, w której sam się niegdyś odnalazł. Dlatego też znaczna część bohaterów utworu ma swoje prototypy w świecie rzeczywistym, a główny bohater stanowi alter ego pisarza. Uniłowski skorzystał również z okazji, by na kartach swojej powieści dokonać rozrachunku z dotychczasową tradycją literacką, m.in. poprzez ostre ataki na twórczość Kadena-Bandrowskiego:

„Tfu, jak ten szczeka. Załgany, zaśliniony karierowicz... gada, gada”;

„Co mi ten Kaden zawinił, ani mnie ziębi, ani mnie grzeje; zasrany pisarz – to fakt, ale ma swoją grupę matolów, którzy go wielbią”;

„Wszyscy wiemy, do czego służy wychodek. Kaden z uporem maniaka poucza nas o tym”.

Nuda egzystencjalna

Życie bohaterów *Wspólnego pokoju* toczy się w zamkniętym kręgu pomiędzy domem a kawiarnią. Młodzi literaci naśladowają styl bycia charakterystyczny dla młodopolskiej bohemy. Czas do południa spędzają na mniej lub bardziej udanych artystycznych poczynaniach, wieczór zaś upływa im zwykle na suto zakrapianych alkoholem zabawach. Każdy dzień, przepełniony przygnębiającą monotonią, jawi się jako bliźniaczo podobny do swego poprzednika. Nic tu się nie zmienia, nic nie dzieje. Jak stwierdza literaturoznawczyni Barbara Gutkowska: „Nudne jest tutaj wszystko: ludzie, przedmioty (łóżko), zastana literatura, nauka, praca, choroba, miłość, szczęście i nieszczęście, po prostu samo życie”. To właśnie wszechobecna nuda i egzystencjalne zblazowanie bohaterów sprawiają, że dzielone przez nich mieszkanie staje się zamkniętą i odizolowaną przestrzenią, gdzie czas – rzą-

dzony nerwowym biciem zegara – toczy się w innym, swoistym tempie. „Mroczna pustka” wszechobecna w życiu młodych mężczyzn odzwierciedla wewnętrzną pustkę, jaką odczuwają, nie mogąc dookreślić i scalić własnej tożsamości. Wszystkie bodźce ze świata zewnętrznego docierają do nich jak przez mgłę. Nawet śmierć współlokatorów nie burzy naturalnego rytmu jałowej codzienności, a chwilowe poruszenie znów zastępuje rutynowa... nuda.

Nihilizm jako choroba cywilizacyjna

Nihilizm, choroba i śmierć – sądzę, że tak najkrócej można by określić aksjologiczną trójcę wartości, wokół których osnuta jest fabuła powieści. Choroba przyjmuje tu wymiar egzystencjalny, staje się zarysem do wszelako rozumianego fizycznego i moralnego rozkładu. Chorobliwa jest cała rzeczywistość, w której bohaterowie się poruszają. Śmierć zaś, która na kartach powieści pojawia się aż siedmiokrotnie, pozbawiona jest dramatycznego wymiaru. Atragiczność śmierci samoistnie odbiera z kolei sakralną sankcję samemu życiu, które przestaje być wartością najcenniejszą. Wyznawana przez bohaterów nihilistyczna filozofia zdaje się wręcz sugerować, jakoby śmierć stanowiła najlepszą ucieczkę od nudy prozaicznego życia. Sądzę, że warto przytoczyć tutaj słowa z jednego z esejów Susan Sontag, która wskazuje, że „choroby zawsze wykorzystywane były jako metafory wzmacniające oskarżenia społeczeństwa o korupcję czy niesprawiedliwość. [...] Choroby jako metafory używa się teraz nie po to, by zarzucić społeczeństwu brak równowagi, lecz by wskazać jego represyjny charakter”. W tej perspektywie *Wspólny pokój* jawi się nam dodatkowo jako socjologiczne studium społecznych problemów i popularna w dwudziestolecie międzywojennym powieść środowiskowa, w dużym stopniu zabarwiona wpływami behawiorystycznymi. Behawioryzm w utworze jest „przede wszystkim określoną koncepcją człowieka, ogólną formułą wyjaśniającą tajemnice jego życia wewnętrznego, jego aktywności w środowisku, zachowań i stale niejasnych reakcji”. Postępowaniem bohaterów kierują bowiem najróżniejsze instynkty, często zredukowane do biologicznych popędów. Co więcej, autor dość śmiało wprowadził liczne elementy erotyki, przez co naraził się na oburzenie opinii publicznej, niegotowej na przyjęcie literatury w takim kształcie.

Humor jako odskocznia

Elementy humorystyczne, których we *Wspólnym pokoju* bynajmniej nie brakuje, stanowią bardzo mocną stronę powieści. Wyznaczają jednocześnie idealną przeciwwagę wobec ogólnie pesymistycznej wymowy utworu. Szczególnie mistrzowskie są dialogi komponowane przez Uniłowskiego. Wyróżnia je często wielka doza humoru i żartobliwej ironii. Oto przykład, który wywoła uśmiech na twarzy niemal każdego czytelnika:

„– Mieciek, mówię ci, umyj nogi, bo jak pamiętam, to już dwa tygodnie nie myłeś.

– Co matka tam pamięta, dwa tygodnie, a już!

– Matka sobie zapisuje?

– Zapisuje, czy nie zapisuje, ale umyj kulasy chociaż raz przy niedzieli.

– Nie umyję, w dupie mam, będę się chlapał, nie wiadomo po jaką cholere!

– Skarpetki się przez to niszczą. Mówię ci po dobroci, umyj te brudne giry.

– Gównno, niech się matka odczepi. Ani mi się śni!

– Żebyś wiedział, łajdaku jeden, że śniadania nie dostaniesz.

– Gwiżdżę na matki śniadanie! Szykany zasrane”.

Nikogo nie powinno dziwić, że *Wspólny pokój* nie jest lekturą szkolną – zbyt dużo kontrowersji w tym dziele. Nie zmienia to jednak faktu, że tragicznie prawdziwa powieść Uniłowskiego jest utworem wybitnym, którego nie powstydziliby się wielcy tamtych czasów – Witkacy czy Gombrowicz. Sam pisarz nie odbiega zresztą talentem od bożyszczy swej epoki. Zdecydowanie wypada więc zgodzić się ze słowami Jarosława Iwaszkiewicza, który występując przeciwko temu, co uznano powszechnie za „uniłowszczyznę”, i deprecjonując w ten sposób rzekomy amoralizm autora, dokonał trafnej oceny twórczości młodego pisarza: „W tym przywiązaniu do życia, w tym nadawaniu życiu codziennemu, zwyczajnemu życiu, znaczenia jakiegoś najwyższego regulatywu wszystkich spraw czy to etycznych, czy estetycznych, zawierał się głęboki sens książek Uniłowskiego”.

Przy pisaniu artykułu korzystałam ze źródeł:

T. Dołęga-Mostowicz, *Kim był Zbigniew Uniłowski*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 50 (736), <http://retropress.pl/wiadomosci-literackie/kim-byl-zbigniew-unilowski/> (dostęp: 13.11.2023).

B. Gutkowska, „*Że życie a sztuka to co innego – z szacunkiem*”: o „*Wspólnym pokoju*” Zbigniewa Uniłowskiego, [w:] *Między Kadenem a Andrzejewskim: w kręgu powieści polskiej XX wieku: studia i szkice*, red. W. Wójcik, Katowice 1995, s. 39–55.

J. Iwaszkiewicz, *Optymizm Uniłowskiego*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 50 (736).

S. Sontag, *Choroba jako metafora*, przeł. J. Anders, [w:] *Osoby*, wybór, oprac. i red. M. Janion i S. Rosiek, Gdańsk 1984.

Artykuł napisała dziennikarka *Gazety Studenckiej – Magazynu Studentów Uniwersytetu Opolskiego*.

Fot. Katarzyna Sajdych

KADRY Z HISTORII

JERZY STEMPELEWSKI

OPOLE, KTÓREGO JUŻ NIE MA

Dzięki uprzejmości doskonale znanego w Opolu artysty fotografa Jerzego Stemplewskiego prezentujemy kadry z Opola lat 60. i 70. XX wieku. To był czas, kiedy w mieście odbywały się między innymi centralne uroczystości dożynkowe, doskonale widać na zdjęciach, jak odmieniły miasto, a sportowa wizytówka całego województwa – Odra Opole – sięgała po największe sukcesy, zaś uczniowie opolskich szkół niestrudzenie oddawali się czynom społecznym.



Dworzec Główny PKP podczas dożynek



Organizacji dożynek w Opolu nie dało się przeoczyć



Rok 1970. Uczniowie na ówczesnym pl. Lenina pracują w czynie społecznym



W latach 70. Odra Opole była już sportową wizytówką Opolszczyzny



1 lipca 1975 trenerem Odry Opole został Antoni Piechniczek. Na zdjęciu jeden z pierwszych meczów pod jego wodzą. 24 sierpnia 1975 roku Odra pokonała Ruch Chorzów 1:0. Przy piłce gwiazda opolskiej drużyny Wojciech Tyc



Także rok 1969, w drodze na rynek



Rok 1971. W Opolu odbywają się centralne uroczystości dożynkowe. Na zdjęciu stadion Odry Opole przy ul. Oleskiej. Świętowano także na ówczesnym pl. Lenina (obecnie pl. Teatralny) oraz na osiedlu Chabry

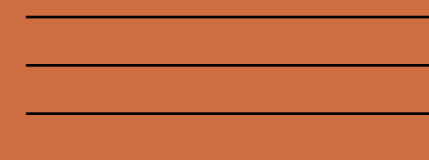


W roku 1969 Młynówka w niczym nie przypominała dzisiejszej „Opolskiej Wenecji”

3

INDEKS

RELACJE, RECENZJE, NOTY



ODESZLI

PROF. DR HAB. BARBARA RZESZOTARSKA (1936–2024)



Prof. dr hab. Barbara Rzeszotarska

19 listopada 2024 r. odeszła prof. dr hab. inż. Barbara Rzeszotarska – naukowiec, nauczyciel akademicki i profesor Uniwersytetu Opolskiego.

Urodziła się 17 stycznia 1936 r. w Sokołowie Podlaskim. Była absolwentką Technikum Chemicznego w Lublinie. Studia na Wydziale Chemii Politechniki Gdańskiej ukończyła w 1959 r., uzyskując tytuł magistra. W roku 1964 uzyskała stopień doktora nauk chemicznych, nadany przez Radę Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej.

W 1965 r. podjęła pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, która później przekształciła się w Uniwersytet Opolski. W 1970 r. uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim stopień naukowy doktora habilitowanego

nauk chemicznych. W latach 1972–1988 pełniła funkcję dyrektora Instytutu Chemii WSP.

Podczas jej kadencji, w latach 1975 i 1986, instytut współorganizował z kędzierzyńsko-kozielskim oddziałem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego. W 1978 r., dzięki jej intensywnym staraniom, oddano do użytku nowy budynek Instytutu Chemii.

W tym samym roku Barbara Rzeszotarska uzyskała awans na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Ukoronowaniem jej rządów było uzyskanie przez opolską uczelnię pedagogiczną praw do doktoryzowania w dziedzinie nauk chemicznych. Stało się to w 1988 r., gdy chemiczka uzyskała też tytuł profesora zwyczajnego.

Jej zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół problematyki związanej z chemią peptydów, w szczególności badań dehydropeptydów. W swoim dorobku naukowym miała ponad sto publikacji, monografii i skryptów. Wśród ponad 30 patentów należy wyróżnić ten dotyczący syntarpenu – półsyntetycznej penicyliny, która znalazła wiele zastosowań w weterynarii. Z sukcesem zajmowała się też syntezą luliberyny – hormonu deka-peptydowego.

Wypromowała 14 doktorów. Za swoją działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną została wyróżniona licznymi nagrodami oraz odznaczeniami uczelnianymi, regionalnymi i państwowymi. Do najcenniejszych z nich należą: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1980) i Medal Komisji Edukacji Narodowej (1979).

ODESZLI

PROF. DR HAB. WIESŁAW ŁUKASZEWSKI (1940–2024)



Prof. dr hab. Wiesław Łukaszeński

31 października 2024 r. zmarł prof. dr hab. Wiesław Łukaszeński, wybitny naukowiec społeczny i wspaniały nauczyciel akademicki.

Profesor Łukaszeński pozostanie w naszej pamięci jako założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu Psychologii w Uniwersytecie Opolskim. Instytut Psychologii Uniwersytetu Opolskiego powstał w 1997 r. z Katedry Psychologii założonej i rozwijanej przez wiele lat przez zespół prof. dra hab. Wiesława Łukaszeńskiego.

Był wieloletnim Kierownikiem Katedry Psychologii, a następnie pierwszym dyrektorem Instytutu Psychologii w Opolu. Profesor Łukaszeński ma ogromne zasługi dla polskiej psychologii, a szczególnie dla rozwoju psychologii osobowości, psychologii społecznej i psychologii motywacji. Jego ogromne zaangażowanie w tworzenie opolskiej psychologii, charyzma wykładowcy, mentora i mistrza, ale także prestiż w środowisku polskich psychologów sprawiały, że Instytut Psychologii był uznawany za jeden z ważniejszych ośrodków w Polsce.

Wiesław Łukaszeński urodził się 9 września 1940 r. w Poznaniu. Karierę naukową rozpoczął w latach 60. ubiegłego wieku. Był absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w roku 1972 uzyskał stopień doktora, a w roku 1974 tytuł doktora habilitowanego. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w roku 1987.

Instytut Psychologii

ODESZLI

MGR HENRYK KUBICKI
(1947–2024)

Mgr Henryk Kubicki

SZCZĘŚCIE

*Próbowałem zaznać szczęścia,
Pytałem o drogę do tej potężnej rzeki –
Pokazywali, odprowadzając spojrzeniem pełnym żalu.*

*Kiedym był już blisko,
rzeka dała nura pod ziemię –
nie wiedziałem dlaczego...*

*Pod zmienionym imieniem
Pojawiła się za siedmioma boleściami.
Idę więc w tamtą stronę
Z wiadrami w dłoniach –
Teraz już mi nie ucieknie.*

„Gambit”

8 czerwca 2024 r. w wieku 77 lat zmarł Henryk Kubicki, redaktor, dziennikarz i poeta. Urodził się 28 stycznia 1947 r. w Radomsku. W swoim rodzinnym mieście ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące.

Po maturze podjął studia filologiczne. Był absolwentem wydziału filologii polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 1965–1973 był członkiem grupy literackiej „Agora”, do której należeli studenci i pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego. W czasie studiów debiutował w „Agorze” znakomitym esejem o twórczości poetki Haliny Poświatowskiej. Współpracował także z wrocławskim miesięcznikiem „Odra”.

W 1972 r. wydał w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu swój tomik poetycki „Gambit”. Był stałym uczestnikiem spotkań i turniejów poetyckich we Wrocławiu, w Rudzie Śląskiej i Opolu, zdobywcą wielu nagród i wyróżnień za twórczość poetycką.

Studia ukończył pracą magisterską z prasoznawstwa napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława Pietraszki.

Pracę dziennikarską w „Trybunie Opolskiej” rozpoczął w 1977 r., w której pracował do roku 1990. Był autorem reportaży, felietonów „Kanał Ulgi”, wielu artykułów, recenzji teatralnych, wywiadów, szopek literackich.

Od 1992 r. był zastępcą redaktora naczelnego „Gazety Opolskiej”. Za swoją pracę, którą wykonywał z ogromnym poświęceniem i talentem, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi i Złoty Krzyż Zasługi.

Po zamknięciu „Gazety Opolskiej” założył własne wydawnictwo Haiku, w którym wydawał dwutygodnik „Salon”.

W latach 90. pracował w „Indeksie”, piśmie Uniwersytetu Opolskiego, na stanowisku archiwisty. Na przełomie wieków pracował w Wydawnictwie Uniwersytetu Opolskiego na stanowisku redaktora. Redagował powierzone mu teksty z niezwykłym zaangażowaniem. Wielu autorów książek wysoko ceniło jego redakcję tekstów, czego wyrazem były serdeczne podziękowania.

TOMASZ CHABIOR

TRZY TYSIĄCE MATURZYSTÓW ODWIEDZIŁO
UNIwersytet OPOLSKI

Pierwszy taki Salon w historii



Wydarzenie przyciągnęło maturzystów z całego regionu i nie tylko

Uniwersytet Opolski organizował już drzwi otwarte, które dla maturzystów były okazją do zapoznania się z ofertą naszej uczelni. Natomiast po raz pierwszy we współpracy z Fundacją Edukacyjną „Perspektywy” zorganizowano Opolski Salon Maturzystów. 29 października w murach Uniwersytetu Opolskiego pojawiło się trzy tysiące osób, które już intensywnie zastanawiają się nad wyborem wyższej uczelni.

Wydarzenie zorganizowane w budynku dydaktycznym przy ul. Oleskiej 48, w Studenckim Centrum Kultury oraz na kampusie UO przyciągnęło maturzystów

z całego regionu i nie tylko. Podczas Salonu uczniowie, a także ich rodzice oraz nauczyciele i dyrektorzy szkół otrzymali pełną informację o egzaminie maturalnym w 2025 r. oraz zasadach rekrutacji na studia. Czekają na nich stoiska Uniwersytetu Opolskiego i trzynastu innych uczelni, każdy też mógł wziąć udział w wykładach i spotkaniach z ekspertami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu.

Witając maturzystów, Rektor Uniwersytetu Opolskiego **prof. dr hab. Jacek Lipok** podkreślał, że odwiedzają także Uniwersytet Europejski. – Chciałbym, żebyście się



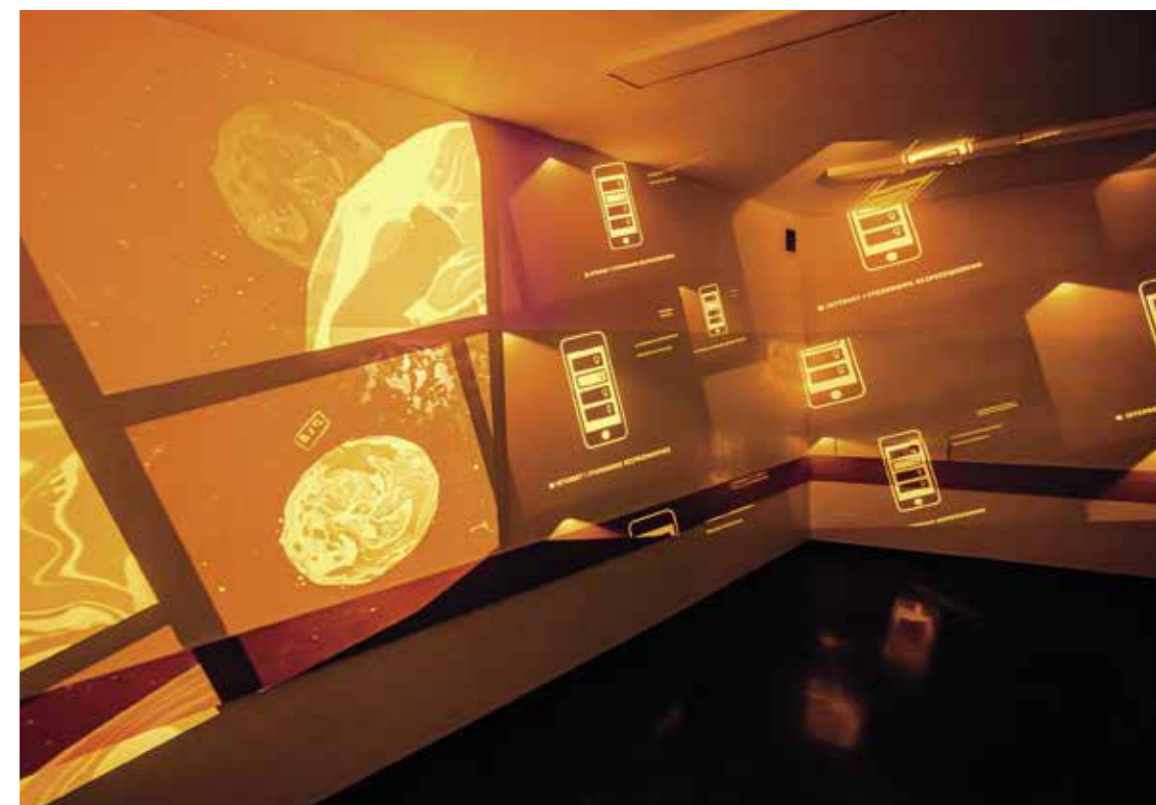
Strefa Detektywistyczna – Wydział Prawa i Administracji



Strefa Czasu – Wydział Przyrodniczo-Techniczny



Strefa Medyczna – Wydział Lekarski



Strefa Sztuki – Wydział Sztuki



Strefa Społeczna – Wydział Nauk Społecznych



Strefa Chemii – Wydział Chemii i Farmacji



Strefa Rozważań – Wydział Teologiczny



Strefa Ekonomiczna – Wydział Ekonomiczny



Strefa Językowa – Wydział Filologiczny



Strefa Medialna – Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej



Strefa Zdrowia – Wydział Nauk o Zdrowiu



Strefa Mat-Fiz – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki



Strefa Sportowa – Akademicki Związek Sportowy

dobrze tutaj czuli – mówił, zachęcając to odwiedzenia wszystkich atrakcji przygotowanych na Salon Maturzystów. – Mam nadzieję, że Uniwersytet Opolski dla większości z państwa stanie się tą wybraną uczelnią, w której będziecie realizować swoje pasje, marzenia i spotykać rówieśników, z którymi dalej będziecie szli przez życie – dodawał prof. dr hab. Jacek Lipok.

– Największą satysfakcją dla mnie jest fakt, że dzięki zaangażowaniu Uniwersytetu Opolskiego Salon Maturzystów powrócił do Opola – przyznawała **Joanna Raźniewska**, opolska kurator oświaty. – Dzięki temu nasi maturzyści mają miejsce, w którym mogą zweryfikować swoje pomysły, marzenia i oczekiwania, podjęć decyzję dotyczącą tego, co po szkole średniej mogą robić, ale też będą tutaj osoby, które w tym mogą im doradzać. A to nie jest łatwa decyzja – podkreślała.

– Studiowanie w Opolu nie jest obciachem. Popatrzcie na studentów prawa, medycyny i kilku innych kie-

runków, którzy zdają egzaminy na poziomie krajowej czołówki. Uniwersytet Opolski doskonale przygotowuje do dalszej pracy – przekonywał maturzystów **Aleksander Iszczuk**, naczelnik ratuszowego wydziału oświaty w Opolu. – Wybierając uczelnie musicie też myśleć o niej jak o miejscu, w którym będziecie się rozwijać – dodawał.

Podczas Salonu maturzyści mogli odwiedzić aż czternaście stref tematycznych, które przygotowały wydziały Uniwersytetu Opolskiego, Akademicki Związek Sportowy UO i partnerzy salonu. Były to strefy: sportu, medycyna, chemiczna, medialna, czasu, sztuki, detektywistyczna, językowa, ekonomiczna, społeczna, rozważań, mat-fiz, zdrowia i wojskowa. Wszystkie pokazały, jak różnorodny jest Uniwersytet Opolski.

W ostatniej maturzyści mogli poznać ofertę wojska i obojętne specjalistyczny sprzęt. Strefę współtworzyły: 1. Brzeski Pułk Saperów, 10. Opolska Brygada Logistyczna, 3. Śląska Brygada Obrony Terytorialnej im. płk. dypl.



Strefa Wojskowa – Legia Akademicka (fot. Mateusz Golomb)

Tadeusza Puszczyńskiego ps. „Konrada Wawelberga” oraz Wojskowe Centrum Rekrutacji w Opolu.

Dwanaście stref przygotowało dwanaście wydziałów UO: Wydział Chemii i Farmacji, Wydział Ekonomiczny, Wydział Filologiczny, Wydział Lekarski, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki, Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Wydział Nauk Społecznych, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Przyrodniczo-Techniczny, Wydział Sztuki i Wydział Teologiczny.

Komitet honorowy opolskiego Salonu Maturzystów tworzyli: **prof. dr hab. Jacek Lipok** – rektor Uniwersytetu Opolskiego i przewodniczący komitetu, **Monika Jurek** – wojewoda opolska, **Arkadiusz Wiśniewski** – prezydent Opola, **Szymon Ogłaza** – marszałek województwa opolskiego, **Piotr Świądrych** – dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu, oraz **Joanna Raźniewska** – opolska kurator oświaty.

Z kolei ogólnopolska kampania Fundacji Edukacyjnej Perspektywy „Salon Maturzystów 2024”, którego częścią było wydarzenie w Opolu, odbywała się w tym roku pod patronatem komitetu honorowego w składzie: **Barbara Nowacka** – Minister Edukacji, **Dariusz Wieczorek** – Minister Nauki, prof. **Bogumiła Kaniewska** – Przewodnicząca KRASP, i **Bianka Siwińska** – prezeska Perspektyw. Wyłącznym Patronem Radiowym wydarzenia było RMF MAXX.

Fot. Tomasz Chabior

TOMASZ CHABIOR

UNIwersYTET NIE JEST WIEŻĄ Z KOŚCI SŁONIOWEJ

Centrum Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi



Umowę o powołaniu Centrum podpisał rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, prezeska fundacji La Strada Irena Dawid-Olczyk i jej wiceprezeska Joanna Garnier

Uniwersytet Opolski i La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu podpisały umowę o powołaniu Centrum Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi. Spotkanie, podczas którego przypieczętowano współpracę, odbyło się 8 października 2024 roku w Sali Plafonowej Collegium Maius.

Umowę podpisali rektor UO **prof. dr hab. Jacek Lipok**, prezeska fundacji La Strada **Irena Dawid-Olczyk** i jej wiceprezeska **Joanna Garnier**. Oprócz nich w spotkaniu wzięli udział: dziekan Wydziału Prawa i Administracji UO **dr Ewa Pierzchała**, dyrektor Instytutu Nauk

Prawnych UO **dr hab. Piotr Stec** oraz adiunktka w Instytucie Nauk Prawnych UO **dr Hanna Duszka-Jakimko**.

– Dzięki podjętej współpracy przy Instytucie Nauk Prawnych UO powstanie Centrum Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi – mówiła dr Hanna Duszka-Jakimko, która będzie koordynować jego pracę. – Do naszych zadań będą należeć przede wszystkim: prace badawczo-rozwojowe nad przeciwdziałaniem zjawisku handlu ludźmi oraz organizowanie szkoleń, studiów podyplomowych i kampanii edukacyjnych.



Na zdjęciu od prawej: dr Hanna Duszka-Jakimko, prof. dr hab. Jacek Lipok, Irena Dawid-Olczyk, dr Ewa Pierzchała, dr hab. Piotr Stec, Joanna Garnier

Będą to również zajęcia w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych na temat bezpieczeństwa podczas podejmowania pracy w kraju i poza nim. Ponadto centrum będzie świadczyć pomoc osobom, które są zagrożone handlem ludźmi lub stały się ofiarami handlu ludźmi, pracy przymusowej i niewolnictwa.

– Działania centrum będą wkomponowane w większą całość. Prowadzenie współczesnych badań naukowych to przede wszystkim praca zespołowa i znakomicie jest, kiedy te zespoły, bliskie sobie przez kompetencje i kwestie merytoryczne, tworzą grupy, które nazywamy centrami badawczymi – zaznaczył rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok. – Dlatego podpisanie tej umowy jest dla nas bardzo ważne. To centrum ma przypisany sobie zakres badań, w którym spotykają się osoby doświadczone w poszukiwaniu i wskazywaniu konkretnych przypadków handlu ludźmi oraz osoby, które są w stanie zabezpieczyć działania centrum od strony prawnej. Przyniesie to korzyść i naszej uczelni, i fundacji La Strada.

– Jesteśmy jednostką, która przyjęła, że uniwersytet nie jest wieżą z kości słoniowej, w której siedzimy opancerzeni sami ze sobą. Nasza instytucja jest dla wszystkich, w tym dla regionu, dlatego staramy się działać z pożytkiem dla ludzkości – podkreślał dyrektor INP UO dr hab. Piotr Stec, prof. UO. – Fundacja La Strada od lat robi naprawdę bardzo dobrą robotę, dlatego jesteśmy dumni, że wybrała nas jako partnerów do współpracy. Mam nadzieję, że zaowocuje to nowymi badaniami naukowymi i pracami magisterskimi, a studenci zaangażują się w pomoc prawną i miękką w ramach centrum.

Fundacja La Strada to wielokrotnie nagradzana za swoją działalność organizacja pozarządowa. Od 1995 roku zajmuje się zwalczaniem handlu ludźmi – od profilaktyki, przez lobbing, aż po wspieranie ofiar. Jak pisze o sobie jej załoga: „Wszystkie nasze działania podejmujemy w duchu praw człowieka”. To głównie pomoc osobom pokrzywdzonym, szkolenie profesjonalistów ze służb wymiaru sprawiedliwości, pomocy społecznej i oświaty, a także działania prewencyjne.

– W tej chwili 85 proc. ofiar handlu ludźmi w Polsce to osoby wykonujące pracę przymusową. Oczywiście jest, że istnieją też przypadki zmuszania do pracy w seksbiznesie, ale ten rynek się zmienia. Zmieniła się przede wszystkim komunikacja, bo klienci mają przecież telefony komórkowe, z których zmuszane do takiej pracy osoby mogłyby poprosić o pomoc – mówiła Irena Dawid-Olczyk, prezeska fundacji La Strada. – Nawet przy dzisiejszym śniadaniu mogliśmy korzystać z owoców pracy przymusowej przez zakup tańszych produktów żywnościowych. Zdarza się też zmuszanie do żebrania i handel narządami, który jednak trudno wykryć. Może na przykład dotyczyć Polaków, którzy wyjechali i nie wrócili, a więc widnieją w statystykach jako zaginionieni.

Zgodnie z art. 115. § 22. Kodeksu karnego: „Handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem: 1) przemocy lub groźby bezprawnej, 2) uprowadzenia, 3) podstępny, 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności, 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania”.

Handel ludźmi to przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 do 20 lat. Jednak w przypadku, gdy przestępca traktuje ofiarę bądź ofiary ze szczególnym udręczeniem, wówczas musi się liczyć z pozbawieniem wolności w wymiarze od 5 do 25 lat.

Fot. Tomasz Chabior

KATARZYNA KOWNACKA

O WIELKIEJ PASJI W CZTERY MINUTY

I Międzynarodowe Grand Prix Młodych Badaczy Forthem za nami



Międzynarodowy finał Grand Prix Młodych Badaczy Sojuszu Forthem został zorganizowany przez Universitetet Agder w Norwegii

11 młodych badaczy z sześciu uczelni Sojuszu Forthem wzięło udział w I Międzynarodowym Grand Prix Młodych Badaczy. Finał odbył się 6 listopada 2024 r. w Kristiansand w Norwegii. Uniwersytet Opolski reprezentowali Wiktoria Grabalska z Instytutu Nauk Prawnych UO i Robert Radziej ze Szkoły Doktorskiej UO.

– Przygoda z udziałem w Grand Prix Młodych Badaczy to rodzaj aktywności, na którą decydujesz się z myślą: czemu nie! Potem dostarcza masy stresu, a na końcu okazuje się, że to była świetna decyzja – mówi Wiktoria Grabalska. – Warsztaty w Polsce pomogły mi w przygotowaniu się do finału krajowego i pomogły zwyciężyć, a co

z tym poszło – zdobyć bilet na międzynarodowy finał do Norwegii. Na miejscu rzeczywistość znów okazała się lepsza, niż przypuszczenia. Ludzie, których tam poznaliśmy, byli wyjątkowi, a tematy ich wystąpień niezwykle inspirujące. Gospodarze przyjęli nas bardzo ciepło. Cała produkcja zrealizowana była profesjonalnie i zrobiła na nas duże wrażenie.

Wyjść ze swojej „bańki”

– Cieszę się, że mogłem być częścią tego przedsięwzięcia – dodaje Robert Radziej. – Przystępowałem do niego z niepewnością, czy na tym etapie swojego doktoratu,



Reprezentacja Uniwersytetu Opolskiego, czyli Wiktoria Grabalska i Robert Radziej

na którym jestem, warto rzucać się na głęboką wodę w postaci zmagania z innymi młodymi badaczami, którzy są bardziej zaawansowani. Okazało się to strzałem w dziesiątkę, ponieważ pomogło mi jeszcze lepiej zrozumieć esencję moich badań. Słyszałem kiedyś sentencję Einsteina, że jeśli nie potrafisz czegoś prosto wyjaśnić, to znaczy, że niewystarczająco to rozumiesz. Uważam, że trafia w sedno. Perspektywa przedstawienia badań nie na sympozjum naukowym przed specjalistami w swojej dziedzinie, ale w prostej formie przed szerszym gronem publiczności pozwala wyjść ze swojej „bańki” myślenia i lepiej zrozumieć istotę własnych badań.

Międzynarodowy finał Grand Prix Młodych Badaczy Sojuszu Forthem został zorganizowany przez Uniwersytet Agder w Norwegii. Wzięli w nim udział zwycięzcy konkursów krajowych z sześciu uniwersytetów FORTHEM – młodzi badacze z Opola, Rygi, Moguncji, Jyväskylä, Agder oraz Dijon. Zmagania wygrała Houda Rafi z Université de Bourgogne we Francji.

Grand Prix Młodych Badaczy to konkurs, który odbywa się od lat na partnerskim dla UO Uniwersytecie w Agder. Dzięki współpracy w Sojuszu Forthem w tym roku finał tego konkursu miał charakter międzynarodowy. Jego celem jest popularyzacja osiągnięć i badań młodych naukowców. Każdy uczestnik wydarzenia ma tylko cztery minuty, by ciekawie i precyzyjnie zaprezentować swój projekt badawczy przed jury i publicznością. O zwycięstwie decyduje głosowanie jury i publiczności.

Przyjacielska i twórcza atmosfera

Wielki finał, zorganizowany właśnie przez Uniwersytet Agder, miał charakter międzynarodowego telewizyjnego show. Był profesjonalną produkcją telewizyjną, rejestrowaną i streamowaną do wszystkich krajów Sojuszu, z których pochodzili uczestnicy wydarzenia. – To było imponujące przedsięwzięcie, przygotowane bardzo profesjonalnie, z dbałością o każdy detal, a przede wszystkim z dbałością o przyjacielską i twórczą atmosferę – podkre-

śla dr Katarzyna Kownacka z Uniwersytetu Opolskiego, która towarzyszyła opolskim finalistom. – Bardzo dziękujemy za to organizatorom i wszystkim drużynom, które wzięły udział w finale!

Na początku transmisji organizatorzy łączyli się online z krajami, z których pochodzili finaliści, z kibicującymi im ekipami uniwersytetów. W Opolu transmisja, zorganizowana przez dra Wojciecha Opiołę z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UO, odbyła się w Klubokawiarni OPO.

– Podsumowując, to były w sumie trzy bardzo intensywne dni prób i testowania poprawek po wskazówkach oraz emocjonujący finał – wspomina Wiktoria Grabalska. – Nie zabrakło też czasu na integrację i poznanie całej grupy. Stworzyliśmy atmosferę, w której nie czuliśmy, że to konkurs i zwycięzca może być jeden. Wspieraliśmy się, chwaliliśmy wzajemnie, dawaliśmy sobie rady i stresowaliśmy się razem. Nie było ducha rywalizacji, raczej ducha dobrej zabawy połączonej z nauką i networkingiem oraz chęcią zaprezentowania się w jak najlepszy sposób. Moje wystąpienie poszło w 120 proc. tak, jak w drużynie zaplanowaliśmy, i jestem dumna z tego, że się udało. Myślę, że to w znacznej mierze zasługa właśnie naszej zgranej drużyny „team Polska”, jaką stworzyliśmy z Robertem i dr Katarzyną Kownacką, która towarzyszyła nam jako mentor z UO. Bez tego wsparcia moje wystąpienie nie udałooby się tak dobrze, a cały pobyt nie byłby tak udany. Jestem wdzięczna, że mogłam wziąć udział w tym projekcie, zająć daleko i poznać świetnych młodych badaczy. Być w takim gronie to zaszczyt i gdy już po finale wszyscy razem staliśmy na scenie, dziękując sobie i gratulując, raz jeszcze poczułam, że nie była to rywalizacja. Jedyny niedosyt, jaki pozostał, jest taki, że chciałabym znów spotkać poznaną grupę i wejść na scenę. Po komentarzach jury, które po raz kolejny opisywały Roberta i mnie jako urodzonych mówców, myślę, że oboje nie możemy się doczekać tego, gdzie ta przygoda dalej nas zabierze. Mam ogromną nadzieję, że tego typu projektów będzie więcej i także na UO staną się tradycją.

Doświadczenia trudne do opisanego

– FORTHEM Researcher Grand Prix to wydarzenie, które powinno na stałe zagościć w kalendarzu wydarzeń popularyzatorskich Sojuszu – dodaje Robert Radziej. – To projekt inspirujący, rozwijający i tworzący potencjał wartościowego networkingu pomiędzy młodymi badaczami sojuszniczych uniwersytetów. Myślę, że to również

znakomity pomysł promocji uniwersytetu wśród nie tylko młodych osób, który pokazuje, otwiera i łączy świat akademicki z lokalną społecznością i pozwala na wyjście z mniejszych grup, w których funkcjonujemy, oraz lepsze zrozumienie perspektyw, problemów i opracowywanych rozwiązań. Jestem bardzo wdzięczny trenerom polskiego teamu za wskazówki dotyczące przygotowania wystąpień, zarówno w sferze prezentacji, przejrzystości przemówienia, jak i takich aspektów, jak dykcja. Możliwość współpracy z profesjonalistami w tych dziedzinach i podwyższenie kompetencji przemawiania publicznego jest dużym atutem tego wydarzenia. Natomiast przeżycia z finału GP w Norwegii są trudne do opisanego. Przede wszystkim chyba czuję wdzięczność za możliwość bycia częścią tego międzynarodowego doświadczenia. To, co mnie ujęło, to przede wszystkim wyjątkowa, przyjacielska atmosfera wśród uczestników oraz bardzo wysoki poziom obsługi technicznej tego show, który przerodził się w format mikroeurowizji. Choć zwycięzcy zostali ogłoszeni, to mogę śmiało przyznać, że tak naprawdę zwycięzcami są wszyscy uczestnicy. A największą nagrodą są zawarte znajomości i wspomnienia, które zostaną z nami znacznie dłużej, niż trwają nasze badania.

Uniwersytet Opolski należy do sieci Uniwersytetów Europejskich i wchodzi w skład konsorcjum FORTHEM. Są w nim również Johannes Gutenberg Universität Mainz (Niemcy), Université de Bourgogne (Francja), Jyväskylän yliopisto (Finlandia), Università degli Studi di Palermo (Włochy), Latvijas Universitāte (Łotwa), Universitat de València (Hiszpania), Universitetet Agder (Norwegia) i Universitatea „Lucian Blaga” din Sibiu (Rumunia).

Fot. Katarzyna Kownacka

TOMASZ CHABIOR

STUDENCI ZESZLI NA LĄD

Uroczyste dyplomatoria na wydziałach uniwersyteckich



Podczas dyplomatorium Katedry Nauk Socjologicznych absolwenci odbierali nie tylko listy gratulacyjne, ale także nagrody za prace licencjackie

Tegoroczni absolwenci socjologii oraz designu i komunikacji społecznej podsumowali swoje studia podczas dyplomatorium Katedry Nauk Socjologicznych. Uroczystość odbyła się 29 października 2024 roku w Collegium Civitas.

W dyplomatorium wzięli udział absolwenci i absolwentki, ich promotorzy i promotorki, nauczycielki i nauczyciele akademicki, a także rodziny i przyjaciele. W dyplomatorium uczestniczyli ponadto: dziekan Wydziału Nauk Społecznych **dr hab. Katarzyna Skalacka, prof. UO**; dyrektor Instytutu Nauk Pedagogicznych

dr hab. Edward Nycz, prof. UO, oraz kierowniczka Katedry Nauk Socjologicznych **dr hab. Teresa Soldra-Gwiżdż, prof. UO**.

– Jest mi niezmiernie miło uczestniczyć w tym – odwołam się do socjologii codzienności – zdarzeniu społecznym. Mam nadzieję, że podróż przez studiowanie socjologii oraz designu i komunikacji społecznej była dla Państwa przede wszystkim przygodą, a nie tylko obowiązkiem – podkreślała dr hab. Teresa Soldra-Gwiżdż, prof. UO. – Mam nadzieję, że to, czego Państwo nauczyli się u nas, nawet jeśli nie będziecie pełnić ról społecz-

nych związanych z ukończonym kierunkiem, przyda się w Państwa życiu i da pewne horyzonty poznawcze, które będziecie mogli w dobry sposób wykorzystać, wypełniając swoje role zawodowe.

Podczas dyplomatorium absolwenci odbierali nie tylko listy gratulacyjne, ale także nagrody za prace licencjackie. Przyznano je w czterech kategoriach: za umiejętne zastosowanie interdyscyplinarnego podejścia i aplikacyjny wymiar badań własnych, za odpowiedzialność społeczną i refleksję etyczną w badaniach własnych, za dojrzałość i spójność teoretyczną w analizie podjętego problemu badawczego i za wysoki poziom warsztatu analitycznego.

Pierwsza z nagród trafiła do Sybilli Gawlik i Wiktorii Tracz, druga do Patrycji Dorosiewicz, Wiktorii Ogazy i Wojciecha Suheckiego, trzecią otrzymał Michał Koźłowski, natomiast czwartą otrzymali Karol Łazowski i Sylwia Piechaczek. Przedstawiciele katedry wręczyli też wyróżnienie za działalność studencką w roku akademickim 2023/2024. Była to nagroda zespołowa dla Studenckiego Koła Naukowego „Dewiantki”.

– Odwołam się do porównania, którego Pan Rektor użył podczas inauguracji roku akademickiego: uczelnia jest statkiem płynącym po nieznanym wodach, lecz w dobrym kierunku. Wasz statek przybył właśnie do portu, schodzicie na ląd i czekają was nowe, nieznanne, ale piękne przygody – mówiła podczas uroczystości dr hab. Katarzyna Skalacka, prof. UO. – Z głębi serca życzę wam, by wszystkie decyzje, które będziecie od teraz podejmować, były początkiem pięknych przygód, które będą was rozwijać, wzbogacać i uczyć, a także zapewniać dużo dobrych wspomnień – dodała.

Odpowiedzi na ważne pytania

Ponad pięćdziesięcioro absolwentów Wydziału Prawa i Administracji 25 października odbierało swoje dyplomy w Studenckim Centrum Kultury.

Najwięcej z nich ukończyło studia jednolite na kierunku prawo, na którym kształcili się stacjonarnie i zaocznie. Dyplomy w Studenckim Centrum Kultury odebrali też absolwenci administracji oraz bezpieczeństwa wewnętrznego na poziomie licencjackim.

– Każdy z was doskonale pamięta ten dzień, w którym po raz pierwszy przekroczył progi wydziału – mówiła **dr hab. Ewa Pierchała, prof. UO**, dziekan WPiA. – Z pewnością pamiętacie dylematy, czy to był właściwy wybór,

i czy ta ścieżka, którą będziecie podążać przez trzy lub pięć lat, to właśnie to, czego oczekujecie. Dziś, po tych kilku latach, jesteście w stanie stwierdzić, czy był to czas dobrze wykorzystany i czy rzeczywiście będą z tego wymierne korzyści.

Przy okazji wydarzenia Wydział Prawa i Administracji przyznał cztery nagrody – dwie za najwyższą średnią i trzy za pełnienie funkcji starosty bądź starościny. Najlepsze wyniki w nauce uzyskały Kaja Kalisz (4,65) z administracji i Wioletta Biczysko (4,63) z prawa w trybie stacjonarnym. Docenionymi starościami i starostą zostali natomiast: Ewa Kania (administracja), Marta Koniczek (bezpieczeństwo wewnętrzne) i Artur Orzeszyna (prawo).

Udane zwińczenie studiów

Ponad czterdzieścioro tegorocznych absolwentów Wydziału Przyrodniczo-Technicznego Uniwersytetu Opolskiego odebrało swoje dyplomy 5 października. Uroczyste dyplomatorium odbyło się w auli wydziałowej przy ul. Kominka 6a.

Wydział Przyrodniczo-Techniczny UO pożegnał absolwentów kierunków: biologia, biotechnologia, biotechnologia medyczna, edukacja techniczno-informatyczna, inżynieria środowiska, ochrona środowiska oraz rolnictwo.

Dyplomatorium otworzył dziekan WPT **dr inż. Dariusz Suszanowicz**. Następnie dziekan i promotorzy wręczyli absolwentom dyplomy i listy gratulacyjne, po czym głos zabrała **Paulina Wiercimok**, która reprezentowała kolegów i koleżanki jako absolwentka biotechnologii medycznej.

Podsumowano także konkurs „Opolski margiel” na najlepszą pracę magisterską dotyczącą oddziaływania przemysłu na środowisko. Nagrodę główną otrzymał **mgr inż. Adam Roslanowski**, który napisał pracę zatytułowaną „Pierwiastki śladowe w osadach dennych rzeki Odry i jej dopływów w województwie opolskim i śląskim”. Jej promotorem był **dr hab. Grzegorz Kusza, prof. UO**.

– To wyróżnienie to wspaniałe zwińczenie moich studiów – podkreślał Adam Roslanowski. – Jestem dumny, że moja praca magisterska została doceniona, bo to efekt wielu miesięcy badań, zaangażowania i pasji. Szczególne podziękowania kieruję do mojego promotora – profesora Grzegorza Kuszy.



Ponad pięćdziesięcioro absolwentów Wydziału Prawa i Administracji swoje dyplomy odbierało 25 października w Studenckim Centrum Kultury



Wydział Przyrodniczo-Techniczny UO pożegnał absolwentów kierunków: biologia, biotechnologia, biotechnologia medyczna, edukacja techniczno-informatyczna, inżynieria środowiska, ochrona środowiska oraz rolnictwo



W dyplomatorium wzięli udział absolwenci, którzy w tym roku obronili prace dyplomowe z ekonomii, finansów i rachunkowości, logistyki oraz zarządzania

W konkursie „Opolski margiel” wyróżniono także **mgr inż. Monikę Walenkę**, która pod kierunkiem **dr inż. Katarzyny Łuczak** napisała pracę magisterską pt. „Ocena jakości wód rzeki Odry i jej dopływów w 2023 roku”. Laureaci konkursu to tegoroczni absolwenci kierunku ochrona środowiska.

Kwintesencja naszej pracy

Dyplomy odebrało także 90 absolwentek i absolwentów Wydziału Ekonomicznego. Uroczystość odbyła się 5 października w auli Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Dyplomy odbierali świeżo upieczeni absolwenci kierunków ekonomia, economics – international business, finanse i rachunkowość, logistyka oraz zarządzanie na poziomie licencjackim, a także kierunków ekonomia oraz finanse i rachunkowość na szczeblu magisterskim.

Dyplomatorium otworzył utwór *Gaude Mater Polonia*, po którym głos zabrali: dziekan Wydziału Ekonomicznego **dr Bartosz Chorkowy**, prorektor ds. rozwoju i finansów **dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk** oraz dyrektorka Instytutu Ekonomii i Finansów **dr hab. Marta Maciejasz**,

prof. UO. W imieniu absolwentów przemawiali natomiast: **Henryk Szuliński, Artur Feliks i Dalwadi Maharshi**.

– W ubiegłym roku mieliśmy tu około 60 absolwentów, a w tym nasze zaproszenia przyjęło ich prawie 90. To dla nas podwójne szczęście i zaszczyt – podkreślał dziekan dr Bartosz Chorkowy. – Myślę, że to kwintesencja naszej pracy i element, który pozwala nam wierzyć, że podejmowane przez nas działania mają sens. Zawsze żartuję, że to ten dzień, w którym nasza aula jest wypełniona najbardziej w skali całego roku.

Dwudniowe świętowanie

11 i 12 października odbyły się obchody jubileuszu 75-lecia Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego, 30-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz uroczysta inauguracja roku akademickiego 2024/2025. W jej trakcie wręczono dyplomy absolwentom wydziału.

W uroczystościach uczestniczyli studenci i absolwenci wydziału, obecni i emerytowani profesorowie i pracownicy wydziału, a także władze Diecezji Opolskiej oraz Uniwersytetu Opolskiego.

– Nasze świętowanie trwało dwa dni – mówił dziekan Wydziału Teologicznego UO **ks. dr hab. Mateusz Potoczny, prof. UO**. – Zaczęliśmy od świętowania z namysłem naukowym. Służył temu niezwykle ciekawy i twórczy panel dyskusyjny dotyczący koegzystencji seminariów duchownych z państwowymi wydziałami teologicznymi, podczas którego dyskutowaliśmy o historii i perspektywach. Sobotnie obchody rozpoczęliśmy Mszą świętą. Później odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2024/2025, podczas której miały miejsce immatrykulacja studentów, uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom naszego wydziału oraz wykład inauguracyjny, który wygłosił **ksiądz prof. Dariusz Krok**. Następnie odbyło się spotkanie absolwentów, które miało służyć temu, by porozmawiać i wspominać – dodał dziekan Wydziału Teologicznego.

Obszerniejsze relacje z uroczystości na stronie: uni.opole.pl

Fot. Tomasz Chabior

EDYTA HANSZKE-LODZIŃSKA

DLA PACJENTÓW I STUDENTÓW MEDYCyny

Zmodernizowano Oddział Chorób Wewnętrznych w USK



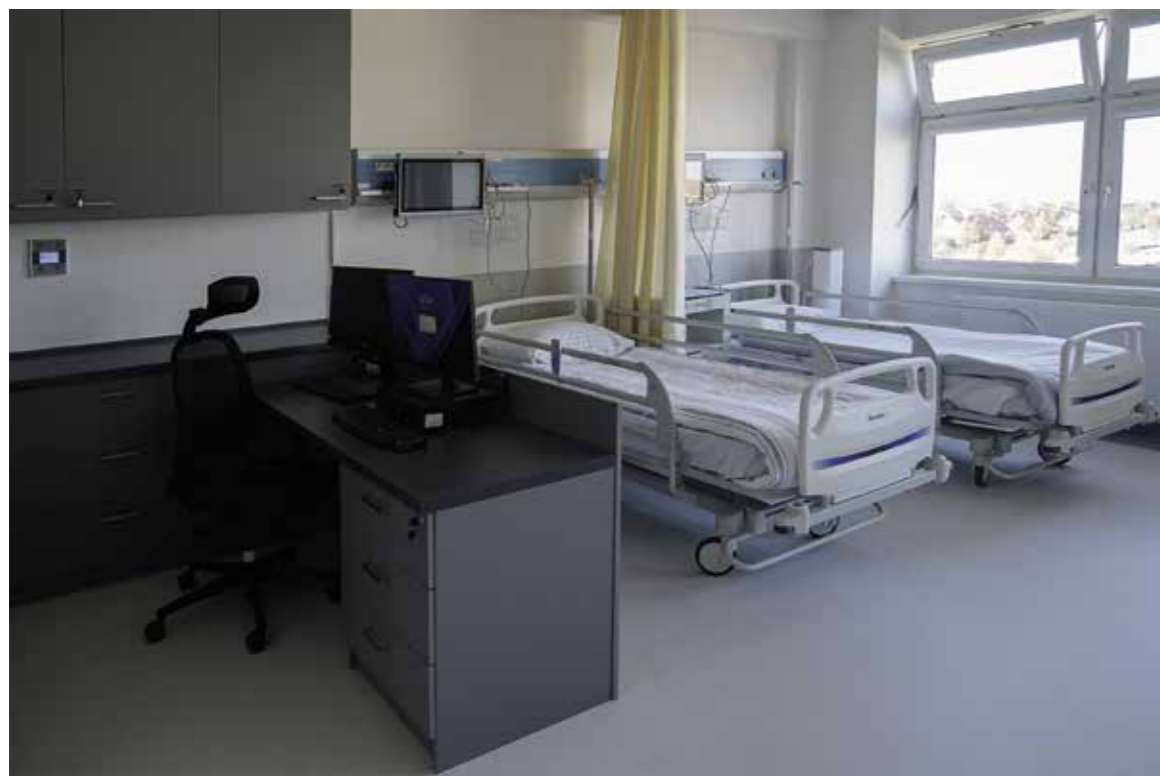
Inwestycja to także dobra wiadomość dla studentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Opolskiego, którzy korzystają z bazy USK

Modernizacja i wyposażenie pomieszczeń Oddziału Chorób Wewnętrznych w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym kosztowały ponad 5,7 mln zł. Inwestycja została sfinansowana ze środków własnych szpitala.

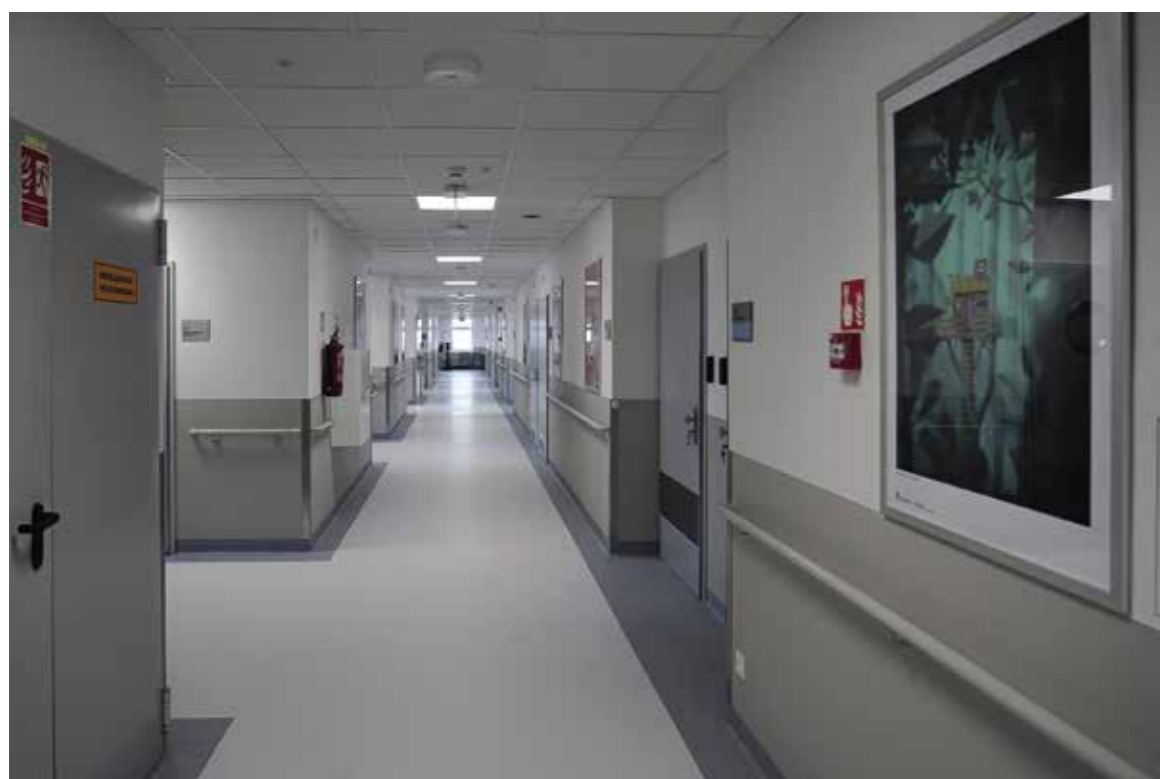
– Z myślą o zapewnieniu specjalistycznych świadczeń medycznych naszym pacjentom oddajemy kolejne wyremontowane i wyposażone skrzydło szpitalne o powierzchni ok. 570 mkw., w którym działalność będą rozwijały pododdziały internistyczne. Prace modernizacyjne polegały na remoncie i zaadaptowaniu przestrzeni pod potrzeby oddziału, wymianie różnego rodzaju instalacji, podłączeniu do systemu poczty pneumatycznej, zwiększeniu liczby punktów sanitarnych i dostosowaniu

całości do użytkowania przez osoby ze szczególnymi potrzebami. Wszystko to poprawi komfort leczenia pacjentów i pracy personelu – informował dyrektor generalny Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu **Dariusz Madera**.

– W nowej części przygotowaliśmy 32 łóżka. Mamy tu sale dwu- i trzyosobowe, czterołożkową salę wzmożonego nadzoru dla pacjentów, którzy wymagają szczególnego monitorowania w związku z prowadzoną terapią. Mamy też dwie jednoosobowe izolatki, co pozwoli nam separować pacjentów internistycznych z dodatkowo zdiagnozowanymi chorobami zakaźnymi. Działalność w oddziale będziemy rozwijać sukcesywnie. Na początek



W każdym z trzech wyremontowanych pododdziałów dwukrotnie zwiększy się liczba łóżek specjalistycznych



Wyremontowana część oddziału stała się minigalerią, w której zawisły grafiki pracowników i studentów Wydziału Sztuki UO

uruchomimy łącznie – w prawym i lewym skrzydle – 59 łóżek. W każdym z trzech pododdziałów dwukrotnie zwiększy się liczba łóżek specjalistycznych (z 8 do 16), a 11 łóżek będzie przeznaczonych dla części ogólnej. Pozostałe 8 łóżek będziemy uruchamiać w miarę pozyskiwania dodatkowej kadry pielęgniarskiej – zapowiadał dyrektor ds. lecznictwa **dr n. med. Piotr Feusette**.

– Ta inwestycja to nie tylko ogromna korzyść dla Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego i jego pacjentów, ale również dla studentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Opolskiego, którzy korzystają z bazy USK i ogromnej wiedzy jego pracowników, by zdobywać cenne doświadczenia – podkreślał rektor Uniwersytetu Opolskiego **prof. dr hab. Jacek Lipok**.

W ramach Oddziału Chorób Wewnętrznych USK funkcjonują pododdziały: chorób wewnętrznych i gastroenterologii, kierowany przez lek. Jarosława Struzika, chorób wewnętrznych i alergologii, kierowany przez dr hab. Zenona Brzozę, prof. UO, oraz chorób wewnętrznych, endokrynologii i diabetologii, kierowany przez dr. hab. Agatę Bronisz, prof. UO. W pierwszym półroczu br. w oddziale leczonych było blisko 1800 pacjentów, w całym 2023 r. – blisko 3000, a w 2022 r. – 2160.

Dr hab. Zenon Brzoza, prof. UO, kierownik uniwersyteckiej Kliniki Chorób Wewnętrznych, Alergologii, Endokrynologii i Gastroenterologii Wydziału Lekarskiego UO, podkreśla, że rozbudowana baza pozwoli na udzielenie pomocy większej liczbie pacjentów potrzebujących specjalistycznych świadczeń medycznych z zakresu chorób wewnętrznych. – Umożliwi to nam także realizowanie w dogodnych warunkach zajęć ze studentami kierunku lekarskiego, których ostatnie roczniki są dwa razy liczniejsze niż pierwszy. Nowa baza zaspokoi też nasze potrzeby dotyczące rozwoju badań naukowych i klinicznych – mówił prof. Brzoza.

– Dzięki współpracy z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Opolskiego wyremontowana część oddziału stała się minigalerią, w której zawisły grafiki pracowników i studentów wydziału. Będą one dopełnieniem terapeutycznym w procesie leczenia – podkreślił dyrektor Dariusz Madera.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

O WYMIARZE PŁCI W BADANIACH I PRAKTYCE

Pełna Aula Błękitna podczas seminarium



Podczas dyplomatorium Katedry Nauk Socjologicznych absolwenci odbierali nie tylko listy gratulacyjne, ale także nagrody za prace licencjackie

„Znaczenie wymiaru płci w badaniach naukowych i praktyce społecznej” to temat seminarium, które odbyło się 3 grudnia 2024 roku w Auli Błękitnej Collegium Maius. Interdyscyplinarne wydarzenie współtworzyło siedem z dwunastu wydziałów Uniwersytetu Opolskiego.

Wykłady wygłosiło aż szesnaście osób: **dr hab. Anna Tabisz, prof. UO; dr Magdalena Ozimek-Hanslik; dr Magdalena Przysiężna-Pizarska; dr Magdalena Piejko-Płonka; Michał Kozłowski; dr hab. Katarzyna Molek-Kozakowska, prof. UO; dr hab. Dominika Malchar-Michalska, prof. UO; dr Rafał Gerymski; Grzegorz Hussak; dr Natalia Krawczyk; Katarzyna Preuhs;**

Alicja Bulak; Kacper Kozdraś; Karolina Pisz; dr Dżoana Latała-Matysiak i dr Marzanna Pogorzelska.

– Interdyscyplinarność przenika całe to seminarium. Do udziału w nim zaprosiłam przedstawicielki i przedstawicieli różnych dyscyplin – mówiła dr Marzanna Pogorzelska, współorganizatorka wydarzenia. – Mamy naprawdę dużą różnorodność, bo będące tu osoby reprezentują aż siedem wydziałów: Wydział Sztuki, Wydział Filologiczny, Wydział Nauk Społecznych, Wydział Nauk o Zdrowiu, Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej, Wydział Ekonomiczny oraz Wydział Przyrodniczo-Techniczny.

Podczas wystąpień mówiono o feminitywach i maskulatywach, płci w historii ludowej, badaniach nad przemianami płci oraz ekonomicznych skutkach i korzyściach równowagi płci. Poruszano też tematy stereotypów płciowych, przemocy seksualnej, nieheteronormatywności, transpłciowości czy fizjologii. Wśród tematów znalazły się też wymiar płci w aplikowaniu o środki z europejskich funduszy na naukę i innowacje oraz nierówności płciowe w archeologii, sztuce i wielu innych dziedzinach.

– Rozpiętość tematów pokazuje, w jak wielu różnych dyscyplinach znaczenie ma wymiar płci. Myślę, że idziemy w dobrym kierunku, ale to jest proces. W końcu zmieniamy schematy myślenia, które towarzyszą ludziom od tysięcy lat. Schematy bardzo patriarchalne i androcentryczne – podkreślała dr Marzanna Pogorzelska. – Pokazujemy dziś, jak te abstrakcyjne pojęcia można przełożyć na praktykę. Podam najprostszy przykład z dziedziny nauk medycznych: kobiety i mężczyźni mają inne objawy niektórych chorób, na przykład zawału serca. Znamy objawy z perspektywy męskiej, a u kobiet są inne, więc takie podejście jest niebezpieczne.

Wydarzenie zorganizowały: Wydział Filologiczny, Instytut Językoznawstwa, Wydziałowa Pełnomocniczka ds. Równości i Różnorodności oraz Studenckie Koło Naukowe „Onoma”. Było jednym z punktów, które znalazły się w planie równości płci Uniwersytetu Opolskiego, a frekwencja podczas seminarium pokazała, że była to trafna i potrzebna inicjatywa. Słuchaczki i słuchacze wypełnili Aulę Błękitną niemalże w całości – byli wśród nich głównie studentki i studenci oraz nauczycielki i nauczyciele akademicy.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

TO NIE BYŁ ŁATWY TEST

Wielki Test Wiedzy o Klimacie



W tegorocznej edycji wydarzenia udział wzięło blisko 100 uczniów z opolskich szkół

„Jaką globalnie powierzchnię lądów zajmują lasy?” i „Jakie są możliwe skutki wylania zużytego oleju spożywczego do gleby?” – to dwa z sześćdziesięciu pytań, z którymi zmierzili się uczniowie szkół średnich podczas Wielkiego Testu Wiedzy o Klimacie.

Wydarzenie organizowane przez „Gazetę Wyborczą” już po raz trzeci gościło na Uniwersytecie Opolskim. Tegoroczna edycja odbyła się 26 listopada w Auli Błękitnej Collegium Maius.

Test składał się z sześćdziesięciu pytań zamkniętych, na odpowiedzi młodzież miała godzinę. Następnie, w oczekiwaniu na wyniki, wzięła udział w interaktywnym

quizie na temat Uniwersytetu Opolskiego i studiowania, a także wysłuchała dwóch wykładów. Całość moderował Sławomir Szymański, dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Uniwersytet Opolski reprezentowała prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO.

Quiz za pośrednictwem platformy Kahoot przeprowadził Mateusz Golomb z Marketingu UO. Następnie Monika Czech-Tańczuk, naczelniczka Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Opole, mówiła o wpływie zmian klimatu na życie w mieście. Później z kolei Łukasz Koczorowski z firmy Tauron poruszył temat odnawialnych źródeł energii.



Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielił Bartosz Bojda z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. gen. Stefana Roweckiego „Grot” w Opolu



Najlepszym uczestnikiem testu nagrody wręczyła prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO



Wielki Test Wiedzy o Klimacie na Uniwersytecie Opolskim gościł już po raz trzeci

Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody. Dla najlepszych uczniów przewidziano projektor i głośnik Bluetooth, słuchawki bezprzewodowe oraz zegarek sportowy. Ponadto szkoła, której uczniowie uzyskali najwyższy uśredniony wynik, otrzyma 2000 zł na cele statutowe. Rywalizację indywidualną wygrał Bartosz Bojdak z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” w Opolu. Uzyskał 45 na 60 punktów.

– Szczególne problemy sprawiło mi pytanie o emigrację ludzi w wyższe partie gór w Indiach. Nie był to łatwy test i nie spodziewałem się, że będzie aż na takim poziomie. Nie był też jednak trudny, a wszystko zależało od stopnia przygotowania – ocenił Bartosz Bojdak. – W moim otoczeniu o klimacie rozmawia się rzadko. By zrozumieć te tematy, trzeba się w nie dobrze zagłębić. Taki test jest do tego okazją i pozwala dostrzec, z czym wiążą się zachodzące procesy.

Tegoroczna edycja Wielkiego Testu Wiedzy o Klimacie odbyła się w sześciu miastach, w których uczniowie odpowiadali na pytania w tym samym czasie – od godz.

10.30 do 11.30. Proedukacyjna rywalizacja toczyła się nie tylko w Opolu, ale też we Wrocławiu, w Katowicach, Poznaniu, Gdańsku i Warszawie.

– Dużo było pytań na temat oceanu, były też pytania o nazwiska i cytaty – mówiła Karolina Paciorek, uczestniczka testu. – Dzięki takim testom poszerzamy naszą wiedzę. Myślę, że powinniśmy działać tak, by naprawić szkody, które jako ludzie już wyrządziliśmy. Dla mnie istotne są zagadnienia dotyczące lodowców i zwierząt. Możemy dużo zmienić, ale musimy próbować chociażby ograniczyć wydzielanie szkodliwych substancji i zaśmiecanie środowiska – przekonywała.

Konkurs na naszej uczelni zorganizowała opolska redakcja „Gazety Wyborczej”. Partnerami akcji były Uniwersytet Opolski, miasto Opole oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, a sponsorem – firma Tauron.

Fot. Tomasz Chabior

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Tomasz Bogajewski,

Świat jest jak gra komputerowa, czyli ekonomia. Podstawy mikro- i makroekonomii, ISBN 978-83-8332-062-5, Opole: Wyd. UO, 2024, format B5, 188 s., oprawa miękka, **cena 22,00 zł**

Świat wokół nas jest jak nieprzerwana gra komputerowa! Gry, które są obsługiwane przez różne urządzenia z mniejszymi lub większymi ekranami, w zdecydowanej większości przypadków zmuszają gracza do osiągnięcia określonego celu. Wygranie, czy tylko uzyskanie kolejnego, wyższego poziomu, wymaga spełnienia jednego lub więcej warunków. Tak samo jest w codziennym życiu, gdy dla każdej dorosłej osoby przeżycie tego właśnie, określonego kalendarzem dnia oznacza sukces. Z takim samym nastawieniem funkcjonują mniejsze czy większe podmioty gospodarcze. Decyzje realizowane w takiej skali zaliczyć należy do mikroekonomii. Działanie w zdecydowanie większej skali, czyli w ramach całego państwa, zaliczyć należy do makroekonomii. Wszystkie wydarzenia z całego świata mają wpływ na codzienne życie. Jedne większe i od razu, a inne tylko minimalny. Należy uwzględnić fakt, że – tak jak w grze komputerowej – nie każdy wygra. Może zostaną tylko zaspokojone jego podstawowe

potrzeby życiowe lub zostanie trochę „na później”, do dalszego, przyszłego wykorzystania. Wtedy pojawią się kolejne pytania, jak zaoszczędzone czy uzyskane dobra powinny zostać zużyte. [...]

Celem książki jest prezentacja najbardziej podstawowych zasad mikroekonomii oraz makroekonomii mających wpływ na ludzkie życie. Zasady oraz sposób prowadzenia osobistej gry komputerowej są jak codzienne funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub gospodarstwa domowego. [...] W książce zaprezentowane są zjawiska gospodarcze, które zachodzą w różnej skali. Zostaną one w prosty sposób przedstawione, opisane oraz pokazane na realnych, życiowych przykładach. Ponadto ukazane zostaną funkcjonujące między nimi silne powiązania, które zawsze są jak gra komputerowa. Ktoś coś gdzieś zyskuje, a ktoś coś gdzieś traci lub tylko na końcu dnia, miesiąca czy roku ma tyle samo..., co wcześniej. Rozdziały 1–4 przedstawiają podstawową wiedzę oraz pojęcia z mikroekonomii, a kolejne – podstawy makroekonomii. (ze *Wstępu*)

Planowanie i budowa miast w dziejach świata

Historia urbanistyki

Janusz Słodczyk

Janusz Słodczyk,

Planowanie i budowa miast w dziejach świata. Historia urbanistyki, ISBN 978-83-8332-073-1, Opole: Wyd. UO, 2024, format B5, 832 s., oprawa zintegrowana, **cena 125,00 zł**

Planowanie i budowa miast w dziejach świata. Historia urbanistyki jest nowym, znacznie rozszerzonym, bogato ilustrowanym wydaniem wcześniejszej pracy profesora Janusza Słodczyka na temat historii planowania miast. Autor proponuje czytelnikowi podróż w czasie, prezentując zmienność koncepcji urbanistycznych na przestrzeni dziejów i obrazując przy tym, w jakim stopniu historyczne formy przetrwały w strukturach współczesnych miast.

Mapy, dawne plany, a przede wszystkim ponad czterysta fotografii, z których większość wykonał autor w czasie swoich studyjnych podróży do miast wielu regionów świata, ułatwiają odbiór treści i sprawiają, że praca zainteresuje nie tylko specjalistów, ale także szerokie grono osób zainteresowanych miastami i historią urbanistyki.

W swoim dziele profesor Janusz Słodczyk wychodzi poza krąg historii urbanistyki europejskiej, przybliżając tradycje planowania i budowy miast, które kształtowały się na innych kontynentach, w innych regionach kulturowych (Chiny, Indie, kraje islamskie, Azja Południowo-Wschodnia, Ameryka

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE

prekolumbijska, Afryka subsaharyjska), wskazując jednocześnie na wpływ europejskich wzorców na formę miast w różnych częściach świata.

Niewątpliwą wartością pracy jest również pokazanie bogatych tradycji planowania miast na ziemiach polskich na tle trendów światowych.

Ponadto ukazała się:

„Stylistyka” nr XXXIII, ISSN 1230-2287, e-ISSN 2545-1669, Opole: Wyd. UO, 2024, format B5, 264 s., oprawa miękka, cena 28,00 zł

Przygotowała: **Lidia Działowska**
Zapraszamy na stronę Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego: www.wydawnictwo.uni.opole.pl oraz Facebook: www.facebook.com/WydawnictwoUO/

REDAKCJA WYDAWNICTW WYDZIAŁU TEologiczNEGO UO

NOWOŚCI WYDAWNICZE



**J. Podzielny, M. Potoczny,
L. Swoboda (red.),**
Informator akademicki 2024/2025.
Wydanie jubileuszowe, Opole, 2024, 269 s.,
cena 25,20 zł

W publikacji zostały zawarte informacje dotyczące dorobku naukowego i dydaktycznego z ubiegłego roku akademickiego (i nie tylko) oraz informacje dotyczące organizacji nowego roku akademickiego 2024/2025 w Instytucie Nauk Teologicznych i na Wydziale Teologicznym UO.

Przygotował: **mgr Piotr Juszczyzyn**

NOTY O AUTORACH

Tomasz Chabior – dziennikarz, fotoreporter, absolwent Uniwersytetu Opolskiego oraz pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO. Szczególnie oddany regionalnemu sportowi – spełnia się jako fotoreporter uniwersyteckiego klubu siatkarskiego Uni Opole i klubu piłkarskiego TOR Dobrzeń Wielki. Wcześniej przez 9 lat związany z mediami regionalnymi i lokalnymi, przede wszystkim z redakcją *Opowiecie.info*.

Dr hab. Grzegorz Gajos, prof. UO – absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, kierownik Katedry Intermediów Instytutu Sztuk Wizualnych, Senator Uniwersytetu Opolskiego. Zajmuje się fotografią, wideo, audio, muzyką, projektowaniem graficznym i grafiką.

Edyta Gonsior – absolwentka WPIA UO, asystentka biura Fundacji Uniwersytetu Opolskiego.

Prof. dr hab. Janina Hajduk-Nijakowska – współpracownica Katedry Komunikacji Społecznej i Dziennikarstwa Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UO. Interesuje się zagadnieniami pamięci społecznej i potocznej świadomości historycznej, genologią folklorystyczną, funkcjonowaniem folkloru w dobie rozwoju środków masowego przekazu i nowych mediów oraz e-folklorem.

Edyta Hanszke-Lodzińska – rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu, wieloletnia dziennikarka związana z „Nową Trybuną Opolską” i „Gazetą Opolską”

Romuald Jeziorowski – artysta wizualny i animator kultury. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i fotografią, tworzy także obiekty. Animator wielu inicjatyw o charakterze artystycznym, m.in. kilku edycji Opolskiego Garażu Sztuki. Wspólnie z Romanem Nygą i Arnem-Berndem Rhaue współtworzył grupę artystyczną RAR, uhono-

rowaną w 2013 prestiżową Nagrodą Kulturalną Śląska Dolnej Saksonii. Prace w zbiorach m.in. Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu i Dokumentationszentrum Flucht, Vertreibung, Versöhnung w Berlinie. Wiceprezes zarządu Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Opolski.

Agnieszka Kania – opolska lekarka dentystka. Od kilkunastu lat prowadzi galerię sztuki „Panaceum”. Dwukrotna laureatka (I nagroda) w ogólnopolskim konkursie literackim im. prof. Andrzeja Szczeklika „Przychodzi wena do lekarza” (2012, 2013), a w 2016 r. – I nagrody w konkursie poetycko-prozatorskim „Puls słowa”. Wydała tom szkiców i felietonów „Zapatrzenia” (Opole, 2011) oraz opowiadań „Którędy do buszu?” (2018).

Sylwester Koral – fotoreporter, przez wiele lat związany z opolskim oddziałem „Gazety Wyborczej”, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO.

Dr Katarzyna Kownacka – wieloletnia dziennikarka „Nowej Trybuny Opolskiej”, obecnie adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UO, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Opolskiego.

Zuzanna Kozłowska – studiuje na Uniwersytecie Opolskim filologię polską (studia magisterskie).

Patrycja Kucik – malarka, projektantka i edukatorka. Od wielu lat pracuje nad graficznym opracowaniem wydawnictw GSW popularyzujących sztukę współczesną. Jest absolwentką Instytutu Sztuki UO, w 2005 roku ukończyła z wyróżnieniem 5-letnie jednolite studia magisterskie edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, a w 2002 studia licencjackie na kierunku wychowania plastycznego.

Prof. dr hab. Jan Miodek – językoznawca, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1989–2016 i kierownik Zakładu Historii Języka

NOTY O AUTORACH

Polskiego w latach 2001–2016, doktor *honoris causa* Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, b. członek Komitetu Językoznawstwa PAN, członek Rady Języka Polskiego od roku 1996. Od roku 1968 do grudnia 2020 prowadził cotygodniową rubrykę *Rzecz o języku* we wrocławskim „Słowie Polskim” (późn. „Gazecie Wrocławskiej”). Znany z telewizyjnych programów *Ojczyzna polszczyzna* (1987–2007), *Prof. Miodek odpowiada* (1995–2009), *Polska z Miodkiem* (2015–2017) oraz *Słownik polsko@polski* (od 2009).

Filip Ożarowski – realizator filmów i materiałów promocyjnych, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO; współpracuje ze Studencką Telewizją SETA.

Dr Tomasz Pawłuszko – pracuje w Katedrze Zarządzania i Polityk Publicznych na Wydziale Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej. Zajmuje się problematyką polityki bezpieczeństwa i stosunkami międzynarodowymi, wcześniej pracował m. in. w Akademii Wojsk Lądowych. Ostatnio wydał książkę „Pozycja Polski w systemie międzynarodowym” (Tetragon, 2023).

Ks. dr hab. Janusz Podzielny, prof. UO – zastępca dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Ukończył studia specjalistyczne z teologii moralnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II oraz Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie, członek krajowych i międzynarodowych organizacji naukowych. Ekspert w dziedzinach: bioetyka, etyka społeczna, etyka ewangelicka.

Katarzyna Sajdych – studiuje na Uniwersytecie Opolskim filologię polską (studia licencjackie).

Wiktor Twardowski – członek Zarządu Samorządu Studenckiego UO ds. projektów.

IMPRESSUM

Wydawca: Uniwersytet Opolski (nakład: 400 egz.)

Adres redakcji: DS „Niechcic”, ul. Katowicka 87 B, pok. 12, 45-061 Opole,
tel. +48 77 452 73 99, e-mail: indeks@uni.opole.pl, www.indeks.uni.opole.pl

Redaktor naczelny: Mariusz Łodziński

Zdjęcia: Tomasz Chabior, Mateusz Golomb, Sylwester Koral, Przemysław Nijakowski, Filip Ożarówski, Jerzy Stemplewski

Projekt graficzny/skład: Grzegorz Gajos

Korekta: Karina Ćwirzeń

Druk: Drukarnia ABAKUS, 55-200 Olawa, ul. Perłowa 7

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiuścacji, skrótów, dawania własnych tytułów, śródtytułów, nagłówek, przypisów itp., a w przypadku zdjęć i rysunków – własnego kadrowania.

